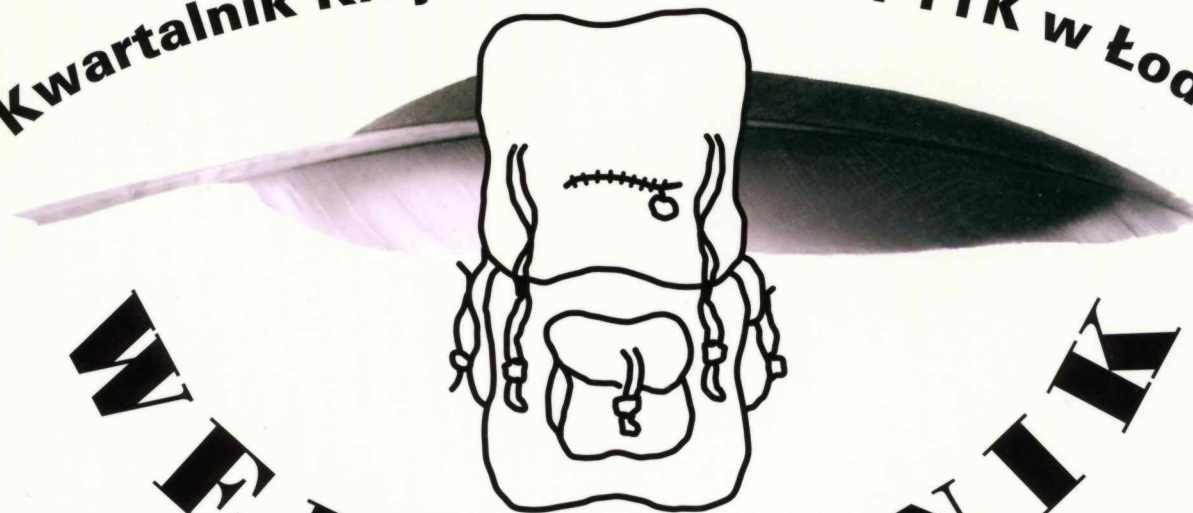


Kwartalnik Krajoznawczy RPK PTTK w Łodzi



WIED ROWNIK



ISSN 1425-1388

Rok LXI

I 2020 (434)

Jubileusz 10-lecia CENTRALNEGO ŁUKU TURYSTYCZNEGO

- ◆ Dwory i palace okolic Kłodawy
- ◆ Fotogeniczny Uniejów i Oporów
- ◆ Skansen Łęczycka Zagroda Chłopska w Kwiatkówku
- ◆ Na tropach diabła Boruty
- ◆ Szlak Drewnianej Architektury Sakralnej



Archikolegiata
pw. NMP
i św. Aleksego
w Tumie
fot. Paweł
Wojtyczka



Pocztówka nadana w 1912 r.

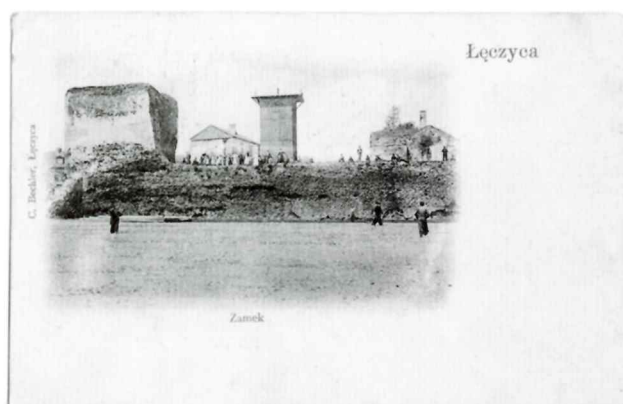
Łęczyca na starej pocztówce z archiwum CFK PTTK w Łodzi



Pocztówka nadana w 1912 r.



Pocztówka nadana w 1912 r.



Pocztówka sprzed 1905 r.



Pocztówka nadana w 1913 r.

KWARTALNIK RPK PTTK W ŁODZI „WĘDROWNIK” NR I 2020 (434)
SPIS TREŚCI

– Drodzy Czytelnicy!..... 2	– Ludzie szczególnie zasłużeni dla rozwoju Kłodawy i okolic 33	
<u>Świętujemy 10-lecie Centralnego Łuku Turystycznego</u>		
– Jacek Ziółkowski – Jubileusz 10. rocznicy powstania Lokalnej Organizacji Turystycznej „Centralny Łuk Turystyczny” 3	– <u>Zapraszamy na szlaki</u>	
– Janusz Jankowski – Benedykt Polak – podróżnik i odkrywca na Ziemi Łęczyckiej 4	– PODRÓŻ DO WNĘTRZA ZIEMI – Kłodawska Podziemna Trasa Turystyczna 40	
– Mirosław Pisarkiewicz – Kościół i klasztor bernardyński w Łęczycy 5	– Ewa Mroczkowska – Dwory i pałace okolic Kłodawy 41	
– Skansen Łęczycka Zagroda Chłopska 8	– Ryszard Bonisławski – Ziemiańskie siedziby na terenie Centralnego Łuku Turystycznego 44	
– Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi. Podróż do przeszłości? 8	– Jacek Ziółkowski – Szlak Drewnianej Architektury Sakralnej Dawnej Ziemi Łęczyckiej „Kościółki z Grubych Bali Wyciosane” 49	
– Elżbieta Czarnecka – Fotogeniczny Uniejów 9	– Joanna Łabeńska – Wędrując bocznymi drogami .. 53	
– Filip Tomaszewski – Zagroda Młynarska w Uniejowie 11	<u>Regionalizm w praktyce</u>	
– Kłodawa – miasto solą słynące 12	– Ryszard Bonisławski – Stanisław Cisak – piątkowski regionalista 57	
– Dom na skrzyżowaniu 14	<u>W kręgu PTTK</u>	
– Mirosław Pisarkiewicz – W besiekierskich ruinach diabeł hula 18	– Jan Szałowski – Jest taki budynek przy Piotrkowskiej 58	
– W stronę Świnic Warckich 19	– Tadeusz Gerstenkorn – Jubileusz 60	
– Halina Pełka, Barbara Popławska – Tajemniczy Oporów 22	<u>Varia</u>	
– Elżbieta Czarnecka – Oporów na srebrnym ekranie 24	– Magdalena Pawlak – Jubileusz sześćdziesięciolecia Towarzystwa Przyjaciół Łodzi 62	
– Konrad Dzieścielewski – Baśń o skrzatach 25	– Mirosław Zbigniew Wojalski – Zaproszenie 64	
– Maria Caban – Pradolina Warszawsko-Berlińska .. 26		
– Magdalena Pawlak – Na tropach diabła Boruty ... 29		
<u>Ciekawostki historyczne</u>		
– Tomasz Stolarczyk – Długa i wyboista droga księcia łęczyckiego Władysława Łokietka do królewskiej korony 32		



**Wydawca: Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi – Dyrektor Andrzej Danowski,
Regionalna Pracownia Krajoznawcza PTTK w Łodzi.**

Niniejszy numer redagowało kolegium w składzie: Ryszard Bonisławski, Elżbieta Czarnecka, Andrzej Danowski, Katarzyna Krakowska, Joanna Łabeńska, Inga Nowakowska, Magdalena Pawlak, Halina Pełka, Barbara Popławska, Izabela Rucińska, Paweł Wojtyczka.

Redakcja techniczna: Marek Więckowski. Skład tekstu i opracowanie graficzne: Aleksandra Tłoczek – Poligraf
Redaktor naczelna: Izabela Rucińska
Zastępca redaktor naczelnej: Barbara Popławska

NUMER WYDANO PRZY WSPÓŁDZIAŁE FINANSOWYM
LOKALNEJ ORGANIZACJI TURYSTYCZNEJ „CENTRALNY ŁUK TURYSTYCZNY”

Nakład: 1000 egz.

„Wędrownika” można otrzymać (także numery archiwalne): w siedzibie Redakcji – ul. Wigury 12a, 90-301 Łódź, tel. 42 636 40 10,
e-mail: cfk-pttk@wp.pl

www.pttk.lodz.pl, www.facebook.com/wedrownik.pttk

„Wędrownik” jest czasopismem wydawanym społecznie. Redakcja nie gwarantuje autorom honorariów za materiały tekstowe i ilustracyjne. Redakcja nie zwraca materiałów i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i korekty tekstów.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych komunikatów i ogłoszeń.

Czasopismo zarejestrowane w Rejestrze Sądu Okręgowego w Łodzi pod nr 24.

Druk i oprawa: Poligraf Łódź, ul. Tymienieckiego 22/24, tel. 42 676 50 50, www.poligraf.net.pl

Drodzy Czytelnicy!

Pierwszy tegoroczny numer naszego czasopisma poświęcamy w większości atrakcjom turystycznym, które można zobaczyć na obszarze objętym działaniami Lokalnej Organizacji Turystycznej „Centralny Łuk Turystyczny”. Już od dziesięciu lat CLT promuje tereny znajdujące się pomiędzy Łęczycą, Uniejowem i Kłodawą. Redakcja „Wędrownika” wiernie im towarzyszy od początku działalności i z uwagą przygląda się zmianom, jakie w tym czasie zaszły – zarówno w samym stowarzyszeniu, jak i na terenie, który obejmuje swymi działaniami „Centralny Łuk Turystyczny”.

Patrząc z perspektywy jubileuszu, wiele się zmieniło. Przede wszystkim przybyło różnorodnych członków stowarzyszenia, którzy swoim zaangażowaniem i pomysłami wzbogacili dotychczasową ofertę turystyczną i krajoznawczą LOT „Centralny Łuk Turystyczny”, jak np. Centrum Wielokulturowości „Dom na Skrzyżowaniu” im. siostry Marii Elizy Patory w Nowej Sobótce czy też „Dolina Skrzatów”.

Powstały nowe muzea i skanseny, np. w Tumie – w 2016 r. powstało Muzeum Dziedzictwa Kościelnego, gdzie można zobaczyć: kielichy, monstrancje, krzyż późnoromański wykonany z mosiądzu czy romańską płaskorzeźbę Chrystusa. W gablotach znajdują się księgi liturgiczne, mitry biskupów, ornaty, kapa z jedwabnej tafty, papieska sutanna, medale pamiątkowe. Wystawę uzupełniają historyczne zdjęcia. W oddzielnej sali zgromadzone są sprzęty gospodarstwa domowego, rękopisy, książki i dokumenty. Ta niewielka placówka jest czynna od maja do października w godz. od 10.00 do 18.00 (prócz poniedziałku i wtorku). Obok lada dzień zostanie

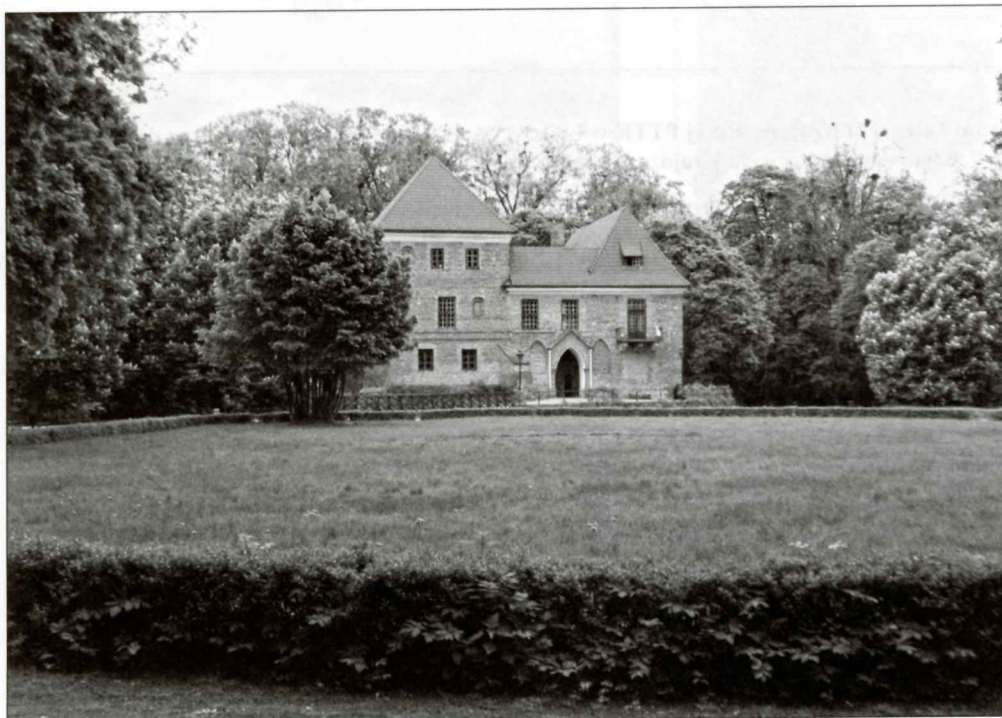
ukończona rekonstrukcja średniowiecznego grodziska – prowadzona pod auspicjami Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, a w pobliskim Kwiatkówku od niedawna funkcjonuje – także pod opieką tegoż Muzeum – niewielki, ale bardzo urokliwy skansen „Łęczycka Zagroda Chłopska”. Więcej informacji o tych i innych inicjatywach turystycznych podajemy w obecnym numerze.

Proponujemy – już tradycyjnie – różnorodne trasy turystyczne, które można pokonywać zarówno pieszo, rowerem, motorem, samochodem, kajakiem, a nawet... windą! Prócz szlaków wyznaczonych w terenie można się udać na wędrowkę sentymentalno-krajoznawczą śladami siedzib ziemiańskich, bądź wybrać się do drewnianych kościółków, które gdzieś tam w krajobrazie Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej delikatnie się zaznaczają. Jednakże na tym terenie należy także pamiętać o jego szczególnym mieszkańcu – diable Borucie, który na stałe wpisał się w krajobraz kulturowy tego obszaru, czego przykładem są barwne opowieści, legendy oraz wizerunki, o których w ciekawy sposób przypominamy.

Na koniec życząc młodemu Jubilatowi wszystkiego najlepszego na turystycznych i krajoznawczych szlakach mamy nadzieję, że za kolejne 10 lat znów się razem spotkamy!

Z turystycznym pozdrowieniem

*W imieniu Redakcji
Izabela Rucińska
Redaktor Naczelna „Wędrownika”*



*(fot. Izabela Rucińska)
Zamek w Oporowie*

ŚWIĘTUJEMY 10-LECIE CENTRALNEGO ŁUKU TURYSTYCZNEGO

Jubileusz 10. rocznicy powstania Lokalnej Organizacji Turystycznej „Centralny Łuk Turystyczny”

W lutym 2020 roku przypada 10 rocznica powstania Lokalnej Organizacji Turystycznej „Centralny Łuk Turystyczny”. Idea powstania stowarzyszenia promującego turystyczne oferty w środkowej Polsce wyszła od lokalnych samorządów. One to – po wcześniejszych konsultacjach – zawiązały na zamku w Uniejowie 12 lutego 2010 roku porozumienie założycielskie. Od głównych pomysłodawców Łęczycy, Uniejowa i Kłodawy przyjęto nazwę – ŁUK, a z racji położenia w centrum – Centralny. I tak na przestrzeni około 30 km, rozchodzących się od filarów Centralnego ŁUK-u Turystycznego między rzekami Wartą, Bzurą, Nerem i Rgilewką, powstał obszar obfitujący w atrakcje turystyczne. Kolejnym atutem regionu stała się bliska lokalizacja skrzyżowania dwóch czołowych autostrad A1 i A2.

Oprócz miast i gmin wśród członków organizacji znajdują się gestorzy branży turystycznej, do których należy m.in. Kopalnia Soli w Kłodawie S.A. ze swoją Podziemną Trasą Turystyczną czy Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej „Termy Uniejów” zapewniające szeroki wachlarz atrakcji dla ducha i dla ciała. Znaczenie



(fot. Ryszard Bonisławski)

Jacek Ziółkowski jako diabeł Boruta na łęczyckim rynku



historyczne podkreślają placówki kultury jak Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne z Łodzi, Muzeum w Łęczycy, Muzeum im. Jerzego Dunin-Borkowskiego w Krośniewicach czy Muzeum-Zamek w Oporowie.

Członkostwo w LOT uzupełniają podmioty zarabiające na turystyce jak chociażby Wioska Indiańska „Tatanka” w Solcy Małej czy Dolina Skrzatów w Chociszewie. Branża reprezentuje grono przedsiębiorców dysponujących bazą gastronomiczną i noclegową. Zgromadzenie w jednym miejscu i łatwa dostępność komunikacyjna pomników historii, walorów przyrodniczych i rozpoznawalnych wydarzeń plenerowych zachęca do bliższego poznania środka Polski. Bogatą przeszłość naszego kraju da się poznać odwiedzając romańską Archikolegiatę w Tumie wraz z pobliskim grodziskiem łęczyckim. Zabytkowe zamki Uniejowa, Łęczycy, Oporowa czy malownicze ruiny w Besiekierach to kolejne elementy turystyki kulturowej. Region obfituje w liczne siedziby szlacheckie czy drewniane kościółki. Warto zobaczyć skansen „Łęczycka Zagroda Chłopska” czy Zagrodę Młynarską w Uniejowie. Podążając szlakami CLT zetkniesz się z ziemią świętą ale i również terenem legendarnego Boruty.

Jacek Ziółkowski
Prezes Lokalnej Organizacji
Turystycznej
„Centralny Łuk Turystyczny”

Benedykt Polak – podróżnik i odkrywca na Ziemi Łęczyckiej

Region Łęczycki jest historyczną krainą na mapie środkowej Polski, przez wieki kształtującą swoją odrębność. Niegdyś Prowincja Łęczycka, później księstwo, ziemia i województwo łęczyckie, przyczyniły się do dziedzictwa kulturowego, wpływającego także na bogactwo historyczne i kulturowe Województwa Łódzkiego. Ten wyjątkowy etnograficzny region, opisany został w XIX wieku przez Oskara Kolberga w dziele „Lud” pod nazwą „Łęczyckie”. W jej dziejach, wśród wielu historycznych postaci, możemy zapoznać się także z postacią pierwszego europejskiego podróżnika i odkrywcy – Benedykta Polaka.

Łęczyca w średniowieczu pełniła ważną strategiczną i komunikacyjną rolę. Leżała na pograniczu różnych regionów, ale jednym z kluczowych elementów, które wpływały na jej rozkwit były żyzne, rolnicze ziemie, a także położenie nad podmokłym i bagnistym terenem, który ciągnął się od centrum kraju w stronę zachodu, dziś nazywany Pradolina Warszawsko-Berlińską. Ten pas bagien, mokradeł i rwących rzeczek miał w większości obszaru kilkanaście kilometrów szerokości, w okolicach Łęczycy zaledwie 2 kilometry, czyli sprzyjał tutaj przeprawom z Wielkopolski na południowe Mazowsze, bądź z Kujaw do Małopolski. Łęczyca w XII i XIII wieku stała się miejscem także spotkań wielu kultur wschodniej i zachodniej Europy.

Wśród postaci, które odwiedziły Łęczycę trzeba wyróżnić postać Benedykta Polaka. Jest on mało rozpropagowany w świecie, choć bardzo zasłużony, szczególnie w kontaktach pomiędzy światem kultur Wschodu i Zachodu. Podróż, którą odbył razem z Włochem

Giovanni da Pian del Carpine (jednym z pierwszych towarzyszy św. Franciszka z Asyżu – legatem papieskim) w XIII wieku do chana Mongołów, w okolice Karakorum, jest dziś przez wielu naukowców i podróżników porównywana do lotu na księżyc. Była to papieska misja dyplomatyczna, która miała na celu pozyskanie Wielkiego Chana dla wiary chrześcijańskiej, ale i sprawdzenie co zamierzają Mongołowie wobec Europy. Trzeba przypomnieć, że pierwsza połowa XIII wieku to najazdy Mongołów na Europę. Po dwuletniej podróży w latach 1245–1247, pełnej niebezpieczeństw i trudnych sytuacji, obaj podróżnicy wrócili z listami od chana Gujuka do Papieża Innocentego IV. Dopiero siedem lat po ich powrocie urodził się Marco Polo, który później wiele czerpał z opowieści pierwszych podróżników, jednak przez wielu uznawany został niesłusznie za odkrywcę wschodnich kultur. Co ciekawe, w starych archiwach dotyczących podróżników z wyprawy Giovanni da Pian del Carpine i Benedykta Polaka zachowały się relacje na Dalekim Wschodzie, a z wyprawy Marco Polo brak takich zapisów. Pamiętać trzeba, że sprawozdania Benedykta Polaka *De Itinere Fratrum Minorum ad Tartaros*, było relacją z pierwszej wyprawy Europejczyków do stolicy imperium mongolskiego. Historia tej niezwyklej wyprawy wiąże się z terenami dzisiejszej Ziemi Łódzkiej, a ściślej z Łęczycą, gdzie panował wtedy książę Konrad Mazowiecki, który był wielkim darczyńcą podróżników, uposażył całą ich wyprawę w odpowiednie mapy, ekwipunek, dary dla chana. Giovanni da Pian del Carpine i Benedykt Polak – wysłannicy Stolicy Apostolskiej – wypełnili misję dyplomatyczno-szpiegowską, a ich relacje z legendarnej podróży znajdują się w bibliotekach narodowych m.in. w Paryżu i Wiedniu.

Po latach, w specjalnie przygotowanej wyprawie do Mongolii, a rozpoczynającej się w Łęczycy, został nagrany film promujący tę wyjątkową podróż. Od 2008 roku w Łęczycy odbywały się Jarmarki Benedykta Polaka, mające za zadanie propagowania idei odkrywania świata, promując kultury krajów, przez które przebiegała wyprawa, jak Mongolia, Kazachstan, Ukraina, Czechy, Francja. Podjęto rozmowy o współpracy z Towarzystwem Naukowym Warszawskim, Polską Akademią Nauk i Międzynarodowym Klubem The Explorers Club, a także partnerami z Włoch o propagowaniu wyprawy Benedykta Polaka i przyznawaniu nagrody jego imienia wielkim odkrywcom i podróżnikom. Od 2019 r. wydarzenie wręczenia



(fot. z arch. Wydż. Promocji m. Łęczycy)

Wręczenie nagród im. Benedykta Polaka

Nagród im. Benedykta Polaka odbywa się na Zamku Królewskim w Warszawie.

W ramach działań promujących postać Benedykta Polaka na Ziemi Łęczyckiej odbywały się w ciągu ostatnich kilkunastu lat wiele wydarzeń. W Tumie pod Łęczycą, w Archikolegiacie, która już istniała podczas wizyty Benedykta Polaka, i którą z pewnością podróżnik musiał podziwiać, Kapituła Jego imienia wielokrotnie wręczała nagrody. Wydarzenia z tą wyjątkową postacią odbywały się także w Ratuszu Miejskim, w ogrodach klasztoru oo. Bernardynów, na dziedzińcu Zamku w Łęczycy oraz w Skansenie „Łęczycka Zagroda Chłopska” w Kwiatkówku, a także w innych miejscach Łęczycy. Organizowane były występy zespołów muzyki dawnej, klasycznej i innej, lekcje muzealne, warsztaty artystyczne, degustacje potraw, wystawy. Oferta przeznaczona była dla różnych grup odbiorców: dzieci, młodzieży szkolnej, dorosłych, seniorów oraz osób niepełnosprawnych.

Wiele z tych projektów współfinansowanych było ze środków zewnętrznych, w tym z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Województwa Łódzkiego.

Postać Benedykta Polaka wymaga pamięci naszego Regionu ze względu na wagę jego osiągnięć, a także

Mirosław Pisarkiewicz

Kościół i klasztor bernardyński w Łęczycy

Bernardyni mieli przybyć do Łęczycy już w XV w., gdy arcybiskup gnieźnieński Jan Graszczyński wystawił im drewniany kościół, który przetrwał do 1632 r.¹ Być może tylko świątynia, gdyż bernardynów już wtedy najprawdopodobniej w mieście nie było. Wskazuje na to fundacja w tymże 1632 r., nowego drewnianego kościółka dla bernardynów przez Dorotę Piwo z Otolina, wdowę po cześniku płockim Krzysztofie Piwo. Zamierzała ona już w 1631 r. ufundować konwent bernardynom. W tym celu kupiła odpowiednie place na przedmieściu Poznańskim. Arcybiskup Jan Wężyk wydał 26 sierpnia 1631 r. przywilej, na mocy którego delegaci – kanonicy kapituły łowickiej – ziemię tę oddali w posiadanie bernardynom, których konwent łowicki wyznaczył do osiedlenia się w Łęczycy². Byli to zakonnicy: Zygmunt Otrębusz i Bazyli Wierzejski lub inaczej Gabriel z Bydgoszczy i Marcelin z Garwolina³. Drewniany kościółek fundacji Piwowej otrzymał wezwanie Niepokalanego Poczęcia NMP. Poświęcił go o. Baltazar

¹ *Diecezja Łódzka. Terytorium. Organizacja. Duchowieństwo*, Łódź 1987, s. 151.

² M. Rawicz-Witanowski, *Monografia Łęczycy*, Kraków 1898, s. 129-130.

³ H. Wyczawski, *Łęczycy /w:/ Klasztory Bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, pod red. H. Wyczawskiego, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 197.



(fot. Ryszard Bonisławski)

Samuraje na zamku królewskim w Łęczycy

z racji tego, że jest to przykład dla ludzi ciekawych świata, chcących poznawać nowe kultury i innych ludzi. Łęczycy i Tum to świadkowie średniowiecznych czasów. Przypominają nam postacie, które tu tworzyły naszą historię. Warto odwiedzić te miejsca, dotknąć i poczuć czasy królów i książąt, świętych, biskupów i rycerzy, ale także innych wyjątkowych, mających wizje, odkrywających nowy świat ludzi. Taką postacią był podróżnik i odkrywca – Benedykt Polak.

z Witomyśla w dniu 23 maja 1632 roku. Bernardyni obok kościółka, który spalił się jeszcze w tym samym roku, rozpoczęli budowę murowanego klasztoru⁴. Położony poza ówczesnymi murami miasta mieści się obecnie między ulicami Poznańską, J. Kilińskiego, H. Sienkiewicza i Ogrodową.

W trakcie wznoszenia klasztoru okazało się, że możliwości finansowe fundatorki są bardzo znikome. Na domiar złego fundacja znalazła przeciwnika w osobach miejscowego proboszcza, księży mansjonarzy mających siedzibę obok fary i miejscowego konwentu dominikanów obawiających się zmniejszenia swoich dochodów. Ówczesne władze kościelne nakazały jednak duchowieństwu milczenie, a król Władysław IV zatwierdził ziemie nadane bernardynom, natomiast sejm z roku 1635 zwolnił je z podatków⁵.

Murowany, piętrowy klasztor wzniesiono zapewne częściowo przed 1636 r., kiedy to ruszyła budowa jednonawowego kościoła pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP przylegającego do wznoszonego etapami klasztoru, w którego wirydarzu umieszczono na ścianie

⁴ *Diecezja Łódzka*, op. cit., s. 151.

⁵ M. Rawicz-Witanowski, op. cit., s. 130; M. Pisarkiewicz, *Mansjonarze z Łęczycy*, „Posłaniec Bernardyński”, 2001, nr 3, s. 10.

datę ukończenia gmachu klasztorowego w 1648 r. W roku 1652 kościół został konsekrowany. Zdewastowano go wkrótce podczas najazdu szwedzkiego. Ponownej konsekracji po odrestaurowaniu dokonał w 1686 r. biskup sufragan gnieźnieński, Wojciech Stawowski. Podstawą egzystencji zakonników był duży ogród (prowadzony przez nich do dzisiaj) i datki wiernych. Te ostatnie pozwoliły na szybką odbudowę zabudowań po pożarze w 1743 r.⁶

W drugiej połowie XVIII w. przeniesiono obrady sejmiku województwa łęczyckiego z kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła do kościoła bernardyńskiego. Przynosiło to z jednej strony większe dochody, z drugiej jednak rozliczne kłopoty. Wśród nich częste profanacje, do rozlewu krwi włącznie. Kościół był rekonyliowany dwukrotnie w latach 1782 i 1788. W roku 1791 sejmiki wojewódzkie przeniesiono ponownie do fary⁷.

Klasztor w latach 1793–1825 miał poważne kłopoty ze strony władz miasta i Gminy Żydowskiej z powodu obrazu wiszącego na frontonie kościoła i przedstawiającego rzekomy mord rytualny Żydów na dziecku z podłęczyckiej wsi, Macieju lub Mateusza Michałowiczu, którego faktycznie zabito w 1639 roku. Dziecko uroczyste pochowano w grobach zakonnych. Z czasem zwłoki przeniesiono do kryształowej trumienki i umieszczono w nawie kościoła bernardyńskiego. Obraz został ukradziony i zniszczony prawdopodobnie przez łęczyckich Żydów, natomiast jego kopia wraz z trumienką i metalową tablicą z opisem wypadków przetrwały do lata 1945 r., kiedy to miało owe zabytki skonfiskować UB. Bernardyni mieli w XVII w. podejmować starania o beatyfikację chłopczyka. Krótko przed I wojną światową lub w jej trakcie księgarnia prowadzona przez Teklę Chrempińską i Dawida Przedborskiego z wpływowej rodziny łęczyckich Żydów, wydała widokówkę wg fotografii Tomasza Klepy, przedstawiającą trumienkę z dzieckiem. Wyprodukowano ją w poznańskiej drukarni Antoniego Fiedlera (ojca pisarza Arkadego Fiedlera)⁸.

Bernardyni łęczyccy pomagali czynnie powstańcom w latach 1863–1864. Ojciec Filip Markowski walczył nawet z bronią w ręku w partii Żylińskiego, a ojciec Rafał Staszakowski zginął pod Dobrzykowem dowodząc powstańczym oddziałem. Inni zakonnicy byli albo zesłani na Syberię, jak gwardian Salwator Sikorski, albo zbiegli za granicę lub trafili pod nadzór policyjny. Wszystko to spowodowało kasatę klasztoru w 1864 r. Kościół wzięła w zarząd parafia św. Andrzeja Apostoła. Budynki klasztorne pełniły rolę koszar, szpitala, a nawet kamienicy mieszkalnej. W okresie PRL umieszczono w nich również biura spółdzielni rolniczej⁹.

Niewiele wiadomo o dziejach świątyni po powstaniu styczniowym. Być może to w tym okresie powstał

na frontonie fresk z NMP, obecnie całkowicie zatarty, a widoczny jeszcze na widokówkach z 1914 r. – pocztówek z widokiem kościoła powstałych przed II wojną światową znanych jest około dziesięciu. Na jednej z widokówek widoczna jest brama-dzwonnica w stylu neogotyckim wybudowana w końcu XIX w., a rozebrana przez hitlerowców¹⁰. Z pewnością w dniu 3 maja 1887 r. przebywał w kościele bernardyńskim arcybiskup Wincenty Chościak-Popiel, który tego dnia poświęcił umieszczony w Wielkim Ołtarzu obraz Matki Boskiej Częstochowskiej autorstwa artysty malarza Aleksandra Przewalskiego. Dokument potwierdzający wydarzenie odnaleziono podczas renowacji obrazu. Podpisali go A. Przewalski, pozłotnik Antoni Masilewski, stolarz Franciszek Cimiński i ks. Szrnigels¹¹.

W roku 1922 biskup łódzki, Wincenty Tymieniecki, zwrócił się do bernardynów o przejęcie klasztoru. Brak zakonników spowodował objęcie obiektu przez zakon jezuitów. Jezuici prowadzili swoją działalność duszpasterską do 1940 r., kiedy to zostali wywiezieni przez Niemców do Łodzi¹². W okresie międzywojennym jezuici prowadzili przy kościele pobernardyńskim kilkudziesięcioosobowy chór i orkiestrę – Stowarzyszenie Śpiewaczo-Muzyczne „Echo” (założone przy kościele pobernardyńskim w 1880 r.), którego pracą kierował ks. superior Andrzej Czarnota TJ, a następnie, do wybuchu wojny o. Jan Kurdziel TJ przy pomocy ks. prefekta Władysława Wańtuchowskiego TJ. Zachowało się tableau z rocznicy istnienia „Echa” i programy organizowanych w kościele koncertów muzyki poważnej¹³.

Z powodu braku księży Towarzystwo Jezusowe zrezygnowało w 1946 r. z prowadzenia klasztoru, do którego dnia 24 listopada 1946 r. powrócili bernardyni. Nie powstał jednak konwent, tylko rezydencja. W roku 1979 biskup łódzki, Józef Rozwadowski, utworzył przy kościele bernardyńskim ośrodek duszpasterstwa parafialnego, a 27 stycznia 1981 r. powierzył zakonnikom parafię składającą się z części miasta i pobliskich wsi¹⁴.

Z współczesnej historii kościoła i klasztoru należy wspomnieć o próbie prowokacji w stanie wojennym, kiedy niezidentyfikowany osobnik został przez zakonników ujęty na klasztornym strychu z opozycyjnymi ulotkami. Po przekazaniu funkcjonariuszom MO zatrzymanego przez zakonników mężczyzny sprawa została wyciszona i nie miała, jak twierdzi ojciec Justynian Rosa, dalszego ciągu. Ważnymi wydarzeniami były remonty i konserwacje zabytków kościelnych prowadzone w latach 90. XX w., w wyniku których odnowiono iluzjonistyczne freski przypisywane Walentemu Żebrowskiemu i poddano renowacji ołtarze oraz wymieniono zabytkową posadzkę. Kościół wciąż obrasta w nowe dzieła sztuki – w jego

¹⁰ A. Łosińska, M. Pisarkiewicz, *Łęczyca zapomniana*, Łęczyca 1997, s. 66–71.

¹¹ R. Raczkiewicz, *Obrazy z wielkiego ołtarza*, „Posłaniec Bernardyński”, 2001, nr 10, s. 10.

¹² H. Wyczawski, op. cit., s. 200; B. Natoński, *Jezuici /w:/ Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską. 1939–1945*, Warszawa 1982, s. 555.

¹³ M. Pisarkiewicz, *Łęczyca zapomniana*, „Ziemia Łęczycka”, 1992, nr 11, s. 8; nr 15, s. 6.

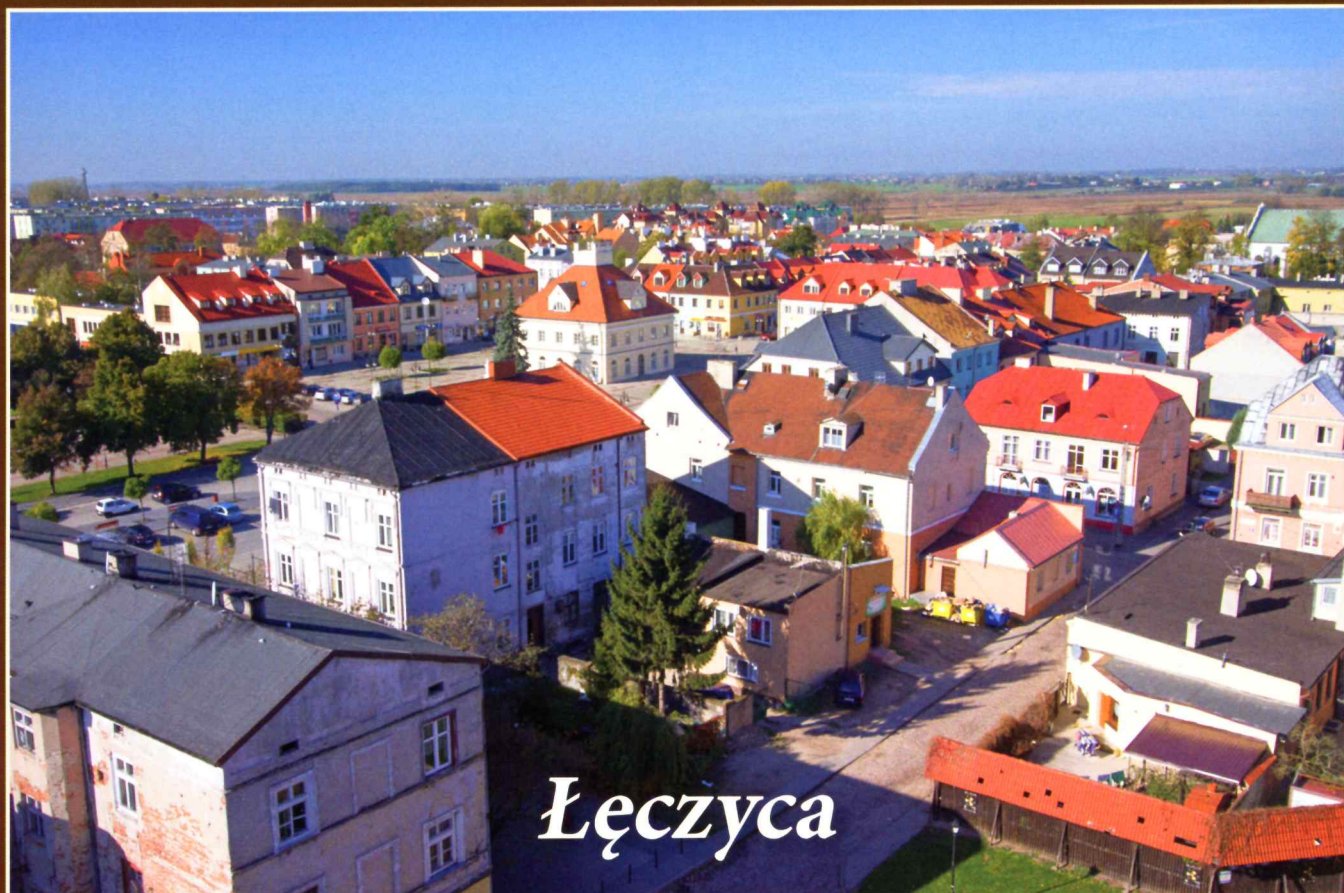
¹⁴ H. Wyczawski, op. cit., s. 200.

⁶ H. Wyczawski, op. cit., s. 198.

⁷ Tamże, s. 199.

⁸ Tamże, s. 199; M. Rawicz-Witanowski, op. cit., s. 139-141; P. Fijałkowski, *Żydzi w województwach łęczyckim i rawskim w XV-XVIII w.*, Warszawa 1999, passim; M. Pisarkiewicz, *Trumienka*, „Ziemia Łęczycka”, 1990, nr 5, s. 8; MŁ/H – 1357 (zbiory Muzeum w Łęczycy).

⁹ H. Wyczawski, op. cit., s. 200.



Łęczyca

Łęczyca – widok z wieży zamkowej
 fot. Paweł Wojtyczka



Łęczyca – dawny ratusz
 fot. Ryszard Bonisławski



Zamek królewski w Łęczycy
 fot. Paweł Wojtyczka



Rycerze na rynku w Łęczycy
 fot. Ryszard Bonisławski



Kościół oo. bernardynów w Łęczycy – nawa główna
 fot. Ryszard Bonisławski

Centralny



Skansen w Kwiatkówku
fot. W. Bernasiak



Tum – kościół pw. św. Mikołaja
fot. Ryszard Bonislawski



Pęcławice (Ciechosławice)
– kościół pw. Matki Boskiej Łaskawej
fot. Jacek Ziółkowski



Archikolegiata pw. NMP i św. Aleksego w Tumie
fot. Paweł Wojtyczka

Łuk Turystyczny



Piątek – kościół cmentarny pw. Przemienienia
Pańskiego, wcześniej pw. św. Wawrzyńca
fot. Izabela Rucińska



Góra Świętej Małgorzaty – ołtarz główny
w kościele pw. św. Małgorzaty
fot. Izabela Rucińska

nawie zawisał przed kilkoma laty obraz przedstawiający św. Maksymiliana Kolbe pędzla łączycanina, historyka sztuki Andrzeja Boruckiego. W jednym z bocznych ołtarzy umieszczono natomiast w 2002 r. obraz „Jezu ufam Tobie” autorstwa artysty plastyka z Buska Zdroju Bogdana Kowalczyka. Bardzo istotną działalnością parafii bernardyńskiej jest również wydawanie od 1998 r. „Posłańca Bernardyńskiego”, którego pierwszym redaktorem naczelnym był Karol Niewiadomski, a od grudnia 2001 r. prowadzi miesięcznik Renata Racziewicz. Bernardyni wydali także w latach 60. pocztówkę z okazji uruchomienia centralnego ogrzewania w kościele i trzy wzory widokówek oraz folder w 2001 r.¹⁵

Wielokrotnie na przełomie XX i XXI w. odbywały się w kościele koncerty muzyki dawnej, których współorganizatorem było Starostwo Powiatowe w Łęczycy oraz oddział łęczycki Towarzystwa Naukowego Płockiego. Kilkakrotnie występował z recitalami organowymi prof. Mirosław Pietkiewicz oraz m.in. organistka kościoła bernardyńskiego w Łodzi Anna Grzeszczak – wychowanka prof. Piotra Grajtera.

Barokowy kościół posiada do dnia dzisiejszego wspaniałe rokokowe wyposażenie. Rzeźby, a być może i projekty ołtarzy powstały w kaliskiej pracowni Franciszka Etnera. Natomiast piękny prospekt organowy i organy realizował wrocławski mistrz Michael Engler, a ukończył w 1762 r. jego syn Gottlieb Benjamin Engler. W 1895 r. przebudował je Feliks Okryński, który zamieścił płytę pamiątkową ze swoją podobizną na chórze. Ostatnia przebudowa miała miejsce w latach 1965–1967. Wykonała ją warszawska firma Z. Kamińskiego¹⁶.

Z innych zabytków warto wymienić wspomnianą iluzjonistyczną polichromię tradycyjnie przypisywaną Walentemu Żebrowskiemu, epitafium wojewody łęczyckiego Szymona Starzy Dzieżbickiego (+1787), nad którym wisiał prawdopodobnie jeszcze po II wojnie światowej jego portret pędzla Marcello Bacciarellego i płytę pamiątki kpt. Szymona Nowickiego (+1818), który miał zginąć w pojedynku z Józefem Bemem – poróżniono się podobno na polowaniu o... psy myśliwskie¹⁷.

Na łęczyckim cmentarzu rzymsko-katolickim przy głównej alei znajduje się grobowiec oo. Bernardynów. Pochowano w nim o. Andrzeja Łabę (+1976), o. Laurentego Malugę (+1981), o. Euzebiusza Hałdysa (+1988), br. Leona Skórę (1988) i br. Marcina Mokosę (+2002)¹⁸. Niegdyś cmentarz istniał wokół kościoła bernardyńskiego. Znany jest fakt kłótni, jaka miała miej-



(fot. Ryszard Bonisławski)

Kościół oo. Bernardynów w Łęczycy

sce w 1755 r. między szlachcicami Lipskim i Potockim. Potocki obawiając się o życie schronił się na objętym azylem terenie cmentarza przyklasztornym, a „świętość” miejsca ochroniła zbiega¹⁹. Z ksiąg Dozoru Kościelnego wiadomo, że w 1824 r. cmentarz przy klasztorze był obmurowany. Nie wiadomo, czy jeszcze wówczas chowano na nim zmarłych, ale z pewnością czyniono to w świątyni, w której podziemiach do dziś znajdują się trumny ze zwłokami dobrodziejów²⁰.

Niewątpliwą ciekawostką dotyczącą kościoła i jego dziejów w XIX w. są ogłoszone drukiem przez ks. Antoniego Chmielowskiego „Homilie na niedziele i święta całego roku miane w kościele Najświętszej Marii Panny w Łęczycy”. Książka została wydana w Warszawie w 1895 r. Powstała w drukarni St. Niemiry. Jej bodaj jedyny egzemplarz dostępny jest w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi²¹.

Piękno bernardyńskiego kościoła było wielokrotnie prezentowane w różnych wydawnictwach książkowych, a także na antenie telewizyjnej. W marcu 2003 r. doszło do zniszczenia przez wandalów krucyfiksu z kruchty, powstałego w XVIII w., prawdopodobnie w kaliskiej pracowni Etnera. Natomiast 29 kwietnia tegoż roku odbyła się w klasztorze Bernardynów sesja naukowa „Ideale św. Franciszka w życiu narodu i regionu” zorganizowana przez bernardyńską parafię oraz łęczycki oddział Towarzystwa Naukowego Płockiego. Prelegentami byli pracownicy naukowcy z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Sesji towarzyszyła publikacja zawierająca referaty prelegentów oraz historię kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP w Łęczycy²². Historia dopisuje wciąż nowe akapity do barwnych i bogatych dziejów klasztoru i kościoła.

¹⁹ M. Rawicz-Witanowski, op. cit., s. 133-134.

²⁰ Archiwum Państwowe w Płocku, Oddział w Łęczycy, Akta miasta Łęczycy 1806-1864, z. 62.

²¹ A. Chmielowski, *Homilie na niedziele i święta całego roku miane w kościele Najświętszej Marii Panny w Łęczycy*, Warszawa 1895.

²² Sesja naukowa „Ideale”, „Posłańca Bernardyński”, 2003, nr 4, s. 4.

¹⁵ M. Pisarkiewicz, A. Adamczewski, *Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP OO. Bernardynów w Łęczycy*, Łęczycy 2001 (folder); *Inicjatywa oo. Bernardynów*, „Biuletyn Rady i Zarządu Miasta Łęczycy”, 2001, nr 7/8, s. 2; Bernardyńska promocja, „Posłańca Bernardyński”, 2002, nr 2, s. 4.

¹⁶ M. Pietkiewicz, *Bernardyńskie organy*, „Posłańca Bernardyński”, 2000, nr 6, s. 8; M. Pisarkiewicz, A. Adamczewski, *Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP OO. Bernardynów w Łęczycy*, Łęczycy 2001 (folder).

¹⁷ M. Pisarkiewicz, A. Adamczewski, op. cit.; M. Pisarkiewicz, *Szukamy obrazu*, „Spotkania z zabytkami”, 1995, nr 6, s. 22.

¹⁸ M. Pisarkiewicz, *Groby kapłanów*, „Posłańca Bernardyński”, 2002, nr 9, s. 10.

Skansen Łęczycka Zagroda Chłopska



(fot. W. Bernasiak)

Skansen Łęczycka Zagroda Chłopska w Kwiatkówku

Historia niewielkiego skansenu w Kwiatkówku sięga roku 2013, kiedy obiekt jako część Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi został udostępniony dla zwiedzających. Skansen wchodzi w skład Zespołu Działów Etnograficznych muzeum wzbogacając jego ofertę możliwością rozwoju lokalnej kultury w oparciu o tradycje regionu łęczyckiego. Mimo niewielkiej powierzchni zagroda stanowi niezwykle kameralną i urokliwą całość, w której podczas sentymentalnej podróży w czasie do okresu międzywojennego, każdy znajdzie coś dla siebie. W skład zabudowań skansenu wchodzi przede wszystkim zrekonstruowany gliniany dom średniozamożnej rodziny z wyposażeniem z początków XX wieku, którego uzupełnieniem jest również gliniany budynek inwentarski oraz drewniana stodoła. Na uwagę zasługują również obiekty przemysłu i rzemiosła wiejskiego – kuźnia, w której jeszcze w 2012 roku właściciel świadczył usługi kując żelazo poki gorące, olejarnia pochodząca z Mszadli pod Lipcami Reymontowskimi, w której wciąż można tłoczyć olej, a przede wszystkim dwustuletni wiatrak przeniesiony z nieodległej wsi Zawada.

Co roku gospodarze skansenu starają się uatrakcyjnić gościom zwiedzanie. Każdy sezon obfituje w warsztaty

edukacyjne, dbając o przekazywanie młodszemu pokoleniu wiedzy na temat „jak dawniej na wsi bywało”. Organizowane są także liczne wystawy i wydarzenia plenerowe. **Ósmy sezon w Kwiatkówku** rozpocznie **4 kwietnia 2020 roku** wernisaż czasowej wystawy. Warto wybrać się także na trzydniową majówkę, podczas której jak co roku zwiedzający będą mieli możliwość uczestniczenia w obracaniu „koźlaka” do wiatru i obserwowania kowala przy pracy w kuźni. Nie zabraknie też atrakcji dla najmłodszych. W zagrodowym stawie będzie można spróbować swoich sił z wędką, a na podwórzu poćwiczyć celność i koordynację ruchową. Wakacje w zagrodzie rozpocznie Noc Świętojańska, podczas której tradycyjnie otworzona zostanie kolejna wystawa czasowa. Wystawienniczą uwagę w roku 2020 organizatorzy poświęcą fotografii fauny Doliny Bzury i jej najbliższych okolic, a bohaterem ekspozycji będzie lokalny fotograf przyrody – p. Grzegorz Sawicki. Sporo atrakcji na odwiedzających będzie czekało również podczas letnich weekendów z Turniejem Rycerskim w łęczyckim zamku, Kolorów Polski Łódzkiej Filharmonii czy Barw Jesieni Domu Kultury w Łęczycy. 31 października 2020 roku będzie ostatnim dniem kończącym sezon w Łęczyckiej Zagrodzie Chłopskiej.

W 2020 roku Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi wraz ze Starostwem Powiatowym w Łęczycy, planują również zakończenie prac rekonstrukcyjnych na podłęczyckim grodzisku w Tumie, które rozpoczęły się jeszcze pod koniec bieżącego roku. Projekt pn. *Tum – perła romańskiego szlaku ziemi łęczyckiej* realizowany jest ze środków Funduszy Europejskich w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014–2020. Beneficjenci projektu liczą, że ta inwestycja przyczyni się do rozwoju turystycznego całego regionu łęczyckiego.

Więcej informacji o skansenie: <http://www.maie.lodz.pl/pl/skansen/>

(Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi – przyp. Red.)

Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi. Podróż do przeszłości?

Zlokalizowane przy placu Wolności 14 w Łodzi muzeum jest placówką o interdyscyplinarnym charakterze. Skupia w sobie cztery potężne działy, które koncentrują się wokół dziejów człowieka. Zespół Działów Archeologicznych, Etnograficznych, Dział Widowisk Lalkowych oraz Dział Numizmatyczny od lat stoją na straży historii, by w ciekawy i przystępny sposób wprowadzać zwiedza-

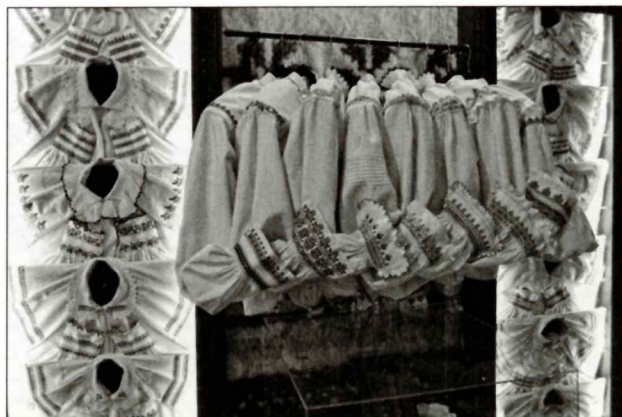
jących w meandry przeszłości. Ale czy tylko przeszłości? Stworzona w 2019 roku etnograficzna wystawa czasowa pt. *Wzornik – szycie opoczyńskie, łowickie, sieradzkie*, stanowi doskonały przykład jak połączyć stare z nowym i ukazać wpływ tradycji na współczesne trendy w regionalnej modzie. Jak o wystawie pisze sama autorka – Alicja Woźniak (Dział Strojów Ludowych i Tkanin MAiE):

„Wystawa »Wzornik. Szycie opoczyńskie, łowickie, sieradzkie« to opowieść o ludowym rękodziele artystycznym w wybranych trzech regionach: opoczyńskim, łowickim i sieradzkim. Założeniem wystawy jest popularyzacja nowego czytania haftów regionalnych wśród wszystkich pokoleń mieszkańców województwa łódzkiego.

W celu poznania i uporządkowania wiedzy na temat wyszyć, stworzone zostały obrazy dotyczące trzech regionów, a punktem wyjścia były hafty, stanowiące podstawową rolę zdobniczą. Ich różnorodność, przedstawiona na osi czasu, pokazuje dokonujące się zmiany w funkcji, technikach, kompozycjach, dawniej w XIX, XX wieku i współcześnie. Pokazane rzeczy łączą przeszłość z teraźniejszością zawartą w cyklach: tradycja/ trwanie/ odtwarzanie/ tworzenie/ inspiracje. W każdym z regionów zostały wydobyte charakterystyczne elementy, pozwalające w łatwy sposób odczytać opowieść o haftach, modach i ludziach go tworzących.”

Warto nadmienić, że wieloletnie badania nad haftem regionalnym prowadzone przez mgr Alicję Woźniak zaowocowały także wydaniem okazałego albumu o tym samym tytule, który skupia w sobie setki wzorów z trzech regionów. Także wydarzenia towarzyszące wystawie w postaci warsztatów hafciarskich prowadzonych pod czujnym okiem twórczyń ludowych dawały uczestnikom możliwość spróbowania własnych sił z igłą i nitką.

Ekspozyty znajdujące się na wystawie to nie tylko zabytki pochodzące ze zbiorów muzeum, ale również liczne współczesne dzieła artystów, dla których haft regionalny stał się swego rodzaju inspiracją. Ta niezwykle barwna i przekrojowa podróż przez historię szycia wzbudziła na tyle duże zainteresowanie wśród zwiedzających,



(fot. I. Wojnarowska)

Fragment wystawy „Wzornik. Szycie opoczyńskie, łowickie, sieradzkie. Tradycja/ Trwanie / W 100-lecie województwa łódzkiego”

nych, że muzeum postanowiło przedłużyć czas jej trwania o kolejne miesiące. Regionalne hafty można zatem podziwiać do 31 maja 2020 roku.

Wzornik. Szycie opoczyńskie, łowickie, sieradzkie. Tradycja/ Trwanie/ W 100-lecie województwa łódzkiego. Wystawa ze zbiorów Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Muzeum Okręgowego w Sieradzu, Muzeum Regionalnego w Opocznie, Muzeum w Łowiczu przy współpracy Łódzkiego Domu Kultury. 31 maja 2019 – 31 maja 2020, Plac Wolności 14, 91-415 Łódź

(Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi – przyp. Red.)

Elżbieta Czarnecka

Fotogeniczny Uniejów

Proponujemy Państwu odkrywanie w naturze piękna Ziemi Łódzkiej, która była i będzie zapewne inspiracją dla twórców polskiego Kina, bo przecież Łódź i okolice to nieraz gotowa, niezwykła scenografia, dla każdego gatunku filmowego, o czym zapewne mogą się Państwo niejednokrotnie przekonać wędrując po przebogatych zakątkach naszego województwa.

Stojący na lewym brzegu Warty XIV-wieczny zamek w Uniejowie jest jednym z najwartościowszych historycznie i architektonicznie oraz widokowo zabytkiem Ziemi Łódzkiej. Zamek był rezydencją arcybiskupów gnieźnieńskich. Często ulegał przebudowom, toteż już w XVII wieku zmieniono jego nieco gotycki charakter, na renesansowy. I dzięki tym i późniejszym zmianom, nowym zabudowom, powstała bardzo odstająca od reszty zamkowych zabudowań brama w stylu barokowym.

W XIX wieku, po II Rozbiorze Polski, zamek był bardzo zniszczony, ale został odbudowany przez

nowego właściciela – carskiego generała **Aleksego Tolla** – w stylu klasycystycznym. Wokół zamku powstał znakomity park z wystającymi tarasami... gdzie nocami poszukując biskupich skarbów, niektórym jawi się **Biała Dama**... Wyjątkowy wewnętrzny podwórzec zamkowy – odrestaurowany wiele, wiele lat po wojnie – jest nadal tajemniczy, a zjawia – biała dama – (żona generała Tolla) podobno straszy nadal... w uniejowskim zamku.

Opowieść o tajemniczym, choć nie filmowym Uniejowie – będzie raczej przypowieścią – że każdy pałac musi mieć swoją zjawę – choćby białą damę... Akurat ta Dama była w czerwonej sukni – ale o tym opowiem...

Zdjęcia do wydawanego przez Stowarzyszenie SMOk albumu „**Pocztówki znad Bzury, Pilicy i Warty**” musiały być natychmiast, na wczoraj – szczególnie, że sponsor, Urząd Marszałkowski, się niecierpliwił i gotów wycofać dofinansowanie.



(fot. Karolina Czarnecka)

Czerwona Biała Dama na zamku w Uniejowie

Dorota Kiermasz – znakomita malarka i fotografka równocześnie – zgodziła się tym razem być Białą Damą i „straszyć w pałacu”, zdjęcia tego niezwykłego zamczyska z tą że Damą wykonywała moja córka, świeżo upieczona doktor nauk medycznych... a ja? Ja byłam tylko: kierownicą, garderobianą, asystentką, a w rezultacie – narratorką.



(fot. Agencja SowiWeb)

Uniejów – kompleks termalno-basenowy

Zdjęcia wypadły znakomicie – *vide* – modelka w **czerronej sukni** (bo białych nie było w magazynach Łódzkiego Centrum Filmowego) była i za kratą i na podwórku i wyglądała z wieży przez zakratowane okienka – różnorodne stylowe XIX-wieczne kostiumy zachwyciły obiadujących w zamkowej restauracji gości. Te dość mało widoczne z zewnątrz tarasy w gęstym od dzikiej nieco roślinności parku, z Damą w czererronej sukni, dodały blasku miejscu... ale również rozbudziły wyobraźnię gości, bo ci zachwyceni puścili wodze wyobraźni i fantazji, zapominając na chwilę o basenach, gorących źródłach termalnych – rozmawiali między sobą o atrakcji, którą stała się zwyczajna dziewczyna w historycznym kostiumie – czererronej sukni (własnej i do tego ślubnej!) i wcale nie z tamtej epoki. I to Ona przez chwilę dodała... blasku i tajemnicy temu miejscu. A efekt – na zdjęciu.

Zatem gdy będziecie Państwo na uniejowskich basenach termalnych – zjawisku XXI wieku – to zauważcie, że Nowy Wiek – to nowe życie, nowe wyzwania dla tego zapomnianego latami miasteczka – **wody termalne** – a dzięki nim hotele i inne miejsca rekreacji – Dom Pracy Twórczej dla Artystów Amatorów, szereg zajazdów, moteli. To Uniejów, który reklamuje się jako **MIASTO WODY**, Indian i... Rycerzy (100 m od Uniejowskich Term)... Szok? Nie. **Nowa era**.

Ale zjrzyjcie również do zamku, wejdźcie na dziedziniec – może w którymś z okien ukaże się Biała Dama (w czererronej sukni)... I to może stanie się początkiem nowej opowieści...

PS.

Obecnie Uniejów to kurort ale również z ciekawostkami, bo ileż tam znakomitych miejsc spacerowych, w zakolach Warty, doskonałych dla fanów niezwykłej fotografii, a i również miejsc, gdzie można w soboty i niedziele obejrzeć od wiosny do jesieni **turnieje rycerskie** oraz wziąć udział w wydarzeniu historycznym realizowanym przez Stowarzyszenie Historyczno-Kulturalne „**Dworzanie**”, czy też potańczyć wraz z grupą Zespołu Tańców Dawnych No i najważniejsze puścić wodze wyobraźni – spacerując po zamkowym podwórku i być albo XIV-wiecznym rycerzem, albo szukać skarbów ukrytych przez arcybiskupów z Gniezna, którzy wybudowali tę siedzibę przecież dla siebie, w XIV wieku. I pilnują swoich skarbów – do dzisiaj... I wtedy może powstanie pomysł na znakomity historyczny film z duchem Białej Damy w czererronej sukni.

Piszcie do nas, proponując nam swoje pomysły. Może je zrealizujemy... kiedyś...

Zagroda Młynarska w Uniejowie

Ciekawą propozycją dla osób odwiedzających Uniejowskie Termy jest wizyta w Zagrodzie Młynarskiej zlokalizowanej nieco na uboczu, w odległości około 1,5 km od basenów termalnych. Można tu skorzystać z usług hotelarskich i gastronomicznych świadczonych w nieco innej niż w typowych hotelach formie. Turysta odnajdzie tu klimat dawnej polskiej wsi, korzystając z noclegu w zabytkowym dworze z Nagórek (gm. Grabów), kosztując tradycyjnych potraw w karczmie urządzonej w drewnianej chałupie ze Skotnik (gm. Zgierz) i zwiedzając dwa zabytkowe wiatraki-koźlaki, które zostały tu przeniesione ze Zbylczyc i Chorzepina (gm. Świnice Warckie). Od wiatraków wzięła się zresztą nazwa tego miejsca. Były one, obok tartaków, browarów, foluszy czy olejarni istotnym elementem dawnego krajobrazu przemysłowego wsi i miasteczek.

W jednym z wiatraków (tym z Chorzepina, datowanym na 1644 rok) można przenocować w niezwykle oryginalnej scenarii zabytkowych urządzeń napędowych. W drugim zaś (relokowanym ze Zbylczyc, datowanym na drugą połowę XIX w.) można oglądać w pełni zachowane wyposażenie technologiczne (przeznaczeniem obiektu jest muzeum młynarstwa). Na terenie Zagrody znajdziemy również kopię zabytkowej stodoły z Besiekier (dziś służy jako miejsce organizacji warsztatów, ale i wszelkiego rodzaju imprez), kopię murowanego budynku inwentarskiego z Uniejowa (dziś służy jako stajnia) oraz współczesny budynek biurowo-gospodarczy. Zagroda Młynarska nie jest typowym muzeum na wolnym powietrzu, stanowi swego rodzaju konglomerat zabytkowych obiektów przystosowanych do współczesnej i (nie bójmy się tego słowa) komercyjnej funkcji. Jest przykładem, że zabytki nie muszą być tylko „kulą u nogi”, ale można dzięki nim zarabiać i budować markę. Wśród atrakcji, które obiekt oferuje wymienić także należy przejażdżki zaprzęgiem konnym, możliwość korzystania z łowiska o powierzchni 2,5 ha oraz warsztaty edukacyjne „Abecadło o chlebie” i „Tajemniczy świat wiatraków”. Dwie ostatnie pozycje adresowane są głównie do dzieci i młodzieży w wieku przedszkolnym i szkolnym. Okazuje się bowiem, że w dobie uprzemysłowienia produkcji rolnej, nie tylko dzieci z miast, ale także dzieci wiejskie nie posiadają wiedzy o sposobach gospodarowania w dawnej polskiej wsi. Zagroda Młynarska tę potrzebę w zakresie edukacji stara się wypełniać. W trakcie warsztatów można między innymi własnoręcznie nastawić zabytkowy wiatrak skrzydłami do wiatru, zmielić zboże w żarnach obrotowych,



(fot. Filip Tomaszewski)

Wiatraki w Zagrodzie Młynarskiej w Uniejowie

upiec podpłomyki w piecu chlebowym, dowiedzieć się o zasadach pracy młynarza-wiatraczniaka.

Wróćmy jednak do samych wiatraków, które stanowią najbardziej charakterystyczny element Zagrody. Otrzymały one tutaj nowe życie, a cechuje je bogata i ciekawa historia. W *Katalogu zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce* czytamy, że wiatrak z Chorzepina zbudowano w 1644 r., o czym świadczyć miałyby data wryta na belce nad wejściem¹. Niestety daty tej nie udało się odnaleźć w trakcie sporządzania dokumentacji obiektu (być może została zatarta). Do wojewódzkiej ewidencji zabytków wiatrak wpisany jest jako XIX-wieczny. Wspomniany *Katalog* podaje, że obiekt był wielokrotnie bardzo poważnie przebudowywany. Prawdopodobnie więc z XVII wieku mogło pozostać zaledwie kilka najważniejszych belek konstrukcyjnych. Nadmienić należy, że wiatrak w Chorzepinie uwidocznił się już na mapie Gilly'ego², a więc jego metryka może być wcześniejsza niż dziewiętnastowieczna. Przed relokacją wiatrak znajdował się w bardzo złym stanie technicznym i wymagał znacznego zakresu prac rekonstrukcyjnych. Z wyposażenia udało się zachować główne koło napędowe, tzw. koło paleczne, natomiast wał skrzydłowy został zastą-

¹ *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce*, red. J. Pazdur, t. IV – woj. łódzkie, z. 6 – powiaty Łęczyca i Poddębice, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972, s. 32.

² D. Gilly, *Spezialkarte von Südproussen*, org. 1793, skala 1: 50000, redukcja Berlin 1802-1803, skala 1: 115 000.



(fot. Urszula Urbaniak)

Nastawianie wiatraka do wiatru

piony wałem pochodzącym z innego wiatraka (z miejscowości Będziechów, gm. Kawęczyn). Obecnie wiatrak z Chorzepina zaadaptowany jest do funkcji noclegowych w taki sposób, aby ingerencja w jego pierwotną strukturę była jak najmniejsza. Poziom przyziemia, zajęty w całości przez konstrukcję kozła³, pozostał nieużytkowy. Na I piętrze, gdzie pierwotnie mieścił się odsiewacz graniasty, wygospodarowano łazienkę oraz miejsce na łóżka. Na II piętrze zachowano wał skrzydłowy z kołem pałecznym oraz układem hamulcowym, udało się jednak wygospodarować przestrzeń użytkową (w miejscu dawnego złożenia kamieni młyńskich, które nie zachowały się). Szkieletowe ściany wiatraka ocieplono wełną mineralną w taki sposób, aby „rysunek” konstrukcji był widoczny od wewnątrz (wypełniono konstrukcję deskami). Z uwagi na nowe przeznaczenie obiektu wprowadzono współczesne okna zespolone. Możliwość obrotu zachowały zrekonstruowane skrzydła – nie są zatem jedynie atrapą. We wnętrzu wiatraka nie wydzielono odrębnych pokoiów, ponieważ zaburzyłyby to właściwy „odbior” zabytku. Wnętrze stanowi zatem jedną całość, tak jak pierwotnie i jako całość jest wynajmowane turystom.

O drugim wiatraku (ze Zbylczyc) pisałem dość obszernie w poprzednim numerze „Wędrownika” (432–433) w artykule „Zabytkowe młyny jako element turystyki kulturowej”. Przypomnę zatem, że w roku 2000

³ „Kozioł” wiatraka stanowi konstrukcję wsporczą całego budynku umożliwiającą jego obrót skrzydłami do kierunku wiatru.

wiatrak został przez mnie zakupiony, udokumentowany i rozebrany. Wiatrak wtedy nadal był czynny, posiadał jedną parę walców młyńskich pobierających napęd z silnika elektrycznego. W *Katalogu zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce* czytamy: „Wiatrak kozłak zbudowany około 1870 r. Budynek z drzewa sosnowego, dach początkowo kryty gontami, następnie zaś blachą. W okresie międzywojennym urządzenia produkcyjne stanowiły: 1 para walców, 1 para kamieni francuskich, urządzenia czyszczące typu Eureka. Od 1962 r. zdjęte zostały śmigła, a wiatrak przeszedł na napęd elektryczny. Od 1962 r. posiada on 2 pary walców”⁴. Według relacji ostatnich właścicieli (państwa Bażantów) wiatrak został przeniesiony do Zbylczyc z okolic Łodzi około 1890 r. W trakcie translokacji udało się zachować około 60% oryginalnej substancji zabytku. Niestety z pierwotnego wyposażenia wiatraka zachował się jedynie wał skrzydłowy, wialnia zbożowa oraz pędnie z wałkami metalowymi. Brakujące urządzenia pozyskano z innych, likwidowanych młynów: odsiewacz graniasty, koło pałeczne, złożenie kamieni młyńskich oraz napęd i regulację złożenia pozyskano z wiatraka z m. Będziechów, gm. Kawęczyn, podnośniki kubelkowe oraz mlewnik walcowy pochodzą z młyna gospodarczego państwa Wilczyńskich z miejscowości Bocheń, gm. Łowicz. Wyposażenie skompletowano w taki sposób, aby było ono reprezentatywne dla lat 30. XX w., kiedy wiatraki starano się unowocześniać licząc, że sprostają one konkurencji z coraz wydajniejszymi młynami motorowymi. Wiatrak ze Zbylczyc zachował możliwość nastawiania go do kierunku wiatru, co jest niewątpliwą atrakcją dla zwiedzających.

Drewniane konstrukcje starych wiatraków mają to do siebie, że żyją: jak ludzie starzeją się i umierają tworząc zamknięty obieg produkcji biomasy. Tym właśnie – przemijaniem – budynki z drewna upodobniają się do otaczającej je przyrody. Dlatego tak niewiele zabytków architektury drewnianej przetrwało do naszych czasów. Tym bardziej cieszy fakt, że udało się zrealizować projekt Zagrody Młynarskiej w Uniejowie.

⁴ *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego...*, s. 30.

Kłodawa – miasto solą słynące

Kłodawa ma bogatą historię – prawa miejskie uzyskała w 1430 roku „nadane przez króla Władysława Jagiełłę. Wiek XVI był okresem największego rozwoju. Kwitł wtedy handel, do którego przyczyniało się korzystne położenie geograficzne miasta, rozwijało się także szkolnictwo. W czasie potopu szwedzkiego nastąpił upadek miasta. Później, w okresie międzywojennym, Kłodawa była ośrodkiem handlu i rzemiosła. Po drugiej wojnie światowej odkrycie złóż soli kamien-

nej spowodowało ponowny rozwój miasta. W obrębie Kłodawy znajdują się bowiem wydobywcze złoża soli kamiennej i soli potasowo-magnezowych.

ZABYTKI KŁODAWY

Ratusz miejski, pierwotnie drewniany, kilkakrotnie uległ pożarom. Ostatnia z drewnianych konstrukcji wzniesiona została w 1589 r., rozebrana w 1789 r. Obecnie murowany, wzniesiony około 1820 r. z użyciem

materiałów z rozebranego kościoła św. Idziego. Wybudowany na planie kwadratu, w stylu późnoklasykystycznym. Elewacja frontowa trójosiowa, z czterokolumnowym gankiem dźwigającym balkon. Nad częścią środkową znajduje się schodowy szczyk (od 1992 r. z herbem miasta i gminy Kłodawa).

Zespół obiektów poklasztornych karmelitów trzewickowych – Kościół i dawny klasztor karmelitów trzewickowych – kompleks ufundowany przez Franciszka Krzykowskiego w 1623 r., w stylu barokowym. Obecne budynki zostały wzniesione w latach 1728–1755 dzięki fundacji Ernesta Chryzostoma Dorpowskiego – wojewody łęczyckiego i starosty kłodawskiego. Klasztor odrestaurowano gruntownie w latach 1851–1854 i 1900–1902. Obecnie są to pomieszczenia plebanii, przylegającej od strony północnej do kościoła Wniebowzięcia NMP.

Kościół parafialny pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny – Budowę kościoła ukończono w 1755 roku, wieżę w 1765 roku. W 1854 roku został zdewastowany, odrestaurowany w stylu późnobarokowym. Wyposażenie wnętrza pochodzi z XVIII wieku. Ołtarz główny rokokowy, trójdzielny, o bogatej architekturze. Do zabytków zalicza się m.in. ambona w kształcie łodzi, portret Ernesta Chryzostoma Dorpowskiego, epitafium rodziny Sierakowskich przeniesione z nieistniejącego kościoła św. Idziego. Szczególne miejsce w kościele zajmuje obraz z II połowy XVII wieku przedstawiający Matkę Bożą Szkaplerzną w srebrnej sukience i koronach, umieszczony w ołtarzu głównym. Obraz ten jest zasłaniany wizerunkiem Chrystusa w Ogrójcu. Kościół odnowiono po 1954 roku. W roku 2006 odrestaurowany został ołtarz główny kościoła.



(fot. z arch. Urzędu Miasta i Gminy Kłodawa)

Kłodawa

Szkoła klasztorna z XVIII wieku – kapitalny remont budynku przeprowadzony został w 1998 r. W 2017 r. Szkoła Podstawowa Nr 1 w Kłodawie obchodziła 120-lecie swego istnienia.

Kościół pod wezwaniem św. Fabiana i Sebastiana – drewniany kościół pw. św. Fabiana i Sebastiana na cmentarzu parafialnym został zbudowany w roku 1557. Powstał on na fundamentach kaplicy Bożego Ciała pochodzącej z 1390 roku. W czasie kiedy pełnił funkcję kościoła parafialnego (1848–1878), został gruntownie odrestaurowany. Obok drewniana **dzwonnica z XVIII wieku** na rzucie kwadratu, o konstrukcji słupowej, nakryta – podobnie jak kościół – dachem gontowym. Odnowiona i przerobiona w 1958 r.

Dokumentacyjne stanowiska geologiczne w kopalni soli – w podziemiach Kopalni Soli „Kłodawa” S.A. znajdują się unikatowe pomniki przyrody nieożywionej – stanowiska geologiczne. Cechy budowy geologicznej solnej wysady kłodawskiego są unikatowe w skali kraju i Europy. Najciekawsze udostępnione są dla turystów.

Praktyczne informacje:

Baza noclegowa:

- „Pod Kasztanami I” – Jadwiga i Andrzej Szydłowski
- Gospodarstwo agroturystyczne 62-650 Kłodawa, Częstków 11, tel. 63 273 00 11
- „Pod Kasztanami II” – Aneta Szydłowska-Kowalewska
- Gospodarstwo agroturystyczne, 62-650 Kłodawa, Częstków 11a, tel. 609 855 438
- Agroturystyka – Catering „Maja” Częstków 11b, 62-650 Kłodawa, tel. 698 220 021
- Hotel – Restauracja „Dom Górnika”, tel. 63 273 35 54, e-mail: hotel@sol-klodawa.com.pl
- Gospodarstwo agroturystyczne „Końska zagroda” Bierzwienna Krótka 61, 62-650 Kłodawa, tel. 697 228 633, 693 071 828.



(fot. Ryszard Bonisławski)

Kłodawa – trasa turystyczna we wnętrzu kopalni

- Gospodarstwo agroturystyczne „Blżej natury” Korzecznik 49, 62-650 Kłodawa, tel. 697 228 633, 693 071 828.
- Gospodarstwo agroturystyczne „Winnica Maria”, produkcja win, Korzecznik 32, 62-650 Kłodawa, tel. 510 112 368.
- „Kopalnia smaku” w Kłodawie; Borysławice Kościelne 7A, 62-640 Grzegorzew, tel. 506 184 204, 502 271 523;

Baza gastronomiczna:

- Bar „Broda” – Kłodawa, ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 57
- Pizzeria „K-2” – Kłodawa, ul. Warszawska 54
- Pizzeria „Impresso” – Kłodawa, ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 15

Więcej informacji: www.klodawa.eu



(fot. z arch. Miasta i Gminy Kłodawa)

Kłodawa – klasztor przy kościele parafialnym, wirydarz

(informacje opracowano na podstawie materiałów Urzędu Miasta i Gminy Kłodawa – przyp. Red.)

Dom na skrzyżowaniu

Nowa Sobótka – niewielka wieś na pograniczu województwa łódzkiego i wielkopolskiego, w powiecie łęczyckim, gminie Grabów. Pośród niskiej, wiejskiej i kolonijnej zabudowy, wśród pól, wyróżniają się dwa wysokie obiekty, niczym okręty płynące na oceanie: kościół i dom parafialny należący do parafii Kościoła Starokatolickiego Mariawitów. Oba wzniesione w 1907 roku, z czerwonej cegły, w stylu neogotyckim dla potrzeb nowopowstałego prężnego wtedy ośrodka mariawityzmu. Wpisane do rejestru zabytków 21 maja 1984 jako *Zespół kościoła mariawitów*. Razem z cmentarzem, zabudowaniami gospodarczymi, terenami zielonymi, obiektami małej architektury, pozostałościami sadu, ogrodu kwiatowo-warzywnego i starodrzewem



(fot. Agencja SowiWeb)

Nowa Sobótka – dom parafialny



stanowią cenne, historyczne założenie architektoniczne o dużej wartości historycznej, artystycznej i kulturowej.

Okolice Nowej Sobótki leżą na pograniczu różnych wpływów. Osiedlały się tu społeczności należące do wielu narodowości, języków, kultur, religii i wyznań, tworząc materialną i niematerialną wielość kultur. Jest ona czytelna do czasów współczesnych i stanowi dużą wartość dla wielokulturowego dziedzictwa tej ziemi. W wieloletniej perspektywie parafii przewidziana jest rewitalizacja całego założenia ze względu na potencjał w nim zawarty. To ekologiczne środowisko, bliskość istotnych szlaków komunikacyjnych, położenie w centrum Polski, cisza i spokój wsi zachęcają turystów do odwiedzenia tego miejsca. Również istotna jest ponad stuletnia działalność charytatywna, kulturowa, oświatowa i społeczna społeczności mariawickiej, która na trwałe wpisała się w pamięć miejscowej ludności. Do dziś bowiem rejon Sobótki kojarzony jest z mariawitami.

MARIAWITYZM

Mariawityzm jest jedynym oryginalnie polskim wyznaniem religijnym, powstałym na przełomie XIX i XX wieku, w wyniku Objawień Dzieła Wielkiego Miłosierdzia, które otrzymała rzymskokatolicka zakonnica – św. Maria Franciszka Kozłowska. Miało to miejsce w płockim kościele seminaryjnym pw. św. Jana

Chrzcziciela 2 sierpnia 1893 roku. Objawienia wzywały Kościół do gruntownej reformy w oparciu o cześć Przenajświętszego Sakramentu i wzywaniem nieustającej pomocy Maryi, a także krytykowały moralną kondycję duchowieństwa. Kościół rzymskokatolicki nie uznał Objawień, a Założycielkę, jako pierwszą kobietę w historii, w 1906 roku obłożył imienną ekskomuniką. Na skutek tych wydarzeń, powstał niezależny od Rzymu Kościół Starokatolicki Mariawitów.

Nazwa mariawici pochodzi od łacińskich słów „*Mariae Vita*” – naśladujący życie Maryi. Celem Kościoła jest odrodzenie życia religijnego i społecznego w oparciu o kult Eucharystii, co wyraża się w często i godnie przyjmowanej Komunii Świętej pod postaciami chleba i wina oraz w odprawianiu nieustającej adoracji ubłagania. Liturgia sprawowana jest w rycie trydenckim (tyłem do ludzi, a przodem do wystawionego w monstrancji Przenajświętszego Sakramentu), w języku polskim (od 1907 r.).

Oplaty za posługi religijne są dobrowolne. Duchownych nie obowiązuje celibat, a sakrament pokuty sprawowany jest w dwóch formach: ogólnej, gdzie wierni wyznają grzechy w myślach Panu Bogu oraz usznej, przed kapłanem w konfesjonale, z której można skorzystać na życzenie. Kościół nie uznaje ekskomunik i nikomu nie odmawia dostępu do sakramentów. Duży nacisk kładzie na indywidualnie kształtowanie relacji z Bogiem i nie narzuca innym swoich poglądów. Duchownym nie wolno wypowiadać się na tematy polityczne podczas nabożeństw, ponieważ mariawici są zwolennikami rozdziału Kościoła od państwa.

Świątynie mariawickie są proste, pozbawione nadmiaru ozdób. Centrum kościoła stanowi ołtarz główny z tabernakulum, nad którym często umieszczana jest konfesja – wysoki baldachim wykonany z drewna, na którym umieszczane są tiara i klucze – niegdyś symbole władzy papieskiej, którą mariawici oddają Panu Jezusowi utajonemu w Przenajświętszym Sakramencie. W kościołach nie ma wielu obrazów i figur, zawsze znajduje się ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy, czasami można zauważyć patronów parafii oraz Założycielkę – Marię Franciszkę Kozłowską, która przez mariawitów została uznana za świętą i nazywana jest *Mateczką*.

Kościół Starokatolicki Mariawitów jest Kościołem katolickim, który uznaje siedem sakramentów świętych oraz posiada ważną sukcesję apostołską, przekazaną od biskupów starokatolickich z Holandii w 1909 r. Nazwa starokatolicki nawiązuje do pierwotnych zasad Kościoła powszechnego, zanim zaistniał podział na Kościół Wschodni i Zachodni w 1054 r. Z tego powodu mariawici utrzymują przyjazne relacje z innymi Kościołami starokatolickimi na świecie, na zasadach interkomunii. Starokatolicyzm cechuje przywiązanie do Tradycji starożytnego chrześcijaństwa, przy jednoczesnej próbie sprostanienia wyzwaniom współczesności. Kościoły należące do tradycji starokatolickiej odrzucają dogmat o nieomylności papieża, zachowując pełnię katolickiej wiary, obyczajów i praktyk religijnych.

Mariawici są pionierami ekumenizmu, współzałożycielami Polskiej Rady Ekumenicznej i członkami



(fot. z arch. parafii)

S. Maria Franciszka Kozłowska – zwana Mateczką

Światowej Rady Kościołów oraz Konferencji Kościołów Europejskich. Współpracują z innymi Kościołami chrześcijańskimi i prowadzą dialog z Kościołem rzymskokatolickim, czego świadectwem, są wspólne nabożeństwa i inicjatywy podejmowane na terenie całego kraju i za granicą. Stosunek mariawitów do ekumenizmu najlepiej oddają słowa św. Marii Franciszki: „*Każdy Kościół niech zachowuje swoje zwyczaje, modły i nabożeństwa i niech drugiemu swoich praktyk religijnych nie narzuca. We wszystkim niech będzie miłość, w rzeczach niekoniecznych do zbawienia – wolność, a w koniecznych jedność*”.

Duchowym centrum wszystkich mariawitów i sanktuarium, do którego pielgrzymują wierni z całego świata jest Świątynia Miłosierdzia i Miłości w Płocku. Przy niej swoją siedzibę ma Biskup Naczelny Kościoła Starokatolickiego Mariawitów, liczącego w Polsce około 23 tys. wiernych i 10 tys. we Francji. Na terenie kraju Kościół podzielony jest na diecezje: śląsko-łódzką, lubelsko-podlaską i warszawsko-płocką. Najwięcej mariawitów zamieszkuje województwo łódzkie i mazowieckie. Obecnie zwierzchnikiem Kościoła jest biskup naczelny Marek Maria Karol Babi (ur. w 1975 r. w Skierniewicach). Kościół kształci kadry duchownych w Seminarium Duchownym w Płocku i na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, w ramach sekcji starokatolickiej. Organem prasowym Kościoła jest kwartalnik „*Mariawita*”.

W Łodzi swoją siedzibę ma ordynariusz diecezji śląsko-łódzkiej biskup Zdzisław Maria Włodzimierz Jaworski (ur. w 1937 r. w Łęce koło Piątku). Na terenie

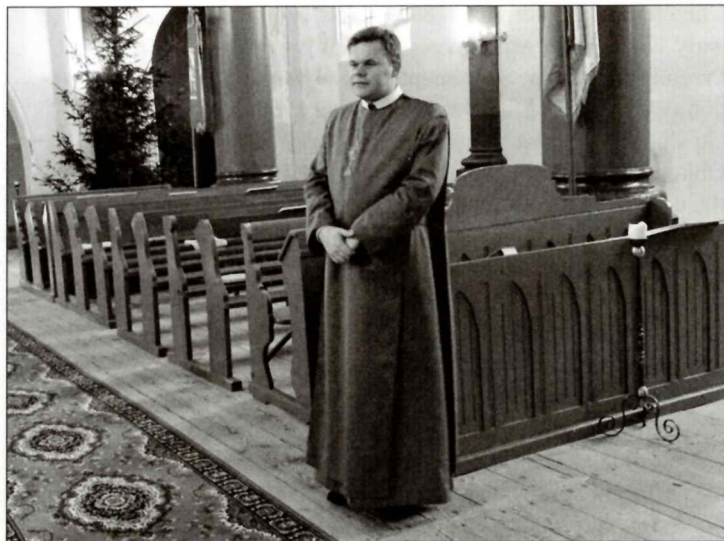
województwa łódzkiego znajduje się aktualnie 12 parafii Kościoła Starokatolickiego Mariawitów: Dobra, Grzmiąca, Kadzidłowa, Lipka, Łowicz, Łódź, Pabianice, Piątek, Nowa Sobótka, Stryków, Wola Cyrusowa i Zgierz, nabożeństwa mariawickie są także sprawowane w kościele ewangelicko-augsburskim w Kutnie.

HISTORIA PARAFII W NOWEJ SOBÓTCE

Parafia Kościoła Starokatolickiego Mariawitów pw. św. Mateusza i św. Rocha w Nowej Sobótce, to pierwsza parafia, która opowiedziała się za ruchem mariawickim w 1906 roku. Założycielem parafii był o. Jan Maria Michał Kowalski, późniejszy arcybiskup i przełożony Zgromadzenia Kapłanów Mariawitów. Swoją postawą, pracą i stosunkiem do wiernych zyskał ogromne uznanie wśród lokalnej społeczności. Wówczas za mariawityzmem opowiedziało się około 7 tysięcy ludzi, nie tylko z Sobótki, a także z innych miejscowości znajdujących się w promieniu około 35 km.

W ciągu niespełna roku zbudowano w Nowej Sobótce jeden z większych i okazalszych kościołów mariawickich, który stał się główną świątynią mariawicką w okolicy. Ponadto w następnych latach pobudowano kościoły w Kajewie koło Krośniewic i Kadzidłowej, zaś w Zieleniewie koło Mazewa i Ostrowach znajdowały się mariawickie kaplice, obsługiwane przez proboszczów z Nowej Sobótki.

Działalność mariawitów w tych miejscowościach nie skupiała się tylko na organizowaniu kultu religijnego.



(fot. Ryszard Bonisławski)

**Proboszcz parafii Mariawitów w Nowej Sobótce
kapłan Mateusz Maria Felicjan Szymkiewicz**

W Nowej Sobótce i Kadzidłowej pobudowano okazałe domy parafialne, w których prowadzono działalność oświatową i społeczną. Wszystko to zbudowano z ofiar ludu mariawickiego, który nie szczędził grosza na rzecz poprawy warunków życia lokalnej społeczności.

Choć mariawici kierowali swoją pomoc ku wszystkim ludziom nie zwracając uwagi na narodowość, wyznanie, stan społeczny czy poglądy polityczne, często spotykali się z niechęcią i prześladowaniami. Nie sprzyjała temu także sytuacja polityczna, społeczna i religijna zarówno w okresie zaborów jak i II Rzeczypospolitej. Mimo tego, angażowali się w działania wojenne mające na celu zarówno odzyskanie jak i podtrzymanie niepodległości naszej Ojczyzny. Świadczy o tym, m.in. znaleziona przed kilku laty broń i amunicja, ukryta w stropie jednego z pomieszczeń budynku kościoła, którego wieża stanowiła istotny punkt obserwacyjny i mogła służyć do ostrzeliwania samolotów zwiadowczych.

W czasie drugiej wojny światowej w świątyni w Nowej Sobótce odprawiano również nabożeństwa ewangelickie w języku niemieckim. Okres wojenny i powojenny wpłynął na drastyczny spadek liczby parafian. Znaczna



(fot. z arch. parafii)

Siostra Maria Eliza Patora



(fot. Agencja SowiWeb)

Nowa Sobótka – wewnątrz świątyni

część wiernych wyemigrowała do większych miast, bądź przeprowadziła się w inne rejony Polski.

W roku 1999 nawałnica uszkodziła wieżę kościoła, która zawaliła się wpadając do środka budynku. Na szczęście mobilizacja ówczesnego proboszcza i miejscowych parafian doprowadziła do szybkiej odbudowy wieży i uszkodzonych fragmentów świątyni. Niestety budynki parafialne i ich otoczenie, do dziś wymagają gruntownej rewitalizacji. Z roku na rok, z własnych funduszy, społeczność parafialna stara się podejmować trud remontów.

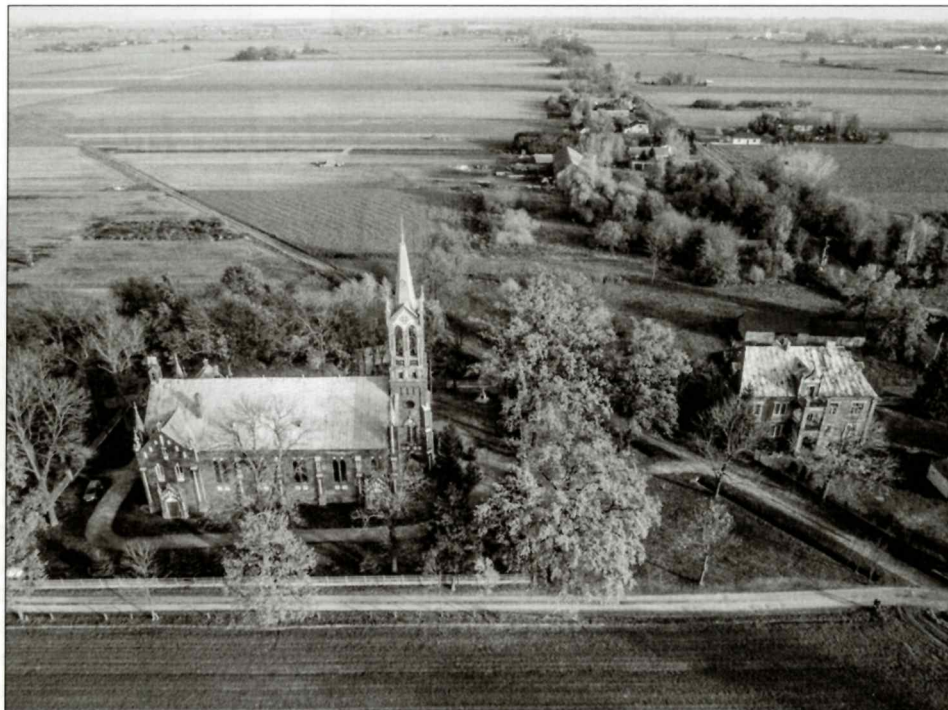
Dziś parafia liczy ponad 100 osób zamieszkujących obszar czterech powiatów: łączyckiego, kolskiego, kutnowskiego oraz miasto Ozorków w powiecie zgierskim. Proboszcz parafii w Nowej Sobótce obsługuje ponadto znajdującą się około 12 km parafię pw. Przenajświętszego Sakramentu w Kadzidłowej, a od 2016 roku odprawia gościnnie nabożeństwa mariawickie w kościele ewangelicko-augsburskim w Kutnie. Lekcje religii dla dzieci i młodzieży wyznania mariawickiego odbywają się w okolicznych szkołach. Parafia włącza się w wydarzenia kulturalne i społeczne organizowane przez lokalne samorządy, szkoły i organizacje oraz organizuje nabożeństwa ekumeniczne, koncerty, prelekcje i wystawy związane z historią wielokulturowości regionu. Jest członkiem Centralnego Łuku Turystycznego oraz Kaliskiego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej. Parafia wydaje czasopismo „Dom na Skrzyżowaniu”.

DOM PARAFIALNY

Dom parafialny w Nowej Sobótce wybudowany został w 1907 roku. Budynek został wzniesiony w stylu neogotyckim, z czerwonej cegły, posiada trzy kondygnacje i strych.

Siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Mariawitek, prowadziły w nim działalność oświatową, charytatywną i społeczną. Przełożoną klasztoru była siostra starsza Maria Eliza Patora. W pamięci miejscowej ludności została zapamiętana jako wielka społeczniczka, świadcząca pomoc wszystkim bez względu na wyznanie czy narodowość.

W domu parafialnym urządzono: ochronkę, szkołę, internat dla dziewcząt, sierociniec, warsztaty przysposobienia zawodowego, m.in. tkalnię, szwalnię i trykotarnię. Znajdował się tam również przytułek dla starszych i potrzebujących pomocy. Siostry prowadziły także gospodarstwo rolne, sklep, punkt poboru mleka, sad i ogród warzywno-kwiatowy. Z uzyskanego dochodu prowadziły wyżej wspomnianą działalność.



(fot. Agencja SowiWeb)

Nowa Sobótka – Kościół Starokatolicki Mariawitów i dom parafialny

W latach 80. XX wieku siostry opuściły budynek, który przejął funkcję plebanii. Od 1909 roku aż do dnia dzisiejszego swoją siedzibę ma w nim parafialna Orkiestra Dęta. W 2015 roku, z powodu złych warunków technicznych, zagrażających bezpieczeństwu mieszkańców, zdecydowano o przeniesieniu mieszkania dla proboszcza do pomieszczeń znajdujących się z tyłu kościoła.

Wyremontowany dom parafialny będzie siedzibą Centrum Wielokulturowości Dom na Skrzyżowaniu im. siostry Marii Elizy Patory – ośrodka przedstawiającego historię i teraźniejszość lokalnych społeczności. W przeszłości, jak i obecnie, bliskie, dalsze i dalekie okolice Nowej Sobótki były terytorialnie na granicy różnych wpływów. Na tym obszarze mieszkali ludzie różnych narodowości, religii, wyznań, języków, kultur i tradycji. Będzie to miejsce spotkań i dialogu, działalności kulturalnej i społecznej. Planowany remont plebanii stworzy bazę, w której w zabytkowym, historycznym obiekcie będzie kontynuowana ponad stuletnia działalność na rzecz społeczeństwa. I tak, w historycznym założeniu, na nowo rozpocznie się historia tej ziemi.

*Kaplan Mateusz Maria Felicjan Szymkiewicz
proboszcz parafii Kościoła Starokatolickiego Mariawitów
w Nowej Sobótce i członkowie Grupy Aktywnej Centrum
Wielokulturowości „Dom na Skrzyżowaniu”*

Prosimy o pomoc w realizacji projektu
Parafia Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w Nowej
Sobótce

Bank Spółdzielczy w Grabowie

11 8539 0001 0000 1111 2002 0030

z dopiskiem: ofiara na cele kultu religijnego – remont
domu parafialnego

W besiekierskich ruinach diabeł hula

O ruinach zamku w Besiekierach koło Grabowa krąży wiele legend. Jedna z nich mówi o zakładzie między rycerzem, a diabłem Borutą. Nieznany z imienia rycerz założył się z diabłem, że zbuduje od podstaw zamek... bez użycia siekiery. Faktycznie – sprowadził niemieckich majstrów, którzy zamek na niewielkiej wysepce pośród sztucznego stawu wymurowali z cegły i okolicznych kamieni. Rycerz pewnie dzięki temu fortelowi zakład by wygrał, gdyby nie to, że jeden z kmieciów zwożących kamień na budowę, nazywany był Siekierka. Rycerz o tym nie wiedział i zapłacił za to duszą. Zamek co prawda się ostał, a miejscowość nazwano Besiekierzy, ale diabeł przypilnował tego, co do niego należy i z czasem obrócił go w malowniczą ruinę, w której podobno spotkać można go czasami.

Nie jest to jedyna legenda dotycząca zamkowych ruin. Inna mówi o miejscowych chłopach, którzy mieli w ubiegłym wieku rozbierać zamkową kaplicę na materiał budowlany, ale ... konie nie chciały ciągnąć wozów i dzięki temu ruiny ocalały. Inna opowiada o grzesznym szlachcicu – właścicielu zamku, którego zagryzły własne psy za polowanie w święty dzień. Miejscowi twierdzą także, że z zamku wiodą podziemne korytarze do zamków w Łęczycy i w Borysławicach.

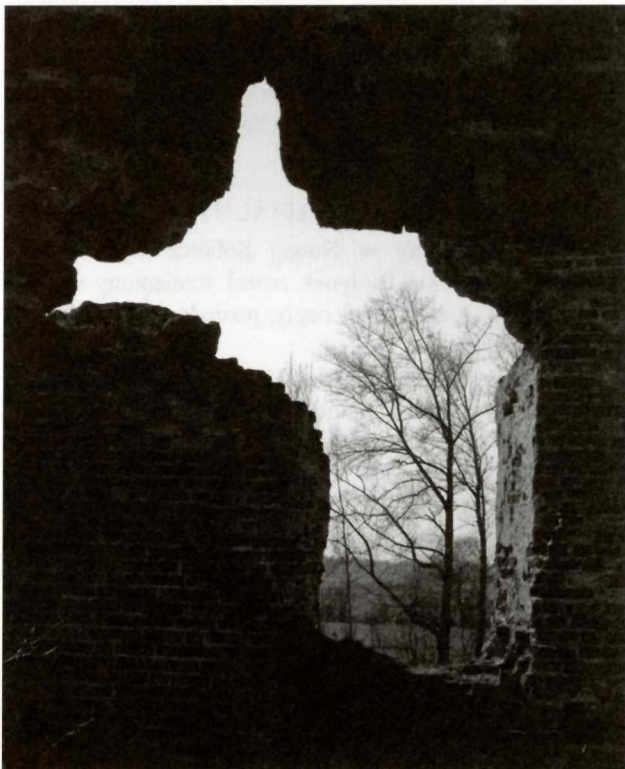
Tyle legend, a jakie są fakty? Zamek leżący przy ważnym w średniowieczu trakcie z Łęczycy do Wielkopolski, wybudował około 1500 roku, wojewoda łęczycki Mikołaj Sokołowski. Z czasem obronny kasztel zamieniono w renesansową rezydencję, w której zamieszkał bratanek króla Stefana Batorego, kardynał Andrzej Batory. Prawdopodobnie za jego czasów rozbudowano część mieszkalną wraz z zamkową kaplicą i przebudowano bramę wjazdową, którą przerobiono na wieżę zegarową. Nic nie wiadomo o wydarzeniach, jakie miały miejsce w besiekierskim zamku. Milczy na ten temat historia i legenda. A przecież zamek tak wysokiego dostojnika, jak kardynał Batory, musiał być świadkiem wielu ważkich decyzji i działań. Wszystko przykrył jednak mrok niepamięci.

W połowie XVII wieku zamek został przebudowany przez starostę łęczyckiego Jana Szymona Szczawińskiego, ale już wkrótce zniszczono go podczas Potopu szwedzkiego. Odtąd, częściowo zrujnowany, popadał systematycznie w ruinę, aby stać się nią w początkach XIX wieku.

Besiekierzy, wskutek zmian komunikacyjnych, znalazły się w oddaleniu od uczęszczanych szlaków. Zamek stał się malowniczą ruiną niknącą z każdym rokiem. Rzadko zaglądają tu turyści, chociaż uważny poszukiwacz znajdzie w ocalałych okiennych wykuszach głównej budowli, wyskrobane przed wojną autografy turystów z wielu miejscowości, nawet tak oddalonych jak Łódź. Wieś położona kilka kilometrów od Grabowa,

wśród pól, nie jest szczególnie znaną atrakcją regionu, ale od czasu do czasu przyjeżdżają tu wycieczki rowerowe z Grabowa, czy Łęczycy, a nawet, przed kilku laty, cały dzień spędziły tu dzieci z Warszawy, mające na łęczyckiej ziemi plener malarski. Zamek został utrwalony na wielu dziecięcych pracach. Szkoda jedynie, że pamięć o nim ginęła wśród mieszkańców regionu – od lat 60. nie wznowiono nawet widokówki przedstawiającej jego panoramę wśród besiekierskich pól. Zamek został co prawda kilkakrotnie przebadany i zinwentaryzowany, ale nie podjęto wtedy żadnych działań ratunkowych. Z roku na rok obywało murów obwodowych, ścian głównego korpusu. Domorośli archeolodzy rujnowali zasypane piwnice szukając nieistniejących skarbów. Z powodu zapomnienia przez władze konserwatorskie, w połowie lat 90. runęły znaczne fragmenty wieży zegarowej z zachowanymi łukami bramnymi. Relikt wieży na szczęście ocalał. Na jego szczycie od wielu lat mieszkała bociany.

Dopóki zamek stoi, Besiekierzy zapisują się swoją małą historią na mapie regionu – szczęśliwie znaleźli się ludzie, którzy zrozumieli tę prostą prawdę. Ostatnio podjęto sukcesywne prace zabezpieczające ruiny, odtworzono most nad fosą, ułatwiając dostęp do zamku coraz to liczniejszym wycieczkom. Dziedziniec w 2009 r. został oczyszczony, pogłębiony i obecnie stanowi całkiem sym-



(fot. Izabela Rucińska)

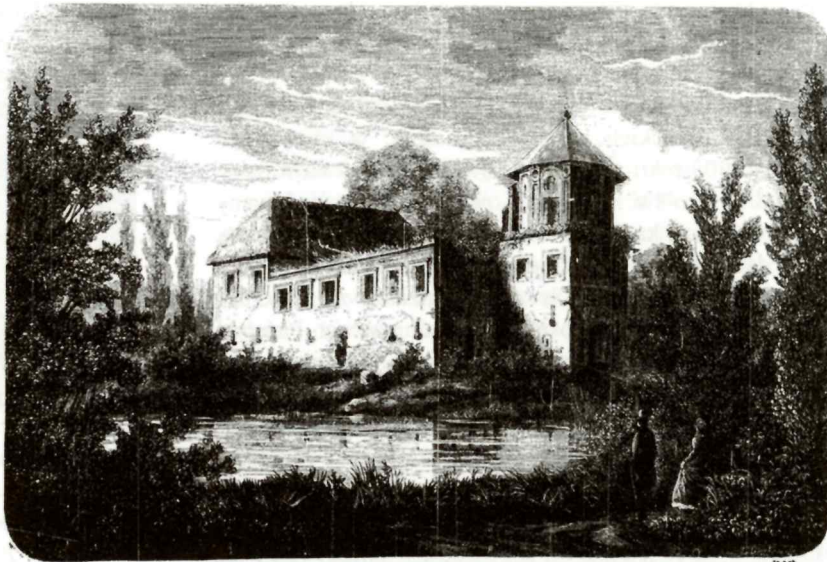
Diabeł w Besiekierach

patyczny, wybrukowany plac, na którym można organizować różne imprezy. Zamek piękniejsze i tylko bocianów żal, bowiem nowe gniazdo, założone niezbyt fortunnie przez ludzi po konserwacji murów, niestety nie przyciągnęło do siebie żadnej pary.

Od Redakcji:

Obecnie na sztucznej wyspie na rzece Orłówce, w ruinach późnogotyckiego zamku rycerskiego w Besiekierach realizowany jest projekt Historycznego Parku Tematycznego. Ruiny zamku wraz z przyległym terenem są miejscem turniejów rycerskich, rajdów rowerowych i wycieczek historycznych. Obok znajduje się Siedlisko Besiekiery – gospodarstwo agroturystyczne.

W pobliskim Grabowie każdego roku po Wielkanocy odbywa się Święto Palanta – regionalnej gry będącej prekursorem dzisiejszego baseballa.



(ryc. z arch. Ryszarda Bonisławskiego)

Ruiny zamku w Besiekierach na starej rycinie

W stronę Świnic Warckich

GMINA ŚWINICE WARCKIE położona jest w prowincji Niżu Środkowo-Europejskiego w makroregionie Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej i Niziny Wielkopolskiej, w północno-zachodniej części województwa łódzkiego, w powiecie łęczyckim. Leży między dolinami rzeki Warty i jej prawego dopływu rzeki Ner oraz na skrzyżowaniu dwóch ważnych ciągów komunikacyjnych: autostrady A2 oraz magistrali kolejowej Gdynia – Katowice.

ŚWINICE WARCKIE to niewielka miejscowość przyciągająca tłumy ludzi nie tylko z Polski, ale z całego świata. Celem przybywających w te strony pielgrzymów i turystów jest miejsce narodzin i chrztu św. S. Faustyny Kowalskiej. Stanowi ona lokalne centrum administracyjno-usługowe i kulturalno-oświatowe dla pobliskiej okolicy. Szczególny charakter miejscowości nadaje postać św. Faustyny Kowalskiej, urodzonej w 1905 roku w pobliskim Głogowcu, znanej w kraju i poza jego granicami Apostołki Bożego Miłosierdzia, kanonizowanej w 2000 roku przez Papieża Jana Pawła II. Miejsce Jej narodzin i chrztu odwiedzają rocznie dziesiątki tysięcy pielgrzymów zarówno z kraju jak i z całego świata. Od 2007 roku na mocy Dekretu Papieża Benedykta XVI św. Faustyna jest Patronką Ziemi Świnickiej.

Kościół parafialny pod wezwaniem św. Kazimierza Królewicza, a obecnie także **Sanktuarium Urodzin i Chrztu św. Faustyny** zlokalizowany jest w centrum Świnic Warckich. Wybudowany w 1859 r., w stylu klasycystycznym, murowany, jednonawowy, zbudowany na planie prostokąta, z węższym prezbiterium, do którego przylega mała zakrystia. Po przeciwnej stronie prezbiterium znajduje się niewielka kaplica. Na łuku prze-

zbitarium widnieją słowa, które Święta usłyszała z ust Jezusa podczas objawienia, jakie przeżyła w parafialnym kościele w roku 1935 podczas odwiedzin chorej matki; – „Wybranko moja udzielię ci jeszcze większych łask, abyś była świadkiem przez całą wieczność nieskończonego miłosierdzia mojego” (Dz. 400).

23 sierpnia 2015 r. miało miejsce poświęcenie nowo dobudowanej części Sanktuarium, której prezbiterium skierowane jest w południową stronę.

Obok kościoła znajduje się wybudowana w 1954 roku **grota z kamieni polnych**. Wewnątrz znajduje się figura Matki Bożej z Dzieciątkiem, tablica z nazwiskami ofiar II wojny światowej, od 1984 roku tablica i urna z ziemią z cmentarza na Monte Cassino, od 1994 roku tablica pamięci „Ofiarom przemocy w PRL”. Przy wej-



(fot. z arch. Gminy Świnice Warckie)

Klasztor żeński Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia

ściu do kościoła znajduje się również **drewniana dzwonnica** o podstawie kwadratowej z 1946 roku, a w niej trzy dzwony: „Maryja”, „Józef”, „Bogumił”.

W miejscowości **GŁOGOWIEC** oddalonej 2 km od Świnic Warckich znajduje się dom, w którym 25 sierpnia 1905 roku przyszła na świat Helenka Kowalska, znana dziś jako św. Faustyna Kowalska. Dom zbudowany około 1900 r., z kamienia wapiennego (roźnatiowskiego), kryty dachówką (pierwotnie strzechą) składa się z izby, kuchni i sieni. Obecnie w domu-muzeum znajduje się ekspozycja sprzętów z gospodarstwa domowego Państwa Kowalskich z pierwszych dziesięcioleci dwudziestego wieku. Ekspozowany jest również warsztat stolarski Stanisława Kowalskiego, ojca Heleny. W dużej izbie znajdują się reprodukcje fotografii przedstawiające rodziców św. Faustyny, akt chrztu i dowód osobisty Świętej oraz fotografia z kanonizacji św. siostry Faustyny. Za domem rodzinnym w zaadoptowanej stodole znajduje się sala wykładowa oraz toalety dla pielgrzymów. Dom udostępniony jest do zwiedzania.

W 2001 roku przybyły do Świnic Warckich **Siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. Tego samego, do którego została powołana św. Faustyna.** Zamieszkały w dotychczasowym domu parafialnym i rozpoczęły pracę przy świnickim Sanktuarium. Dwa lata później Zgromadzenie rozpoczęło budowę klasztoru z wjazdem od ulicy Chopina. W nowym klasztorze zamieszkały pod koniec 2005 r. Obecnie w klasztorze przebywają siostry klauzurowe oraz apostołskie.

Główne uroczystości w Sanktuarium Urodzin i Chrztu św. Faustyny w Świnicach Warckich odbywają się: w pierwszą niedzielę po Wielkanocy tj. w Święto Miłosierdzia Bożego, na przełomie maja i czerwca – Diecezjalny Zjazd Dzieci I-komunijnych, w każdą IV niedzielę sierpnia z racji rocznicy urodzin i chrztu Świętej oraz w I sobotę października we wspomnienie św. Faustyny – Diecezjalny Kongres Różańcowy.

GUSIN – wieś położona jest około 3 kilometrów na wschód od Świnic Warckich. Znajdują się w niej ruiny dworku zbudowany w I połowie XIX wieku zlokalizowany w otoczeniu niewielkiej resztki parkowej i lasu sosnowego. Sam budynek nie przedstawia większych wartości architektonicznych. Posiada jednak wartość sentymentalną, gdyż w latach 1872–1877 mieszkała w nim i tworzyła Maria Konopnicka. Często wychodziła na samotne spacerunki po okolicy. Syciła wzrok pięknym krajobrazem. Odwiedzała chłopskie chaty i oddalony około 2 km na północ, grodziski cmentarz. Urzeczona jego urokiem uwieczniła go w barwnym opisie. W Gusinie powstał też zbiór wierszy zatytułowany „Z łąk i pól”. Maria Konopnicka pożegnała Gusin jesienią 1877 r., udając się wraz z dziećmi do Warszawy. Warto zaj-

rzeć do Gusina i śladami Jej stóp przemierzyć okolicę, posłuchać śpiewu ptaków, napawać się ciszą, pooddychać świeżym powietrzem... Miejsce to ma magiczny klimat. Wrażenia związane ze zmianą miejsca zamieszkania utrwaliła w wierszu „Przed odlotem”:

*Z jaskółką czarną rzucam gniazdo moje,
Wioskę zieloną,
Przedemną lecą jakieś niepokoje,
Chmurką spokojną,
Słońce mi w drogę daje złotą smugę,
Gdzie ścieżka płowa,
A łąka za mną śle błękitną smugę,
Szepcząc: Bądź zdrowa!*

W Warszawie podczas późniejszych lat na obczyźnie bardzo brakowało Jej wsi. Daleko od kraju (...) *nagle przypomina mi się wioska i dział pod Grodziskiem i żuraw, co tam rankiem na mokradła spadał, cały w zorzach i rosach i pies Pietryga i konie spętane Buhaja i Antek Maryński w zgrzebnej koszuli – i droga na Zimną Górę... Hej, hej! Czemu ja tutaj?... Czemu tam wszystko?...* (Monika Wareńska „Śladami Konopnickiej, Warszawa 1969, s. 31–34).

W dniu 2 czerwca 2007 r. dla oznaczenia i podkreślenia tego miejsca, na skraju lasu tuż obok prywatnej posiadłości, na której znajduje się zabytkowy dworek, umieszczona została tablica upamiętniająca pobyt Marii Konopnickiej w Gusinie. Odślonięcia tablicy dokonała m.in. praprawnuczka poetki – Maria Rajpold.

GRODZISKO – wieś położona w odległości 4 km na północny-wschód od Świnic Warckich. Wzmiankowana po raz pierwszy w 1300 r. W XV i XVI wieku była własnością Chebdów z Niewiesza, fundatorów pierwszego kościoła. Pierwsza świątynia drewniana pod wezwaniem Nawrócenia św. Pawła, wymieniana jest w 1462 r. Obecny kościół parafialny pod wezwaniem św. Apostołów Piotra i Pawła wzniesiony w 1612 r. z fundacji kasztelana sieradzkiego Jana Rudnickiego. Konsekrowany w 1620 r. przez biskupa warmińskiego Szymona Rudnickiego. Późnorennesansowy. Orientowany. Wyposażenie kościoła rokokowe i baro-



(fot. z arch. Gminy Świnice Warckie)

Parski – tablica poświęcona lotnikom

kowe. Ołtarz główny barokowy z końca XVII w z obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem, w sukience z 1902 r.

Kilkaset metrów od świątyni, na niewielkim wzgórzu znajduje się cmentarz parafialny z kaplicą z 1850 r. pod wezwaniem św. Józefa. Na cmentarzu tym znajduje się wiele zabytkowych grobów. **W 1877 r. cmentarz w Grodzisku opisała Maria Konopnicka.**

PARSKI – wieś znajduje się we wschodniej części gminy, nad rzeką Ner, w odległości 8 km od Świnic Warckich. Pierwsza wzmianka o tej miejscowości pojawiła się w dokumentach z 1386 r. Parski od 1531 r. były własnością rodziny Łykowskich, następnie od 1754 r. Pstrokońskiego, a w 1774 r. prawa do wsi nabył Michał Kobierzycki. Dobra Parski obejmowały wówczas folwarki Parski i Bielawy, ponadto wsie Parski, Łyków i Podłęże zajmując obszar ponad 500 ha. Kolejnym właścicielem był Stefan Olszowski, a następnie, do 1939 r. jego zięć, Antoni Kretkowski. W centralnej części wsi, w otoczeniu obszernego parku dworskiego z pierwszej połowy XIX wieku zlokalizowany jest zabytkowy dwór klasycystyczny z 1809 r. Jest to budynek murowany z cegły ceramicznej na planie prostokąta. Obiekt parterowy przykryty wysokim dachem naczółkowym. W miejscowości tej zachowała się również gorzelnia murowana z XIX w., która funkcjonuje do dnia dzisiejszego. W 2018 r. w pobliżu gorzelni odsłonięta została tablica upamiętniająca pilotów, którzy 6 września 1939 roku stoczyli bitwę powietrzną nad Parskami. Natomiast w pobliskiej wsi Zimne zachował się **niemiecki ewangelicki cmentarz** sprzed II wojny światowej.

W północno-wschodniej części gminy Świnice Warckie w dolinie rzeki Ner ciągną się rozległe, płaskie, uderzające soczystą zielenią łąki. Obok nich malownicze szachownice pól, trzcinowisk i stawów. Jest to jedyne w Polsce środkowej miejsce z tak dobrze zachowanymi rozległymi torfowiskami niskimi o doskonale rozwiniętej sieci hydrograficznej i wysokim poziomie wód gruntowych. Na takich torfowiskach, pokrywających znaczną część terenu, występują rzadkie w skali regionu i kraju gatunki roślin i zwierząt, zwłaszcza ptaków wodno-błotnych. W całej Pradolinie stwierdzono występowanie 249 gatunków ptaków, z czego około 100 gatunków znajduje się na tym obszarze. Tam też na powierzchni 1876,5 ha znajduje się obszar NATURA 2000.

Cennym walorem przyrodniczym gminy jest również park wiejski w miejscowości Zbylczyce. **Można tam znaleźć aleję grabową**, stanowiącą blisko 350 chronionych prawem drzew. Na terenie parku występują także podlegające ochronie topole białe. Do żywych pomników gminy zalicza się również 28-metrowa topola czarna o obwodzie 323 cm, znajdująca się w Parskach, a także dwa dęby szypułkowe. Pierwszy z nich rosnący od ponad stu lat ma obwód 533 cm i znajduje się na prywatnej posesji w Świnicach Warckich (ul. Szkolna), drugi zaś rośnie w Stemplewie przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. Jego obwód wynosi 474 cm, a wysokość 30 m.

Wyjątkowe walory przyrodniczo-wypoczynkowe, jakie posiada dolina rzeki Ner wpłynęły na inicjatywę



(fot. z arch. Gminy Świnice Warckie)

Przegląd Orkiestr Dętych Powiatu Łęczyckiego

Związku Gmin Nadnerzańskich zorganizowania **spływów kajakowych**.

W centrum Świnic Warckich znajduje się Gminna Biblioteka Publiczna, przy której działa Punkt Informacji Turystycznej. Jednym z jego podstawowych zadań jest udzielanie informacji przybywającym w te strony turystom i pielgrzymom. Krzewieniem kultury na terenie gminy zajmuje się także Gminny Ośrodek Kultury. Dużą popularnością cieszą się cyklicznie organizowane imprezy plenerowe: festyn rodzinny „Trzeźwo, zdrowo i wesoło” (maj), Przegląd Orkiestr Dętych Powiatu Łęczyckiego (czerwiec), Nocny Turniej Piłki Nożnej (lipiec), Integracyjny Festiwal „Miłosierne Nutki” (sierpień), Wojewódzki Dzień Ziemniaka, połączony z prezentacją plonów przez miejscowych rolników (wrzesień), Zawody Strzeleckie (październik), plenerowe kino letnie oraz nie plenerowy Dzień Muzyka „Cecyliada” (listopad). Działalność kulturalną w gminie propagują także: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Świdnickiej, Stowarzyszenie „Mamy Wielkie Serca”, jak również zespoły muzyczne, do których zaliczają się: zespół wokalny „Cantabile”, Kapela Ludowa wraz z zespołem śpiewaczym „Świniczanki”, orkiestry dęte z OSP Grodzisko, Stemplew i Świnice Warckie, szkolny chór ek „Kropelki oraz zespół wokalny „Effatha”. Ponadto piłkę nożną propaguje lokalny Ludowy Klub Sportowy.

Przez gminę przebiega pięć szlaków turystycznych:

1. **SZLAK ROWEROWY „W CENTRUM POLSKI”** – długość 24,5 km; przebieg: granica z gminą Łęczycza – Podłęże; Droga powiatowa 2523 do skrzyżowania z drogą gminną do wsi Podłęże; Droga powiatowa 2523 most na rzece Ner do skrzyżowania z drogą gminną Parski – Drozdów; Droga gminna wzdłuż doliny Neru do wioski Łyków; Droga gminna do wsi Drozdów (skrzyżowanie); Droga gminna przez wieś Rogów do skrzyżowania z drogą powiatową 2531; Odcinek trasy 2531 przez Wolę Świniecką do skrzyżowania z drogą gminną; Droga gminna Wola Świniecka do lasu; Głogowiec na odcinku do domu św. Faustyny; Głogowiec – Świnice Warckie do skrzyżowania z drogą powiatową 2523; Odcinek drogi powiatowej 2523 – Świnice Warckie

- Stawiszyn do skrzyżowania; Droga gminna prowadząca przez wioskę Gusin; Dalsza część drogi gminnej do skrzyżowania z drogą powiatową 2544 – Piaski – Podgórze; Droga powiatowa 2544 na odcinku Grodzisko – Podgórze do skrzyżowania z drogą powiatową 2543 – Świnice Warckie – Leszno; Droga powiatowa 2543 – Zbylczyce do koryta Neru; Granica z gminą Grabów.
2. SZLAK ROWEROWY „GORĄCE ŹRÓDŁA” – długość 3,6 km; przebieg: granica z gminą Wartkowice – Ładawy; Droga powiatowa 2540 do skrzyżowania z drogą gminną do wsi Tolów; Droga powiatowa 2540 do skrzyżowania z drogą powiatową 2530 Stemplew; Droga powiatowa 2530 prowadząca przez wieś Stemplew; Granica z gminą Uniejów.
 3. SZLAK ROWEROWY „ŁĄCZNIKOWY” – długość 3,6 km; przebieg: skrzyżowanie drogi powiatowej 2540 z drogą powiatową 2530 Stemplew; Stemplew wzdłuż drogi powiatowej 2530; Przejście dla pieszych przez tory kolejowe Świnice Warckie; Droga gminna przez las do Świnic Warckich – ul. Stemplewska – ul. św. Faustyny; Świnice Warckie – plac przy kościele.
 4. SZLAK PIESZY „MARIII KONOPNICKIEJ” – długość 12 km; przebieg: granica z gminą Wartkowice – Wola Świniecka; Droga powiatowa 2531 do skrzyżowania z drogą gminną do wsi Olesin; Droga powiatowa 2531 do skrzyżowania z drogą powiatową 2523 Stawiszyn; Droga gminna prowadząca przez wioskę Gusin; Skrzyżowanie z drogą powiatową 2544 – Grodzisko – Bielawy; Grodzisko cmentarz; Skrzyżowanie z drogą gminną Grodzisko (do kościoła 600 m); Grodzisko wzdłuż drogi gminnej do wsi Holendry; Droga gminna Świnice Warckie Kolonia do skrzyżowania z drogą powiatową 2543 Świnice Warckie Kolonia; Droga powiatowa 2543 do skrzyżowania z drogą powiatową 2523 Świnice Warckie; Świnice Warckie cmentarz; Świnice Warckie – plac przy kościele.
 5. SZLAK PIESZY „ŚWIĘTEJ FAUSTYNY KOWALSKIEJ” – długość 8,9 km; przebieg: granica z gminą Uniejów – Kraski; Droga gminna wzdłuż lasu; Skrzyżowanie z drogą powiatową 2530; Przejście dla pieszych przez tory kolejowe Świnice Warckie; Droga gminna przez las do Świnic Warckich; Świnice Warckie – ul. Stemplewska – ul. św. Faustyny; Świnice Warckie – plac przy kościele; Świnice Warckie – ul. św. Faustyny – Głogowiec; Skrzyżowanie z drogą gminną do wsi Głogowiec; Droga gminna do wsi Wola Świniecka – przejazd przez autostradę A2; Las; Granica z gminą Wartkowice.

Praktyczne informacje:

- **Sanktuarium Urodzin i Chrztu św. Faustyny**, ul. św. Faustyny 3, 99-140 Świnice Warckie, tel. 63 288 12 07
- **Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia**, ul. Chopina 5, 99-140 Świnice Warckie, tel. 604 478 132
- **Parafia Rzymsko-Katolicka pw. św. Apostołów Piotra i Pawła**, Grodzisko 16, 99-140 Świnice Warckie, tel. 63 288 27 55; kom. 518 014 778
- **Biblioteka Publiczna i Punkt Informacji Turystycznej**, ul. Kościuszki 18, 99-140 Świnice Warckie, tel. 63 288 11 39
- **Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Świnickiej**, ul. Szkolna 1, 99-140 Świnice Warckie, tel. 63 288 11 46
- **Stowarzyszenie „Mamy Wielkie Serca” w Świnicach Warckich**, ul. Szkolna 1, 99-140 Świnice Warckie, tel. 63 288 11 06
- **Punkt gastronomiczny Zalewajka** – konsumpcje na zamówienie, ul. Jana Pawła II 7, 99-140 Świnice Warckie, tel. 669 076 950
- **Noclegi na zamówienie w weekendy i wakacje – Zespół Placówek Edukacyjno-Wychowawczych i Rehabilitacyjnych w Stemplewie**, Stemplew 35, 99-140 Świnice Warckie, tel. 63 288 11 06

Halina Pełka, Barbara Popławska

Tajemniczy Oporów

Zeby trafić do zamku w Oporowie, trzeba o nim wiedzieć. Przypadkowych przejezdnych o zabytkowym obiekcie informuje jedyny, postawiony przy drodze nr 92, drogowy znak. Mimo oddalenia od utartych turystycznych szlaków, zamek w Oporowie zwyciężył w 2015 r. w plebiscycie portalu turystyka.wp.pl na najpiękniejsze zamki w Polsce pokonując takie potęgi, jak Wawel, Malbork czy Książ.

Średniowieczny zamek w kształcie, który z niewielkimi zmianami przetrwał do dziś, zbudowali w pierwszej połowie XV wieku Mikołaj Oporowski, łowczy i wojewoda łęczycki oraz Władysław Oporowski (syn), podkanclerzy koronny, biskup włocławski, arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski. Rycerska rezydencja obronna

usytuowana została nad odnogą rzeki Słudwi, której wody wypełniają fosę wokół zamku formując wyspę. Na wyspę prowadził pierwotnie zwodzony most. Obecnie fosę przekraczamy nowym mostem, który w 2010 roku zbudowali żołnierze 2. Inowrocławskiego Pułku Komunikacyjnego im. gen. Jakuba Jasińskiego (przy wejściu na most, po prawej stronie, umieszczono pamiątkową tabliczkę).

Zespół zamkowy tworzą trzy budynki – dom mieszkalny, wieża zachodnia, baszta wschodnia – połączone ze sobą murami obronnymi z blankami i otworami strzelniczymi.

Jednopiętrowy dom mieszkalny stanowi południowe skrzydło zamku. Zachował pierwotny układ pomieszczeń. W dawnym skarbczyku na parterze można podzi-

wiać krzyżowo-żebrowe sklepienie. W trakcie przeprowadzonego w latach 60. XX wieku remontu zamku odsłonięto spod klasycystycznych przeróbek gotyckie portale i okna oraz unikatowe w budownictwie rezydencjonalnym w Polsce drewniane polichromowane stropy w salach na piętrze. W Sali Rycerskiej, największej komnacie zamku, odbywają się dziś od czasu do czasu koncerty.

Wieża zachodnia, przylegająca do bramy, miała charakter obronny, pełniąc jednocześnie funkcję budynku mieszkalnego dla straży zamkowej. W XVIII wieku scalono wieżę z budynkiem mieszkalnym budując sień wejściową z klatką schodową.

Połączone budynki tworzą obecnie przestrzeń ekspozycyjną dla kolekcji muzealnej.

Zgromadzono tu dzieła sztuki i wyroby rzemiosła artystycznego z różnych epok, począwszy od XVI wieku. Szczególnie godne uwagi są te, które wiążą się z historią rodzin kolejnych właścicieli Zamku. Są to między innymi osiemnastowieczne portrety rodziny Sołohubów, oraz obiekty z XIX w., z czasów, kiedy zamek należał do rodziny Orsettich.

Baszta wschodnia na parterze mieściła pomieszczenia służące obronie zamku, na piętrze zaś kaplicę, do której wchodzi się przez piętnastowieczny piaskowcowy portal z herbem arcybiskupa Władysława Oporowskiego.

Zamek otoczony jest parkiem o powierzchni 11 ha. Obecny kształt uzyskał w pierwszej połowie XIX wieku, kiedy zamek był w posiadaniu rodziny Orsettich. Dziś układ parku jest mało czytelny. Wyraźnie rysują się aleje prowadzące od bram zachodniej (kasztanowcowa) i północnej. Patrząc z sali rycerskiej na południe można zobaczyć na przeciwległej skarpie fosi schody, których strzegą dwa kamienne lwy. Schody znajdują się na osi kompozycji neobarokowej części parku. Drzewostan parku stano-



(fot. Izabela Rucińska)

Oporów – „Domek Neogotycki” w zamkowym parku

wią liczne gatunki drzew rodzimych, a także obcych (np. kłęk kanadyjski, czy pomnikowy jesion wyniosły).

Na terenie parku zachowały się XIX-wieczne budynki: dom ogrodnika, domek szwajcarski oraz tzw. „Domek Neogotycki”, w którym Muzeum oferuje stylowo urządzone pokoje gościnne z kuchnią i łazienką

Mikołaj Oporowski budując nową rezydencję zamkową jednocześnie ufundował mурowany kościół parafialny oraz dokonał lokacji prywatnego miasta Oporowa. Synowie Mikołaja zbudowali przy kościele klasztor sprządzając doń paulinów.

Gotycki jednonawowy kościół został w XVIII w. przebudowany w stylu barokowym. Ufundowano nowe wyposażenie, w tym ołtarz główny. W kościele możemy podziwiać tablice epitafijne poświęcone rodzinie Sołohubów i błogosławionemu Stanisławowi z Oporowa. Ten prowincjał zakonu paulinów otaczany był kultem, nawet poza terenem Polski, mimo że nigdy nie został oficjalnie beatyfikowany. Do Oporowa ścierały liczne pielgrzymki, a cuda, jakich doznawali pielgrzymi za wstawiennictwem Stanisława, były spisywane i kroniki te są do dziś przechowywane na Jasnej Górze.

Ostatnimi właścicielami Oporowa byli Elżbieta z hr. Plater-Zyberk i jej mąż Szymon Karscy.

W 1939 r. zamek przejęła administracja niemiecka, a w 1945 r. przeszedł na własność państwa na mocy dekretu o reformie rolnej. Kilka lat później zapadła szczęśliwa decyzja o utworzeniu tu muzeum. Muzeum – Zamek w Oporowie w 2019 roku świętowało 70. rocznicę powstania.

Gorąco wszystkich namawiamy do zwiedzania i podziwiania zamku. To niezwyklej perełka bardzo blisko Łodzi!



(fot. Halina Pelka)

Zamek w Oporowie

Oporów na srebrnym ekranie

Na szlaku filmowych wędrówek po województwie łódzkim **tajemniczy filmowy zamek**, również na szlaku kolei żelaznej i ważnym szlaku komunikacyjnym (nieдалeko Kutna – a był to kiedyś Szlak Kolei Żelaznej) – to... **OPORÓW**.

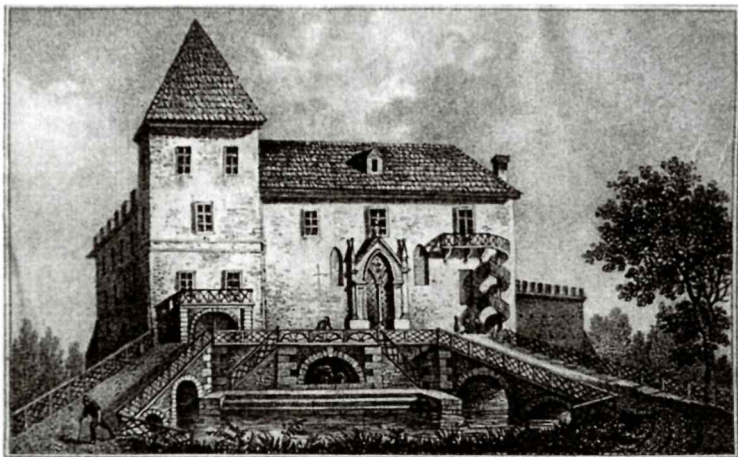
W pięknym starym parku, na wyspie sztucznie usypanej w XVI wieku, nad rzeką Słudwią, stoi niewielki, ale znany filmowcom od ponad 70 lat, gotycki zamek arcybiskupa gnieźnieńskiego **Władysława Oporowskiego**...

Ciekawym jest również często odwiedzany przez ekipy filmowe klasztor Ojców Paulinów.

We wnętrzu oporowskiego zamku – remontowanego w końcu XX wieku – podziwiamy cenne zbiory obrazów, rzeźb, mebli oraz militariów (*Oj mieli Ci biskupi gnieźnieńscy niezłe oko na podłódzkie piękne lekko wyżynne okolice – stąd pałace Uniejowa, Oporowa – bliżej Łodzi niż Gniezna – a może o to chodziło?...*).

To przecież wymarzone miejsce **dla filmu historycznego** („Duch z Canterwill” Ewy i Czesława Petelskich z 1963 roku) ale również dla bardzo ciekawego serialu końca wieku XX Wojciecha Wójcika „Ekstradycja”!...

Są jeszcze inne niezwykle, wręcz zaskakujące tytuły filmowe związane z tym miejscem: „Podhale w ogniu” z 1955 roku Jana Batorego i Henryka Hechtkopfa – pewnie było to wygodne dla filmowców z łódzkiej WFF „kręcić”, film 40 kilometrów od Łodzi, a nie 400 kilometrów – na prawdziwym Podhalu... Obejrzałam film i nic niegórskiego mnie w nim nie zaskoczyło, chyba, że... No właśnie... ten film w większości był realizowany w Wytwórni Filmów Fabularnych przy Łąkowej, chociaż i znakomite dzieło Flipa Bajona „Bal na dworcu w Koluszkach”, w kluczowej scenie balu na stacji Koluszki – niestety razem z wjeżdżającą w budynek stacji sapiącą lokomotywą – był niestety „kręcony” w hali nr 2, przy Łąkowej.



Zamek w Oporowie!

(fot. z arch. Ryszarda Bonislawskiego)

Oporów na starej rycinie



(fot. Ryszard Bonislawski)

Oporów – klasztor oo. paulinów

Wracam do Oporowa – to w tym pałacu Tadeusz Junak realizował młodzieżowy film „Rycerze i rabusie”, a Grzegorz Królikiewicz swoje wybitne dzieło wg prozy Myśliwskiego „Tańczącego Jastrzębia”...

Studenci wydziałów operatorskiego i reżyserii uczestniczyli przy realizacji filmu „Przeprowadzki”. Było wiele wpadek podczas realizacji filmu, bo młodzi bywają trochę roztrzępani, a okolice, szczególnie **wokół klasztoru** ojców Paulinów, kryły zapewne **niejedną tajemnicę** – i pewnie dlatego, nie można było oglądać tego arcydzieła architektury, rozmachu i wielkiej jak na stare klasztory tradycji nie tylko chrześcijańskiej. Podglądali, skradali się, wymyślali niezwykle opowieści, by nadać temu miejscu większej tajemniczości.. Większej? – Tak, bo największą niespodzianką były zdjęcia do tajemniczego filmu i serialu, zmarłego kilkanaście miesięcy temu, Wojciecha Wójcika, do filmu „Ekstradycja”.

Siedziba oporowskiego biskupa zamieniła się w kryjówkę gangstera (kreowanego przez Krzysia Kolbergera) oraz w wytwórnię amfetaminy...

Tajemnicą okryte kiedyś te zamki, klasztory, kościoły przy transformacji końca XX wieku – zmieniły tę tajemniczą rzeczywistość, otworzyły bramy klasztorów, dotąd nieosiągalnych twierdz jakimi były zamki (gotyckie), dwory (średnio-wieczne), by stać się siedzibą współczesnych królów mafijnych, czy narkotykowych – na szczęście tylko **na srebrnym ekranie**...

Zatem zapraszamy w te otwarte często na oścież **bramy** dotąd zamkniętych owianych tajemnicą miejsc. Takim jest właśnie zamek arcybiskupa w **Oporowie**.

Do zobaczenia na szlaku filmowych wycieczek województwa łódzkiego.

Baśń o skrzatach

Każdy ma swoją bajkę. Kiedy pojawił się pomysł na wykopanie z dziecięcej szuflady „Doliny Skrzatów” nie oczekiwałem, że ta właśnie stanie się filozofią życia, do której przyłączać się będą Ci, których dzisiaj nazywam przyjaciółmi.

A zaczęło się niepozornie. Dziecięcą, niewinną zabawą. Dziadek Gienek zabierał mnie na wycieczki w podłódzkim Krzywcu, gdzie szukaliśmy i pomagaliśmy leśnym, słowiańskim mieszkańcom – Skrzatom. Budowaliśmy domki, ścieżki, podkładaliśmy orzechy, skrzętnie zapakowane resztki jedzenia...

W 2012 roku Skrzaty pojawiły się na mapie Województwa Łódzkiego, wywołując szczerzy uśmiech na twarzach czytelników gazet i bezpośrednich odbiorców, podbijając serca wszędzie tam gdzie było o nich słychać. Magia pasji i nawiązującej do dziecięcej, beztrudnej przygody, czarowała i czaruje do dzisiaj.

Świat Skrzatów jest wkomponowany w zastaną naturalną, zapomnianą przez człowieka strefę. Wchodzisz do środka i zostawiasz za sobą wszystko, co krępuje, zniewała i niszczy. Skrzacie portal sprawia, że po jego przekroczeniu wchodzisz do innego, tajemniczego świata.

To rezerwat marzeń, słowiańskich baj, zabaw, ciszy, opowieści, ale i ptaków, pszczół, mrówek, żuków, myszek, pajaków... Każdy z tych mieszkańców mimo, iż z początku może straszyć, brzydzić, jest przyjacielem Skrzata, współtworzy z nim Dolinę. Można się mu przyrzec i zrozumieć, a zrozumienie jest drogą do miłości.

Park Skrzacich opowieści, figur i ekspozycji – wita tymi elementami, odkrywanymi narracją Skrzatologa. Pytania do publiczności, anegdotki nawiązujące do historii i kultury słowiańskiej, zabawy słowotwórcze, warsztaty tematyczne, to działania oferowane Państwu przez 100 minut w Parku. Domki, wiaty, wszystko to prawdziwie odzwierciedla świat naszej wyobraźni, nie odbiegając od naturalnego ła.

Skrzaty budują tu swoje domki, zbierają potrzebne surowce. Swoimi codziennymi pracami obrazują mikrokosmos, zmieniając nasze postrzeganie świata. Ten świat jest prawdziwy, prawdziwszy

od cywilizacyjnego kłamstwa, fałszu i chciwości. Może to właśnie przyciąga i pozwala na kolejne sukcesy DOLINY SKRZATÓW.

Dzisiaj Dolinę tworzy wiele rodzin, nawet nie jestem w stanie wymienić każdej, bo nie chcę nikogo pominać. Pomagamy sobie w promocji, sprawach urzędowych, pracy ogrodniczej i życiu codziennym. Od 2017 r. jesteśmy częścią wspaniałej rodziny Centralnego Łuku Turystycznego. Czerpiemy z tego co skrzacie i chociaż brzmi to cukierkowo, to nie może być inaczej.

Do naszej skrzacie rodziny należą też ci, którzy rodziny nie mieli. Tu jest miejsca pod dostatkiem, bo skrzacie miejsca za dużo nie potrzebują, a każdy kąt potrafią dobrze zagospodarować i każdym się podzielić.

Radość bycia Skrzatologiem daje mi poczucie spełnienia. Żyję tym, Kocham to. Obserwując ten baśniowy, a jakże prawdziwy świat, opisując go, uczę się i odkrywam siebie. To pozytywnie zaraźliwe.

Budowa domków, lepienie i ubieranie Skrzatów, pisanie opowieści... nieustanne tworzenie napędu do działania i sprawia, że ŻYJĘ, a nie przeżywam życie. Ot właśnie DOLINA SKRZATÓW proszę Państwa.

Konrad Dzieścielewski – Skrzatolog
Park Skrzacich Opowieści, Figur i Ekspozycji w Chociszewie
Chociszew 42 C, 95-045 Parzęczew



(fot. z arch. Doliny Skrzatów)

Skrzacie opowieści

Pradolina Warszawsko-Berlińska

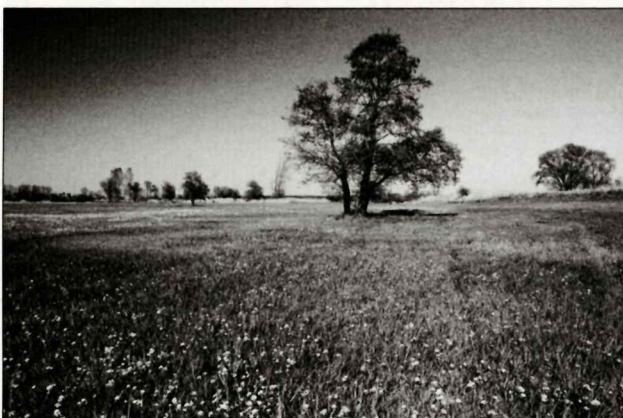
Obszar Natura 2000 Pradolina Warszawsko-Berlińska PLB100001 został wyznaczony pomiędzy Łowiczem a Dąbiem, na odcinku około 80 km długości i szerokości od 1 km do około 5 km w okolicy Piątku i Łowicza.

Obejmuje on środkową część Doliny Bzury i dolny fragment Doliny Neru. Zlokalizowany jest na terenie siedemnastu gmin w pięciu powiatach: łowickiego, kutnowskiego, łęczyckiego i poddębickiego w województwie łódzkim i kolskiego w województwie wielkopolskim. Obszar ten pokrywa się, z niewielkimi rozbieżnościami, z obszarem Natura 2000 Pradolina Bzury-Neru PLH100006.

Rzeźba terenu jest mało urozmaicona, z dominacją równin, chociaż występują też formy wypukłe, np. Wzgórza Domaniewickie, Góra Św. Małgorzaty, czy Morena Kutnowska. Obszar charakteryzuje się szeroką na kilka kilometrów płaską pradoliną usytuowaną równoleżnikowo Płaskie, zatorfione dno tego obszaru ciągnie się od Soboty w kierunku zachodnim, przecina wododział Wisły i Odry, dochodząc do miejscowości Dąbie. Warstwa torfu zalegająca na dnie pradoliny osiąga miąższość do 4 metrów w okolicach Łęczycy i stopniowo zmniejsza się w kierunku wschodnim. Na wschód od Młogoszyna warstwa ta staje się bardzo cienka i w wielu miejscach odsłania piaski rzeczne, które tworzą lokalne wydmy. Pradolina charakteryzuje się ciekawym i jednocześnie dość skomplikowanym układem hydrograficznym.

Płyną tu dwie główne rzeki: Ner wchodzący w skład zlewni Odry i Bzura płynąca w kierunku północno-wschodnim do Wisły, należąca do zlewni Wisły.

Prawobrzeżne dopływy Bzury, wypływające spod krawędzi wysoczyznowej Wzniesień Łódzkich są zasobne w wodę i jest ich stosunkowo dużo. Należą do nich: Moszczenica, Malina, Struga, Mroga z Mroźcą, Bobrówka i Uchanka. Lewobrzeżnych dopływów jest znacznie mniej i prowadzą mniej wody. Największe



(fot. Paweł Wojtyczka)

W dolinie Neru

z nich to Ochnia i Słudwia. Pradolina poprzecinana jest siecią kanałów i rowów melioracyjnych.

Koryta większości cieków, w tym Bzury i Neru, są silnie zmienione i uregulowane.

Stosunkowo dużą część Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej zajmują kanały melioracyjne, starorzecza i torfianki – pozostałość po dawnej eksploatacji pokładów torfu. Silne odwodnienie opisywanego terenu, spowodowane wadliwie działającymi melioracjami, doprowadziło do znaczącego zubożenia różnorodności biologicznej oraz do rozpoczęcia procesu mineralizacji pokładów torfu.

Elementem antropogenicznym lecz na stałe wpisanym w krajobraz i przyrodę pradoliny są stawy rybne (Walewice, Psary, Okręt i Rydwan). Kompleksy stawów rybnych znajdują się w wschodniej części obszaru, na południe od Bzury. Stanowią one istotną w skali Europy ostoję ptaków wodno-błotnych, ważną szczególnie podczas wiosennych i jesiennych przelotów. Stawy rybne zapewniają również przetrwanie wielu gatunkom roślin związanych ze zbiornikami wodnymi. Przenikanie się przyrody i efektów działalności gospodarczej człowieka w granicach Pradoliny zaowocowało wytworzeniem się specyficznej mozaiki siedlisk przyrodniczych złożonych z łąk, pastwisk, pól uprawnych, turzycowisk, zarośli wierzbowych, łęgów, starorzeczy, stawów i cieków.

Zdecydowana większość charakteryzowanego obszaru to prywatne grunty orne i użytki zielone (łąki kośne i pastwiska) użytkowane rolniczo, w większości intensywnie.

Niewielkie kompleksy lasów łęgowych zachowały się nad Bzurą w okolicy miejscowości Ktery i Pęcławice oraz nad Nerem – w okolicy miejscowości Leszno. Istotnym zjawiskiem w pradolinie jest obecnie regeneracja lasów łęgowych na porzuconych łąkach wzdłuż cieków.

Pradolina ma również duże znaczenie jako ostoja roślinności halofilnej. Wciąż można tu napotkać płaty zbiorowisk tego typu roślinności, jednak jest ona w zdecydowanym odwrocie. W środkowej części Polski pradolina warszawsko-berlińska jest jedynym terenem z zachowanymi tak rozległymi obszarami torfowisk niskich. Ten typ biotopu posiada wyjątkowe walory ornitologiczne warunkujące obecność szeregu rzadkich gatunków ptaków wodno-błotnych. Łącznie na terenie pradoliny obserwowano około 260 gatunków ptaków, w tym 164 łęgowych. Szczególnie istotny jest fakt, potwierdzony przez liczne ostatnio prowadzone badania przyrodnicze w granicach Obszaru, iż mimo kompleksowego zmeliorowania tego terenu, wciąż posiada on unikatową wartość przyrodniczą.

Zostało to uhonorowane poprzez wyznaczenie, oprócz krajowych form ochrony przyrody, tj. Obszarów

Chronionego Krajobrazu: Pradoliny Warszawko-Berlińskiej, Doliny Bzury, Nadwarciańskiego, użytku ekologicznego „Dąbskie Błota”, także obszarów należących do Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000 – obszaru Natura 2000 Pradolina Warszawsko-Berlińska PLB100001 i Pradolina Bzury-Neru PLH100006.

Pradolina Warszawsko-Berlińska PLB100001

Podstawa prawna

Obszar specjalnej ochrony ptaków Pradolina Warszawsko-Berlińska PLB100001 został wyznaczony rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2004 r. w sprawie obszarów specjalnej ochrony ptaków Natura 2000 (Dz. U. Nr 229). Aktualna podstawa to rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 12 stycznia 2011 r. w sprawie obszarów specjalnej ochrony ptaków (Dz. U. poz. 133).

Lokalizacja i powierzchnia : 23 412,4 ha – położony w województwach:

a) łódzkim 21 968,9 ha na terenie gmin: Bedlno (1 229,7 ha), Bielawy (4 023,5 ha), Domaniewice (1 218,3 ha), Góra Świętej Małgorzaty (1 286,7 ha), Grabów (899,5 ha), Krzyżanów (2 171,6 ha), Kutno – gmina wiejska (176,7 ha), Łęczyca – gmina wiejska (3 284,1 ha), Łęczyca – gmina miejska (227,5 ha), Łowicz – gmina wiejska (1 682,0 ha), miasto Łowicz – gmina miejska (165,8 ha), Piątek (1 669,8 ha), Świnice Warckie (135,1 ha), Uniejów (1 876,5 ha), Witonia (624,7 ha) i Zduny (1 297,4 ha);

b) wielkopolskim 1 443,5 ha na terenie gminy Dąbie (1 443,5 ha).

Przedmioty ochrony:

A004 perkozek *Tachybaptus ruficollis*, A005 perkoz dwuczuby *Podiceps cristatus*, A006 perkoz rdzawoszyi *Podiceps griseigena*, A008 zausznik *Podiceps nigricollis*, A021 bąk *Botaurus stellaris*, A037 łabędź czarnodzioby *Cygnus columbianus bewickii*, A039 gęś zbożowa *Anser fabalis*, A041 gęś białoczelna *Anser albifrons*, A043 gęgawa *Anser anser*, A051 krakwa *Anas strepera*, A055 cyranka *Anas querquedula*, A056 płaskonos *Anas clypeata*, A059 głowienka *Aythya ferina*, A061 czernica *Aythya fuligula*, A075 bielik *Haliaeetus albicilla*, A081 błotniak stawowy *Circus aeruginosus*, A084 błotniak łąkowy *Circus pygargus*, A118 wodnik *Rallus aquaticus*, A119 kropiatka *Porzana porzana*, A120 zielonka *Porzana parva*, A122 derkacz *Crex crex*, A123 kokoszka *Gallinula chloropus*, A125 łyska *Fulica atra*, A140 siewka złota *Pluvialis apricaria*, A153 kszyk *Gallinago gallinago*, A156 rycyk *Limosa limosa*, A160 kulik wielki *Numenius arquata*, A162 krwawodziób *Tringa totanus*, A196 rybitwa białowąsa *Chlidonias hybrida*, A197 rybitwa czarna *Chlidonias niger*, A198 rybitwa białoskrzydła *Chlidonias leucopterus*, A232 dudek *Upupa epops*, A272 podróżniczek *Luscinia svecica*, A292 brzęczka *Locustella luscinioides*, A294 wodniczka *Acrocephalus paludicola*, A323 wąsatka *Panurus biarmicus*, A336 remiz *Remiz pendulinus*, A338 gąsiorek *Lanius collurio*, A371 dziwonia *Carpodacus erythrinus*.

Spośród 39 gatunków ptaków stanowiących przedmioty ochrony ww. obszaru Natura 2000 w 35 przypad-



(fot. Paweł Wojtyczka)

Okolice Tumu

kach są to populacje lęgowe, w pozostałych 4 (łabędź czarnodzioby, gęś zbożowa, gęś białoczelna, siewka złota) – populacje przelotne.

Plan zadań ochronnych:

Plan zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Pradolina Warszawsko-Berlińska PLB100001 został ustanowiony zarządzeniem Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Łodzi i Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu z dnia 22 marca 2016 r. Zarządzenie stanowiące akt prawa miejscowego zostało opublikowane w Dziennikach Urzędowych Województwa Łódzkiego i Wielkopolskiego (Dz. Urz. Woj. Łódzkiego poz. 1404, z 2018 r. poz. 1729 oraz w Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego poz. 2291 i z 2018 r. poz. 3152).

Zgodnie z przepisami wynikającymi z ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody plan zadań ochronnych zawiera:

- opis granic obszaru,
- zidentyfikowane zagrożenia dla zachowania właściwego stanu ochrony przedmiotów ochrony,
- cele działań ochronnych,
- określone działania ochronne (ochronę czynną gatunków stanowiących przedmioty ochrony i ich siedlisk oraz monitoring stanu przedmiotów ochrony).

Zagrożenia

Najbardziej niebezpiecznym istniejącym zagrożeniem dla przedmiotów ochrony, którymi są przede wszystkim ptaki wodno-błotne, jest osuszenie doliny (melioracje), zanik – wcześniejsze wysychanie, przyspieszone zarastanie niewielkich zbiorników wodnych oraz intensyfikacja upraw łąkowych, zaorywanie łąk. Niekorzystne jest również zaniechanie użytkowania trwałych użytków zielonych. Do potencjalnych zagrożeń należy zaliczyć zmianę sposobu użytkowania stawów rybnych, intensyfikację hodowli, zanik roślinności pływającej.

Cele działań ochronnych

Celem działań ochronnych jest utrzymanie właściwego stanu ochrony dla gatunków: brzęczka *Locustella luscinioides*, wąsatka *Panurus biarmicus*, remiz *Remiz pendulinus*, gąsiorek *Lanius collurio*. W przypadku pozostałych gatunków ze stanem ochrony złym lub niezadowolającym należy dążyć do poprawy stanu ochrony w kierunku właściwego poprzez poprawę warunków

hydrologicznych w siedliskach poszczególnych gatunków, zachowanie dotychczasowego użytkowania stawów rybnych.

Działania ochronne

Do najważniejszych działań ochronnych należy zapewnienie odpowiednich warunków wodnych w obszarze, a ze względu na takie gatunki jak: kszyc *Gallinago gallinago*, rycyk *Limosa limosa*, kulik wielki *Numenius arquata*, krwawodziób *Tringa totanus* wprowadzono działanie obligatoryjne polegające zachowaniu siedlisk tych gatunków położonych na trwałych użytkach zielonych, czyli utrzymanie trwałych użytków zielonych.

Zaplanowano również powieszenie budek łęgowych dla dudka.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Łodzi prowadzi monitoring stanu ochrony przedmiotów ochrony obszaru.

Obszar Natura 2000 Pradolina Bzury-Neru PLH100006

Podstawa prawna: DECYZJA KOMISJI z dnia 13 listopada 2007 r. przyjmująca, na mocy dyrektywy Rady 92/43/EWG, pierwszy zaktualizowany wykaz terenów mających znaczenie dla Wspólnoty, składających się na kontynentalny region biogeograficzny (notyfikowana jako dokument C(2007)5043)(2008/25/WE)

Lokalizacja i powierzchnia: 21 886,-17 ha – położony w województwach:

a) łódzkim (20 517,43 ha) na terenie gmin: Bedno, Bielawy, Domaniewice, Góra Świętej Małgorzaty, Grabów, Krzyżanów, Kutno – gm. Wiejska, Łęczycza – gm. wiejska, Łęczycza – gm. miejska, Łowicz – gm. wiejska, Łowicz – gm. miejska, Piątek, Świnice Warckie, Uniejów, Witonia, Zduny

b) wielkopolskim (1368,74 ha) – gmina Dąbie

Plan zadań ochronnych: Zarządzenie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Łodzi i Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu z dnia 18 marca 2014 r. w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Pradolina Bzury-Neru PLH100006 (Dz. Urz. Woj. Łódzkiego poz. 1421, z 2016 r. poz. 1403 i z 2018 r. poz. 3303)

Przedmioty ochrony:

Siedliska przyrodnicze

- 3150 Starorzeczka i naturalne eutroficzne zbiorniki wodne ze zbiorowiskami z *Nympheion*, *Potamion*
- 6410 Zmiennowilgotne łąki trzęślicowe (*Molinion*)
- 6430 Ziołorośla górskie (*Adenostyilion alliariae*) i ziołorośla nadrzeczne (*Convolvuletalia sepium*)
- 6510 Nizowe i górskie świeże łąki użytkowane ekstensywnie (*Arrhenatherion elatioris*)
- 7140 Torfowiska przejściowe i trzęsawiska (przeważnie z roślinnością z *Scheuchzerio-Caricetea*)
- 7230 Górskie i nizinne torfowiska zasadowe o charakterze młak, turzycowisk i mechowisk
- 9170 Grąd środkowoeuropejski i subkontynentalny (*Galio-Carpinetum*, *Tilio-Carpinetum*)
- *91E0 Łęgi wierzbowe, topolowe, olszowe i jesionowe (*Salicetum albo-fragilis*, *Populetum albae*, *Alnenion glutinoso-incanae*) i olsy źródlikowe

- 91F0 Łęgowe lasy dębowo-wiązowo-jesionowe (*Ficario-Ulmetum*)

Gatunki zwierząt

- 1060 czerwończyk nieparek *Lycaena dispar*
- 1096 minóg strumieniowy *Lampetra planeri* – do usunięcia z SDF
- 1145 piskorz *Misgurnus fossilis*
- 1149 koza *Cobitis taenia*
- 1166 traszka grzebieniasta *Triturus cristatus* (*Triturus cristatus cristatus*)
- 1188 kumak nizinny *Bombina bombina*
- 1355 wydra *Lutra lutra*
- 1337 bóbr europejski *Castor fiber*
- 5339 różanka *Rhodeus sericeus amarus*

Zagrożenia istniejące:

Zidentyfikowane zagrożenie istniejące dla ww. przedmiotów ochrony to m.in. intensyfikacja rolnictwa, zaniechanie użytkowania użytków zielonych, osuszenie doliny np. poprzez melioracje, odmulanie cieków, zasypywanie stawów, sadzawek, bagien lub torfianek, zanieczyszczenie wód powierzchniowych, wycinka lasu, usuwanie martwych i obumierających drzew, obiekty budowlane (np. mosty, wiadukty, jazy), obce gatunki inwazyjne.

Działania ochronne:

- zachowanie siedlisk przyrodniczych i siedlisk gatunków stanowiących przedmioty ochrony, położonych na trwałych użytkach zielonych – ekstensywne użytkowanie kośne, pastwiskowe lub kośno-pastwiskowe trwałych użytków zielonych (6410, 6510, 7140, 7230);
- użytkowanie zgodnie z wymogami odpowiedniego pakietu rolno-środowiskowo-klimatycznego w ramach obowiązującego PROW, ukierunkowanego na ochronę siedliska przyrodniczego (6410, 6510, 7140, 7230);
- zwiększenie ilości martwego drewna – sukcesywne pozostawianie w lasach grądowych zasobów rozkładającego się drewna do poziomu około 10% zasobności drzewostanu w postaci karp, gałęzi, złomów, i wywrotów, martwych i obumierających drzew stojących (9170, 91E0, 91F0);
- usunięcie z drzewostanu gatunków obcych geograficznie – systematyczne usuwanie klonu jesionolistnego *Acer negundo*, czeremchy amerykańskiej *Prunus serotina* (91E0, 91F0);
- ocena stanu zachowania przedmiotów ochrony – monitoring.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Łodzi w 2020 r. zakończy uzupełnienie stanu wiedzy o następujących przedmiotach ochrony w obszarze **Pradolina Bzury-Neru PLH100006**: 3150 Starorzeczka i naturalne eutroficzne zbiorniki wodne ze zbiorowiskami z *Nympheion*, *Potamion*, 7230 Górskie i nizinne torfowiska zasadowe o charakterze młak, turzycowisk i mechowisk, 9170 Grąd środkowoeuropejski i subkontynentalny (*Galio-Carpinetum*, *Tilio-Carpinetum*), *91E0 Łęgi wierzbowe, topolowe, olszowe i jesionowe (*Salicetum*

albo-fragilis, *Populetum albae*, *Alnenion glutinoso-incanae*) i olsy źródłiskowe, 91F0 Łęgowe lasy dębowo-wiązowo-jesionowe (*Ficario-Ulmetum*), czerwończyk nieparek i traszka grzebieniasta, w ramach projektu nr POIS.02.04.00-00-0191/16 pn.: *Inwentaryzacja cennych siedlisk przyrodniczych kraju, gatunków występujących w ich obrębie oraz stworzenie Banku Danych o Zasobach Przyrodniczych*, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020, Oś priorytetowa II Ochrona Środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu, działanie 2.4: Ochrona przyrody i edukacja ekologiczna.

Zgodnie z zapisami art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2020 r. poz. 55) zabrania się, z zastrzeżeniem art. 34, podejmowania działań mogących, osobno lub w połączeniu z innymi działaniami, znacząco negatywnie oddziaływać na cele ochrony obszaru Natura 2000, w tym w szczególności:

1. pogorszyć stan siedlisk przyrodniczych lub siedlisk gatunków roślin i zwierząt, dla których ochrony wyznaczono obszar Natura 2000 lub
2. wpłynąć negatywnie na gatunki, dla których ochrony został wyznaczony obszar Natura 2000, lub
3. pogorszyć integralność obszaru Natura 2000 lub jego powiązania z innymi obszarami.

Art. 34 ust. 1 ww. ustawy o ochronie przyrody stanowi, że „Jeżeli przemawiają za tym konieczne wymogi nadrzędnego interesu publicznego, w tym wymogi o charakterze społecznym lub gospodarczym, i wobec braku rozwiązań alternatywnych, właściwy miejscowo regionalny dyrektor ochrony środowiska, (...) może zezwolić na realizację planu lub działań, mogących znacząco negatywnie oddziaływać na cele ochrony obszaru Natura 2000 lub obszary znajdujące się na liście, o której mowa w art. 27 ust. 3 pkt 1, zapewniając wykonanie kompensacji przyrodniczej”.

Magdalena Pawlak

Na tropach diabła Boruty

Przysięgając o miejscowościach skupionych wokół Centralnego Łuku Turystycznego nie sposób ominąć jednej z najbardziej rozpoznawanych postaci ziemi łęczyckiej, jaką bez wątpienia jest legendarny diabeł Boruta, prawdopodobnie najbardziej znany i rozpoznawalny w Polsce bies.

Na podstawie licznych opowieści osnutych wokół wspomnianej postaci można przypuszczać, iż Boruta jest jednym z najstarszych polskich diabłów, skoro próbował obalić wznoszoną w XII w. kolegiatę w Tumie, a kilka wieków później bratał się z łęczycką szlachtą. Jednakże najstarsze polskie prace poświęcone demonologii, jak choćby *Postępek prawa czartowskiego* z 1570 r., czy *Sejm piekielny* z 1622 r., nie wymieniają go w gronie rodzimych diabłów. Podobnie jest w przypadku słynnych *Nowych Aten...* ks. Benedykta Chmielowskiego, będących jedną z pierwszych polskich encyklopedii, w której autor osobny rozdział poświęcił zagadnieniom dotyczącym czartów i magii. Z tej przyczyny część badaczy skłania się ku słowiańskim korzeniom diabła Boruty, wywodząc jego nazwę i pochodzenie od porastających ziemi polskie borów, których opiekunem miał być. Według przedchrześcijańskich wierzeń, jako jeden z duchów puszczy zamieszkiwał w pniu starej



(ryc. z arch. Autorki; Tygodnik Ilustrowany 1862 nr 129, 15.03)

„W kącie, na bryle złota, siedział sam Boruta,
w postaci sowy z iskrzącymi oczyma. (Pomysł i rysunek Kossaka)”

sosny rosnącej w sercu puszczy. Dopiero wraz z upływem czasu przekazywane ustnie opowieści miały Borutę zmienić w diabła. Powyższą koncepcję potwierdza definicja podana przez Samuela Bogumiła Lindego w *Słowniku języka polskiego*, w którym pod hasłem Boruta możemy przeczytać: *diabeł borowiec, błotnik, zły duch, podług*



(ryc. z arch. Autorki; Tygodnik Ilustrowany 1862 nr 130, 22.03)

„Uniósł beczkę i wyszczył ją gracko. (Pomysł i rysunek Kossaka)”

wieśniackich baśni mieszkający na błotach i lgniączkach¹. Powyższe stwierdzenie wyjaśnia także obecność Boruty w podaniach innych regionach Polski m.in. na Mazowszu i Kujawach, choć najczęściej kojarzony jest z ziemią łęczycką.

W literaturze diabeł Boruta pojawił się dość późno, gdyż dopiero na przełomie XVIII i XIX w. Zapoczątkowane wówczas zainteresowanie motywami ludowymi, przejawiające się z różną intensywnością na przestrzeni całego stulecia, spopularyzowało postać naszego bohatera. Pisało o nim wielu autorów, zarówno badacze kultury ludowej (m.in. Kazimierz Władysław Wóycicki, W. Szymanowski, Roman Zamorski, Oskar Kolberg, Bronisław Grabowski), jak również literatów (m.in. Lucjan Rydel, Kazimierz Gliński, Julian Wołoszynowski, Witold Bunikiewicz). Z tych wielu portretów, mimo ich zróżnicowania, wyłaniają się liczne stałe motywy powtarzające się w większości utworów, przypisywane Borucie określony wygląd i cechy charakteru.

Diabeł Boruta był zatem rezydentem łęczyckiego zamku, w którego piwnicach zgromadził wiele skarbów. Przypisywano mu również funkcję wojewody, będącego przedstawicielem Lucyfera na ziemiach polskich. Ze względu na pełnioną godność najchętniej ukazywał się w stroju szlachcica. Pozostawał również w zażyłych stosunkach z okoliczną szlachtą, której sposób bycia, z zamiłowaniem do przysłowiowej „szabli i szklanki” włącznie, był mu najbliższy. Dzięki swym piekielnym mocom chętnie przybierał też postać sowy lub czarnego wołu.

Pod względem charakteru jego wizerunek jest o wiele bardziej zróżnicowany i skrajnie odmienny. Z jednej strony mamy do czynienia z typowym wysłannikiem piekiel, postacią demoniczną, przeciwną Bogu i religii, chcącym zniszczyć świątynię w podłęczyckim Tumie. Obok niego wyłania się tzw. pokaśnik szkodzący ludziom

i platający złośliwe figle często o zabarwieniu humorystycznym, zwodzący podróżujących przez okoliczne bory. W wielu opowieściach pojawia się także jako obrońca osób słabych, występujący przeciw różnej maści złoczyńcom.

Być może właśnie w tej różnorodności i złożoności charakteru, pełnego ludzkich słabości i przywar, tkwi cały urok diabła Boruty, którego popularność nie maleje, mimo upływu lat, a nawet stuleci. O jej żywotności świadczyć mogą pojawiające się nadal nowe wątki opowieści z przedstawicielem piekiel w roli głównej. Według powtarzanych legend po upadku Rzeczypospolitej miał walczyć u boku Napoleona, a nawet zaciągnąć się jako „Czarny Ułan” do jednego ze szwadronów Wielkopolskiej Brygady Kawalerii, by bronić rodzimej ziemi przed atakiem wojsk hitlerowskich podczas bitwy nad Bzurą.

NA MARGINESIE – JULIUSZ KOSSAK I DIABEŁ BORUTA

Literacka popularność diabła Boruty na przełomie XIX w. została dostrzeżona także przez środowisko ówczesnych malarzy. Do grona artystów podejmujących w swej twórczości motyw łęczyckiego biesa należeli m.in. Michał Elwiro Andriolli, Wojciech Gerson, Konstanty Górski (występujący również pod nazwiskiem Gorski) i Tadeusz Jaroszyński. Popularni wówczas malarze dziś już zostali nieco zapomniani i znani są przede wszystkim historykom sztuki. Z jednym wyjątkiem... W ich gronie znalazł się również znany malarz-batalista Juliusz Kossak.

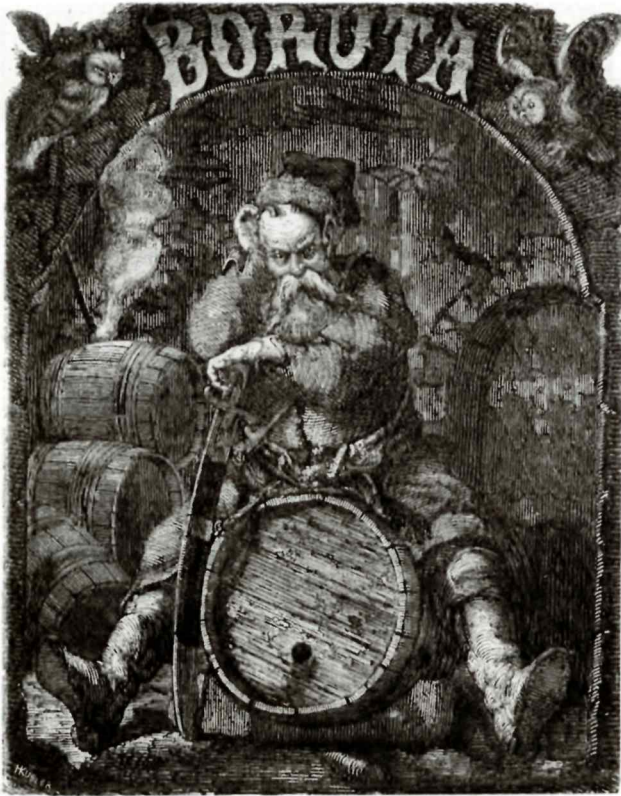
Prezentowane w niniejszym artykule grafiki, wykonane na podstawie rysunków jego autorstwa, pierwotnie ukazały się na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w numerach: 129 i 130, odpowiednio z dnia 15 i 22 marca 1862 r. Cykl sześciu rysunków nawiązywał do głównych wątków przekazu autorstwa Kazimierza Władysława Wóycickiego, umieszczonego na łamach czasopisma. Grafiki przedstawiają:



(ryc. z arch. Autorki; Tygodnik Ilustrowany 1862 nr 130, 22.03)

„Pan młody przerzucił nagle kord z prawej ręki w lewą i odciął Borucie dwa palce. (Pomysł i rysunek Kossaka)”

¹ S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, T. I, Część I A-F, Warszawa 1807, s.146.



(ryc. z arch. Autorki; Tygodnik Ilustrowany 1862 nr 130, 22.03)
 „Boruta w lochu zamku łęczyckiego. (Pomysł i rysunek Kossaka)”

- Borutę patającego figla jednemu z okolicznych chłopów;
- Borutę w lochach łęczyckiego zamku pod postacią sowy, strzegącego skarbu przed zakusami łęczyckiego szlachcica Siwego Boruty, z którym diabeł swego czasu był w dość zażyłych stosunkach;
- w stroju szlachcica, siedzącego na beczce w lochach łęczyckiego zamku;
- Borutę pijącego miód prosto z beczki na weselu córki łęczyckiego szlachcica Kaliny;
- scenę pojedynku między Borutą a panem młodym podczas tegoż wesela;
- Borutę z okaleczoną w pojedynku dłonią, ukrytego w lochach łęczyckiego zamku.

Ciekawostką związaną z powyższymi szkicami jest fakt, iż wzmianka o nich pojawia się w rozdziale XVI *Wojażu ciąg dalszy, Części III* powieści *Dziedzictwo* Zofii Kossak-Szczuckiej, będącej wnuczką Juliusza Kossaka.

Bibliografia:

- *Boruta. Podania*, red. Z. Hajkowski, Łódź 1935.
- Bunikiewicz W., *Żywoty polskich diabłów*, Warszawa, 1930.
- Gielec E., *Archikolegjata Łęczycka w narodowo-królewskiej wsi Tumie*, Łódź 1930.



(ryc. z arch. Autorki; Tygodnik Ilustrowany 1862 nr 130, 22.03)
 „Wróciwszy do swego lochu, leżał na próżnych beczkach, liżąc rękę okaleczoną. (Pomysł i rysunek Kossaka)”

- Gliński K., *Boruta. Powieść z lat dawnych*, Warszawa 1904.
- Hajkowski Z., *Boruta w literaturze pięknej. Rzecz o regionalnym motywie literackim*, „Prace polonistyczne”, Łódź 1937, s. 53–84.
- *Łęczyckie bajanie o Borucie panie*, oprac. W. Grąbczewski, Warszawa 1990.
- Rydel L., *Zaczarowane Koło. Baśń dramatyczna w 5 aktach*, Kraków, 1910.
- K. Wł. W. [K. W. Wóycicki], *Boruta*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1862: nr 129, 130.
- Vargas W., Zych P., *Święci i biesy*, Olszanica 2017.
- Wołoszynowski J., *O Twardowskim, synu ziemianki, obywatelu piekiel, dziś księżycowym lokatorze*, Warszawa 1927.



(ryc. z arch. Autorki; Tygodnik Ilustrowany 1862 nr 129, 15.03)
 „... a biedny biedny kmieć narzekał i płakał, Boruta śmiał się całą gębą. (Pomysł i rysunek Kossaka)”

Tomasz Stolarczyk

Długa i wyboista droga księcia łęczyckiego Władysława Łokietka do królewskiej korony

W dniu 20 stycznia 2020 r. mija 700 lat od królewskiej koronacji Władysława Łokietka, księcia łęczyckiego. Akt ten uważany jest za symboliczny koniec rozbitcia dzielnicowego w Polsce, trwającego niemal 200 lat. Warto zatem przyjrzeć się trudnej, skomplikowanej i długiej drodze człowieka, który tego dokonał, na szczyt średniowiecznej drabiny feudalnej.

Władysław zwany Łokietkiem z polskiej dynastii Piastów urodził się około 1260 r. jako syn księcia kujawsko-łęczyckiego Kazimierza I Konradowica (syna Konrada I Mazowieckiego) i jego trzeciej żony Eufrozyny, księżniczki opolskiej, córki Kazimierza I opolsko-raciborskiego i Wioli, księżniczki bułgarskiej.

Kiedy w dniu 14 grudnia 1267 r. zmarł książę Kazimierz I Konradowicz Łokietek stał się, wspólnie ze swoimi młodszymi braćmi Kazimierzem II Kazimierzowicem i Siemowitem, dziedzicem Kujaw południowych ze stolicą w Brześciu Kujawskim, ziemi dobrzyńskiej i księstwa łęczyckiego. Początkowo władzę w tych dzielnicach w ich imieniu, jako małoletnich, sprawowała matka księżna Eufrozyna. W 1275 r. zakończyła się jej regencja (księżna sama zaś wyszła ponownie za mąż za księcia gdańskiego Mściwoja II), a książęta, nadal wspólnie, jako bracia niedzielni, przejęli bezpośrednio rządę nad swoimi ziemiami.

Przed 25 lipca 1287 r. najmłodszy z braci Siemowit objął samodzielne rządy w ziemi dobrzyńskiej. Z kolei rok później, po 12 lipca, Łokietek objął rządy w księstwie sieradzkim po zmarłym swoim przyrodnim bracie księciu Leszku Czarnym, który był również władcą ziemi krakowskiej i sandomierskiej. Jednocześnie pozwolił usamodzielnąć się bratu Kazimierzowi II, oddając mu bezpośrednio rządy w księstwie łęczyckim, a dla siebie zatrzymując Brześć Kujawski.

W 1288 r. Władysław Łokietek poparł roszczenia swojego stryjecznego brata Bolesława II, księcia płockiego do tronu krakowskiego i wspólnie z Kazimierzem II Kazimierzowicem wsparł go w walce z księciem wrocławskim Henrykiem IV Probussem. W dniu 26 lutego 1289 r. wojska koalicji pokonały Probusa w bitwie pod Siewierzem. Bolesław II nie mógł jednak zdobyć Krakowa, porzucił zatem myśli o opanowaniu stołecznego grodu, a swoje pretensje do władzy w Małopolsce scedował na Łokietka. Ten jednak sam został pobity przez wojska Henryka IV i księcia głogowskiego Henryka III i musiał uciekać z Krakowa. Utrzymał się jednak w ziemi sandomierskiej.

Po nagłej śmierci księcia wrocławskiego w czerwcu 1290 r. i wycofaniu się Przemysła II Łokietek wznowił walkę o Kraków. Tym razem jednak jego przeciwnikiem został sam król czeski Waclaw II Przemysłida., który wiosną 1291 r. opanował miasto i wyruszył przeciwko księciu brzeskokujawskiemu i sieradzkemu. Początkowo Łokietek z pomocą wojsk węgierskich utrzymał się w Sandomierzu, ale we wrześniu 1292 r., po krótkim oporze w Sieradzu (w walkach był wspierany przez brata Kazimierza II łęczyckiego), musiał poddać się królowi Waclawowi i oddać mu księstwo sandomierskie oraz przysiąc, że pod karą ekskomuniki ze strony arcybiskupa Jakuba Świnki dochować wierności Przemysłidzie oraz udzieli pomocy mu ze swoich księstw dziedzicznych: Kujaw i sieradzkiego.

Władysław Łokietek nie zrezygnował jednak z dalszej walki o Kraków. W 1293 r. na spotkaniu książąt polskich: Przemysła II, Łokietka i Kazimierza II Kazimierzowica w Kaliszu zawieszono nową koalicję antyczeską, mającą na celu odbicie stołecznego grodu i całej Małopolski z rąk wroga oraz objęcie krakowskiego tronu w następującej kolejności: Przemysł II, Władysław Łokietek, Kazimierz II. Jednak w czerwcu (10) następnego roku ten ostatni zginął w bitwie z Litwinami wielkiego księcia Witenesa, a Łokietek został nowym władcą księstwa łęczyckiego. Dwa lata później, po tragicznej śmierci króla Przemysła II (koronacja 1295 r.) w zapusty (8 lutego) Władysław w Łokietek odziedziczył po nim również Wielkopolskę i Pomorze Gdańskie. Był już wówczas zatem księciem brzeskokujawskim, łęczyckim, sieradzkim, wielkopolskim i gdańskim, a także przybrał tytuł dziedzica Królestwa Polskiego.

W 1299 r. Łokietek popadł w otwarty konflikt z księciem głogowskim Henrykiem III, popieranym przez opozycję możnowładczą, który pragnął zdobyć Wielkopolskę dla siebie. Wykorzystał to Waclaw II, który wyruszył ponownie przeciwko Łokietkowi i wygnał go z kraju, a sam koronował się na króla Polski w 1300 roku.

Władysław Łokietek powrócił do Ojczyzny dopiero z pomocą węgierską w 1304 r. i od razu rozpoczął odzyskiwanie utraconych ziem począwszy od sandomierskiej, następnie krakowskiej z Krakowem na czele (przejęcie jej nastąpiło dzięki szczęśliwym dla księcia nagłym śmierciom ostatnich królów czeskich z dynastii Przemysłidów: Waclawa II i Waclawa III) oraz swoich dziedzicznych – sieradzkiej, łęczyckiej, Kujaw, a także Ziemi Dobrzyńskiej, Pomorza Gdańskiego. Niestety to ostat-



Gęgawy, fot. Sebastian Soltyszewski



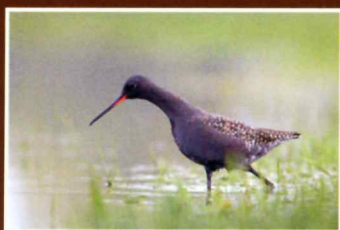
Uniejów
fot. Agencja SowiWeb



Nad Wartą w Uniejowie, fot. Ryszard Bonislawski

Uniejów i okolice

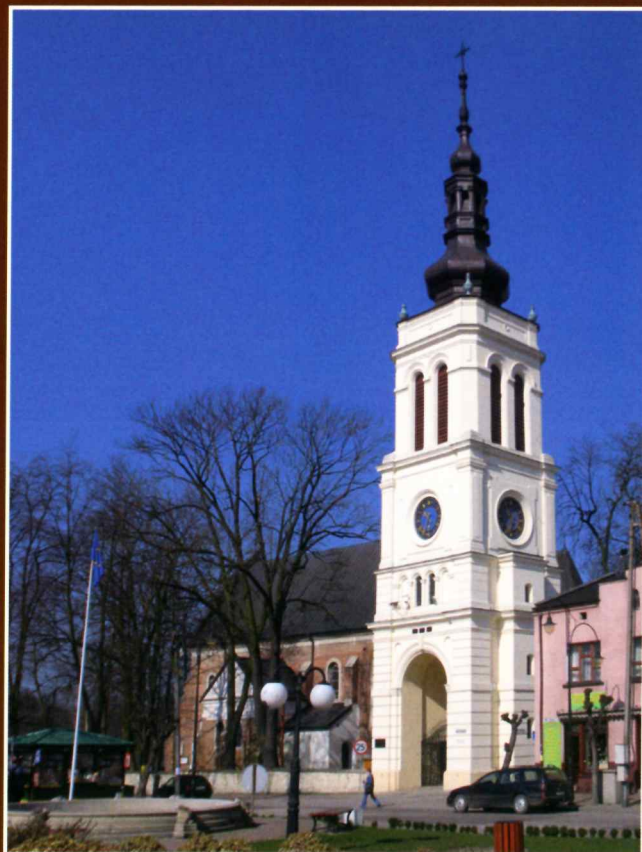
Brodzicz śniady
fot. Sebastian Soltyszewski



Dwór z Nagórek w Zagrodzie Młynarskiej w Uniejowie
fot. Filip Tomaszewski



Spycymierz – Boże Ciało, fot. Izabela Rucińska



Uniejów – kościół pw. Wniebowzięcia NMP
fot. Izabela Rucińska

CENTRALNY ŁUK TURYSTYCZNY





LEGENDA

- kościół, klasztor
- kościół zabytkowy murowany; drewniany
- kaplica, muzeum, izba muzealna
- dworek, pałac
- młyn wodny, zabytek techniki
- zabytkowa ruina, grodzisko

- inny zabytek architektury, zamek
- wiatrak, synagoga
- cmentarz katolicki (zabytkowy)
- cmentarz żydowski, cmentarz ewangelicki
- cmentarz wojenny - I; II wojna światowa
- pomnik, miejsce pamięci narodowej
- miejsce bitwy, bunker
- punkt widokowy, informacja turystyczna
- zabytkowy park, pomnik przyrody
- gład narzutowy, aleja zabytkowa
- hotel, stacja paliw



Nowa Sobótka, fot. Agencja SowiWeb

Centralny Łuk Turystyczny



Krośniewice – Muzeum im. J. Dunin-Borkowskiego
fot. Ryszard Bonisławski



Kłodawa – kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP
fot. z arch. Urzędu Miasta i gminy Kłodawa



Leszcze – dwór, fot. Tomasz Gibaszek



Krośniewice – zbiory muzealne, fot. Ryszard Bonisławski



W Kopalni Soli w Kłodawie, fot. Jan Ruciński

nie zostało na przełomie 1308/1309 r. opanowane przez Krzyżaków (odzyskane przez Polskę dopiero w 1466 r.). Walka z opozycją małopolską na czele z biskupem krakowskim Janem Muskata, czeskim stronnikiem, a zwłaszcza tzw. bunt wójta Alberta (1311–1312) uniemożliwiły Łokietkowi skuteczną obronę zagrożonych. Również dopiero w 1314 r. Władysław Łokietek skutecznie opanował Wielkopolskę i mógł rozpocząć starania o królewską koronę. Dwuletni wakat na Stolicy Piotrowej w Awinionie po śmierci papieża Klemensa V w 1314 r., zakończony dopiero wyborem Jana XXII w 1316 r., następujące po sobie w krótkim okresie czasu zgony arcybiskupów gnieźnieńskich Jakuba Świnki w 1314 r. i Borzysława

w 1317 r., pretensje nowego króla czeskiego Jana Luksemburczyka do ziem polskich, skutecznie odsuwały w czasie koronację Piasta.

W celu wzmocnienia swoich praw do polskiej korony Łokietek zwołał w 1318 r. wiec rycerstwa do Sulejowa, a następnie do Pyzdr, gdzie zebrani poparli jego starania o królewską koronację. Nastąpiła ona ostatecznie (po uzyskaniu zgody papieża Jana XXII) w niedzielę 20 stycznia 1320 r. w Krakowie – a nie jak dotychczas w Gnieźnie – w Katedrze Wawelskiej. W ten sposób Polska na powrót stała się (tym razem już na stałe) Królestwem i zakończył się okres rozbitcia dzielnicowego trwający u nas od 1138 roku.

Ludzie szczególnie zasłużeni dla rozwoju Kłodawy i okolic

PAWEŁ WŁODKOWIC z Brudzenia (1370–1435), średniowieczny uczony, dyplomata i proboszcz kolegiaty świętego Idziego kanoników regularnych laterańskich w Kłodawie

W okresie średniowiecza ośrodkiem życia kulturalnego Kłodawy był klasztor kanoników regularnych laterańskich, którzy mieli swą siedzibę w kościele świętego Idziego ufundowanym według tradycji w roku 1085 przez księcia Władysława Hermana. W 1429 roku prymas Wojciech Jastrzębiec kościół ten podniósł do rangi kolegiaty zakonnej. Do tego klasztoru przybywali często i zamieszkiwali na stałe duchowni gruntownie i wszechstronnie wykształceni oraz mający również dorobek w pracy politycznej i dyplomatycznej. W Kłodawie pełnili funkcje proboszczów w kościele klasztornym. Jedną z najwybitniejszych postaci w historii Kłodawy był – **Paweł Włodkowic** z Brudzenia.

Paweł syn Włodka z Brudzenia, szlachcic herbu Dołęga, urodził się około 1370 roku w Brudzeniu nad rzeką Skrwą na ziemi dobrzyńskiej, niedaleko Płocka. Ojciec miał na imię Włodzimierz (Włodko) stąd późniejsze nazwisko Pawła (Włodkowic). Ziemia dobrzyńska była ustawicznie atakowana przez ciągle krwawe najazdy krzyżackie. Fakt ten wpłynął na późniejsze zainteresowanie się dziejami Zakonu Krzyżackiego przez Włodkowica oraz dokonanie oceny polityki zakonnej Krzyżaków. Początkowo nauki pobierał w Płocku w szkole katedralnej, następnie wyjechał do Pragi czeskiej, gdzie w latach 1385–1393 studiował na Uniwersytecie Karola na wydziale filozoficznym, a następnie w latach 1393–1396 na wydziale prawa pod kierunkiem wybitnego uczonego czeskiego – przeciwnika nauki Wiklefa i Husa oraz wielkiego obrońcy sprawy polskiej toczony przeciw Krzyżakom – Maurycego Rvaki. Paweł jako student był bardzo zdolny, a jednocześnie ogromnie pracowity.

Na Uniwersytecie Karola, Paweł uzyskał w 1389 roku stopień naukowy bakałarza nauk podstawowych, a w roku

1393 magistra nauk wyzwolonych. W roku 1396 uzyskał tytuł bakałarza w zakresie prawa. W latach 1396–1397 wykładał na wydziale artium Uniwersytetu Praskiego.

26 lipca 1398 roku po wcześniejszych święceniach kapłańskich otrzymał pierwszą godność kościelną scholastyka poznańskiego. 30 grudnia 1400 roku został kanonikiem płockim.

Pragnąc pogłębić swoją wiedzę prawniczą około roku 1404 wyjechał do Padwy we Włoszech, gdzie studiował prawo pod kierunkiem wybitnego uczonego późniejszego kardynała Franciszka Zabarelli uzyskując w 1408 roku licencjat z prawa. We Włoszech prawdopodobnie zamieszkiwał do roku 1410. Przez pewien czas pracował w kurii rzymskiej. Fakt ten pozwolił mu poznać bliżej ludzi, urzędy i politykę stosowaną przez Stolicę Apostolską i papieża.

W 1409 roku był w Pizie, na rozpoczętym tam soborze i słuchał wykładów wybitnego prawnika Piotra de Ancarano. Był też w Bolonii gdzie z polecenia króla Władysława Jagiełły przedstawił papieżowi Aleksandrowi V sprawę prośby Żmudzinów o ochronę przed Krzyżakami i ich groźbę poddania się Tatarom – władającym wówczas Moskwą – gdyby nie otrzymali ochrony od papieża.

Do Polski wrócił w 1411 roku i został wtedy kustoszem i kanonikiem krakowskim. Na przełomie 1411 i 1412 roku otrzymał stopień doktora prawa nauk na Akademii Krakowskiej. W latach 1414 i 1415 Paweł Włodkowic był rektorem Akademii Krakowskiej.

W 1412 roku wraz z Andrzejem Łaskarzem kolegą ze studiów z Pragi i Padwy, przyjacielem, który później został biskupem poznańskim przybywali w Budzie. Paweł Włodkowic był pełnomocnikiem księcia Janusza Mazowieckiego, zaś Łaskarz króla polskiego Władysława Jagiełły. Toczyło się tam postępowanie w sporze Polski z Krzyżakami przed Zygmuntem Luksemburskim królem węgierskim jako rozjemcą. Obaj wspomniani Polacy byli rzecznikami spraw polskich.

W sposób szczególny Włodkowic zasłużył się sprawie polskiej jako uczestnik polskiej delegacji na Sobór w Konstancji (1414–1418). Warto dodać, że sobór w tej sprawie pełnił ważną rolę, bynajmniej nie ograniczającą się tylko do spraw kościelnych. Było to międzynarodowe forum w którym spotykali się hierarchowie kościelni oraz władcy świeccy w celu rozstrzygnięcia różnych problemów religijnych, ale także politycznych i ekonomicznych ówczesnej katolickiej Europy. Sobór ten miał się również zająć głośnym w Europie sporem polsko – krzyżackim. W skład polskiej delegacji wysłanej na ten sobór wchodził wybitni Polacy tamtej epoki, a mianowicie: arcybiskup gnieźnieński – Mikołaj Trąba (jako przewodniczący delegacji, rektor Uniwersytetu Krakowskiego – Paweł Włodkowic, profesor Uniwersytetu Krakowskiego – Piotr Wolfram, biskup poznański – Andrzej Łaskarz, wybitny biskup płocki – Jakub z Kokrzwi Kordwanowski, profesor Uniwersytetu Krakowskiego – Andrzej z Kokorzyna, kanonik – Piotr Bolesta, kasztelan krakowski – Janusz z Tuliszkowa oraz sławny w całej Europie rycerz – Zawisza Czarny.

Bezpośrednią walkę dyplomatyczną i polityczną w obronie polskiej racji stanu wziął na siebie, doskonale do tego zadania przygotowany – Paweł Włodkowic. W pierwszym rządzie Włodkowic sprzeciwiał się głośnym wtedy poglądom niektórych prawników włoskich, którzy mówili, że przeciwko poganom można prowadzić wojny zaczepne. Można ich nawracać przy zastosowaniu przemocy. Na tych poglądach opierali się Krzyżacy rugujący ogniem i mieczem Prusów i Żmudzinów jako pogan z ich ziem. Włodkowic tymczasem opowiadał się jednoznacznie za stanowiskiem reprezentowanym przez papieża Innocentego IV (pontyfikat 1243–1254), który odwołując się do Ewangelii i prawa naturalnego, niechrześcijanom przyznawał takie same prawa do posiadania państwa i wszelkiej własności, jakie mają chrześcijanie. Wspominany papież twierdził, że Chrystus umarł na krzyżu za wszystkich ludzi i że świat stworzony został dla wszystkich, a nie tylko dla chrześcijan.

Zespół specjalistów współpracujących z Włodkowicem pomógł mu w zgromadzeniu niezwykle ważnego pod względem naukowym materiału dowodowego pochodzącego z dzieł prawników i filozofów. Wykorzystano również ówczesną kartografię, etnografię oraz językoznawstwo.

W oparciu o te materiały Włodkowic przygotował nowoczesny sposób argumentowania dla obrony sprawy polskiej na forum soborowym. W tym czasie wrogowie Polski głosili tezę, że Polska jest agresorem ponieważ podjęła wojnę przeciwko katolickiemu Zakonowi Krzyżackiemu, sprzymierzając się w niej z poganami i heretykami (Tatarzy, Żmudzi, Rusini oraz husyci).

Polska delegacja wykorzystując wielką wiedzę i dyplomację Pawła Włodkowica zaczęła zmieniać tą opinię i udowodniła, że działanie Polski było prawowite i sprawiedliwe a prawdziwym agresorem wobec niewinnych narodów łamiącym prawa boskie i ludzkie jest Zakon Krzyżacki.

Polacy musieli udowodnić ojcom soborowym, że doktryna krzyżacka na podstawie której rycerze

zakonni zbrojnie nawracali na chrześcijaństwo dokonując przy tym podbojów i zbrodni ludobójstwa na niewinnych ludach pogańskich jest sprzeczne z prawem naturalnym opierającym się na złotej regule moralnej, która głosi „Traktuj innych tak, jak chciałbyś aby inni traktowali ciebie”. Doktryna ta jest również sprzeczna z Ewangelią głoszącą przykazanie miłości bliźniego.

Delegacja polska musiała poza tym wykazać, że Polacy toczyli z Krzyżakami wojnę sprawiedliwą, że krzyżacka agresja była bezprawna, niechrześcijańska i zbrodnicza oraz że Polska przeciwstawiając się tej agresji miała prawo w obronie słusznych praw swoich i praw narodów prześladowanych przez zakon skorzystać z pomocy wojsk niekatolickich. Niezwykle trudne zadanie, jakie miała do wykonania polska delegacja została zakończona sukcesem. Włodkowic obalił zarzuty stawiane przeciwko Polsce. Dowiódł, że wojna prowadzona przez nią z Krzyżakami w latach 1409–1411 była sprawiedliwa i konieczna.

Ten ponad trzyletni okres pobytu Pawła Włodkowica (1414–1418) był zapewne najbardziej aktywnym i zarazem najbardziej dramatycznym w jego życiu. Wtedy powstały główne jego dzieła, w których wyraził poglądy i opinie na najbardziej istotne fakty ówczesnego świata.

Dramatyzm pobytu Włodkowica w Konstancji wyraził się przede wszystkim w tym, że na nim spoczywała odpowiedzialność za argumenty w walce politycznej; to jego Krzyżacy oskarżyli o herezje. To jemu papież Marcin V (pontyfikat 1417–1431) zagroził klątwą w ostatnich dniach kończącego się soboru w Konstancji. Nie zapominajmy, że właśnie na tym soborze spalono na stosie czeskiego reformatora – Jana Husa. Włodkowic wszystkim powinnościom i zagrożeniom musiał stawić czoła i wyszedł z nich zwycięsko. Traktaty jego zostały uznane przez sobór i poważnie osłabiły wpływy Krzyżaków w Europie. Umocniona została polska racja stanu.

Dzieła Pawła Włodkowica w dużej mierze są rezultatem walki toczonej przez niego przeciwko Krzyżakom, ale zdecydowanie wykraczają poza konkretne wydarzenia polityczne i poza epokę, w której miały miejsce. Zawierają nowoczesną teorię prawa narodów, która ma takie uniwersalne i mądre propozycje rozwiązań w zakresie praw człowieka i narodów, że nie straciła ona swojej siły i aktualności do dziś. Włodkowic ma zasługi w dziedzinie etyki społecznej, teorii państwa i prawa międzynarodowego. U podstaw jego teorii leży chrześcijańska, realistyczna koncepcja człowieka, której główne elementy to nadprzyrodzona godność oraz naturalna równość i wolność przysługujące wszystkim ludziom bez wyjątku. Według Włodkowica każdy człowiek bez względu na religię i narodowość – ma prawo do życia i jego obrony, do osobistej wolności, własności, do wolności sumienia oraz do sprawiedliwego procesu. Nikt nie ma prawa nawracać siłą na chrześcijaństwo.

Narody niechrześcijańskie, jeżeli nikomu nie zagrażają mają prawo do suwerenności i bezpieczeństwa.

Paweł Włodkowic wykorzystał tradycje prawniczą, wiedzę filozoficzno-teologiczną, zaplecze intelektualne krakowskiej uczelni oraz własny geniusz i wspólnie

z innymi uczonymi stworzył spójny i wszechstronny system prawa międzynarodowego.

System ten był tak nowoczesny, tolerancyjny i uniwersalny, że nadawał się przy rozwiązywaniu długotrwałego sporu polsko-krzyżackiego, ale także mógł służyć przy rozwiązywaniu sporów świata chrześcijańskiego ze światem niechrześcijańskim. System ten zachował swą aktualność do dziś mimo upływu tak długiego okresu czasu. Wydaje się rzeczą konieczną, że nadszedł czas aby dorobek tego wielkiego uczonego – Pawła Włodkowica przypomnieć społeczeństwu polskiemu, Europie i światu. Dzisiaj szczególnie należy upowszechniać takie zasady: jak poszanowanie praw ludzkich, tolerancję i poszanowanie praw mniejszości narodowych i religijnych o jakie zabiegał nasz rodak i wielki uczonego.

Po powrocie z Soboru w Konstancji pracował nadal w Akademii Krakowskiej gdzie pełnił godność prorektora. Jeszcze kilka razy brał udział w sporach Polski z Krzyżakami.

W tym celu wyjeżdżał do Wrocławia i do Rzymu.

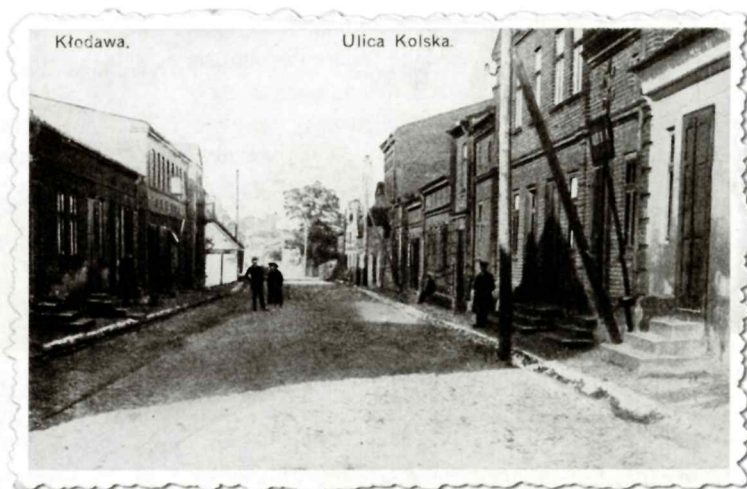
Po roku 1424 wycofał się z działalności publicznej, głównie dyplomatycznej i osiadł w klasztorze kanoników regularnych laterańskich w Kłodawie na ziemi kolskiej. Kościół pod wezwaniem Świętego Idziego, w którym siedzibę swą mieli zakonnicy zbudował w 1085 roku książę Władysław Herman. W zakonie tym pełnił funkcję przeora czyli proboszcza kłodawskiej parafii. Jemu podlegał przeor kanoników regularnych. Na jego usilne prośby i za zgodą arcybiskupa gnieźnieńskiego, który był również prymasem Polski – Wojciecha Jastrzębca (1423–1436)

Król Władysław Jagiełło w roku 1429 kościół kłodawski przekazał zakonnikom i podniósł do godności kolegiaty zakonnej. Ze źródeł wiadomo, że w kłodawskim okresie prowadził korespondencję ze słynnymi ludźmi tamtych czasów, między innymi ze Zbigniewem Oleśnickim. Zgromadził pokaźnych rozmiarów księgozbiór stanowiący początek biblioteki klasztornej. Wniósł na pewno wielki wkład w rozwój istniejącej przy klasztorze szkoły parafialnej, która za jego następcy prepozyta Sędziwoja z Czechła w 1429 roku stanie się słynną kłodawską szkołą kolegiacką. Zmarł prawdopodobnie w Kłodawie w roku 1434.

W historii naszej małej ojczyzny jesteśmy dumni, że w kłodawskiej kolegiacie Świętego Idziego w pierwszej połowie XV wieku, działał wielki uczonego, dyplomata i pionier prawa międzynarodowego służącego wszystkim ludziom **Paweł Włodkowic z Brudzenia**.

Myśli Pawła Włodkowica

- *Poganie posiadają swoje państwa na podstawie naturalnego prawa narodów i sprawiedliwie, dlatego nie jest dozwolone aby ich państwa okupować.*
- *Doprowadzanie niewiernych do wiary katolickiej przez opresję, przez zbrojne wojowanie albo przez zabieranie dóbr doczesnych – sprzeczne z prawdą Pisma Świętego.*



(pocztówka z arch. Ryszarda Bonisławskiego)

Kłodawa – ul. Kolska

- *Nikt nie może być zmuszony do wiary ponieważ wiara nie powinna być z konieczności.*
- *Wojna bowiem z istoty swej nie może być przyczyną wiary.*
- *Zawsze domniemywa się, że wojna jest niesprawiedliwa, jeśli nie będzie wykazana jej sprawiedliwość.*

Myśli Pawła Włodkowica pochodzą z książki: Eugenia Anna Wesołowska, *Paweł Włodkowic – współczesne znaczenie poglądów i dokonań*, Wydawcy: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku, Adam Marszałek, str. 157, 158

SĘDZIWÓJ z CZECHŁA

Sędziwój z Czechła herbu Korab (zm. około 1476), historyk, kanonik gnieźnieński, prepozyt kłodawski. Pochodził z drobnej szlachty z okolic Kalisza, był młodszym bratem – Jana z Czechła, dziekana gnieźnieńskiego. Od 1423 był studentem Akademii Krakowskiej, bakałarzem został w 1426, a magistrem sztuk w 1429. Do 1432 wykładał astronomię i matematykę w tymże uniwersytecie. Następnie do 1458 przebył w Gnieźnie jako kanonik katedralny. Będąc agentem dyplomatycznym arcybiskupa – W. Kota wyjechał w 1438 na sobór do Ferrary, gdzie zetknął się z neapolitańczykami włoskimi, później w 1441 uczestniczył w soborze bazylejskim, którego idei koncyliarnej był wiernym zwolennikiem. W latach 1441–45 studiował teologię w Paryżu nawarskim, gdzie w 1444 został bakałarzem teologii. W Paryżu nawiązywał kontakty z czołowymi koncyliarystami francuskimi i dworem królewskim.

Po powrocie do Gniezna był w latach 1449–58 profesorem teologii w szkole katedralnej oraz wikariuszem generalnym i oficjałem gnieźnieńskim (1449–52). Czynnie popierał politykę królewską w czasie wojny 13-letniej, wypowiadając się za finansowaniem jej ze źródeł kościelnych. W 1458 zrezygnował z kanonii w Gnieźnie i został prepozytem kanoników regularnych w Kłodawie, starając się utworzyć tam ośrodek kulturalny na wzór Trzemeszna. Aktywnie nadal uczestniczył w pracach zespołu ekspertów królewskich w sprawach krzyżackich w Brześciu w 1463 i rokowaniach toruńskich



(pocztówka z arch. Ryszarda Bonisławskiego)

Kłodawa – most na rzece Rgielewcę

w 1466. W 1466 ufundował szpital w Kłodawie. Zmarł w 1476, przed 8 września.

Sędziwój z Czechła był najwybitniejszym polskim erudytą historycznym XV wieku. Ze zgromadzonych przezeń materiałów korzystał wiele Jan Długosz zapoznając się między innymi z kroniką Galla Anonima. Długosz dedykował Sędziwojowi swe ukończone pierwsze dzieło historyczne *Żywot świętego Stanisława*. Zgromadzona przez Sędziwoja kolekcja materiałów historycznych, dochowana w najcenniejszej części, jest największym zachowanym zbiorem historiograficznym późnego średniowiecza obejmującym Polskę w granicach etnicznych. Jedyne zachowane dzieło Sędziwoja to powstały około 1462 roku tak zwany *Rocznik mazowiecki*. Interesował się geografią, zwłaszcza światem orientalnym. Napisał w 1444 dla swych francuskich przyjaciół krótki opis Polski. Zginęła opracowana w 1469 roku rubrycella archidiecezji gnieźnieńskiej oraz przeróbka Długoszewego *Żywota św. Stanisława*. Nie wiadomo czy Sędziwój ukończył przygotowywany źródłowy *Żywot św. Wojciecha*. Według Długosza Sędziwój parał się również poezją. W końcowych latach życia znalazł się pod silnym wpływem idei humanistycznych (E. Sylwiusz), dając temu wyraz w swych listach. Ceniony jako uczony erudyta i ekspert królewski, zwolennik humanizmu był Sędziwój jednym z niewielu intelektualistów polskich utrzymujących kontakt z kulturą i nauką francuską.

Jacek Wiesiołowski (*Wielkopolski Słownik Biograficzny* PWN – Poznań 1983, s. 658)

ERNEST CHRYZOSTOM z Dorposza Dorpowski, wojewoda łęczycki, fundator Kościoła O.O. Karmelitów w Kłodawie

Dorpowski Chryzostom Ernest (+ 1718), wojewoda łęczycki z Dorposza w woj. Chełmińskim, herbu Leliwa, osiadłej w Prusiech Królewskich. Służył w wojsku koronnym w autoramenci cudzoziemskim, w 1696 roku generał audytor i major Jego Królewskiej Mości. Równocześnie występował w życiu parlamentarnym ziem pruskich wybrany w r. 1696 z województwa chełmińskiego

posłem na konwokację. W roku 1697 podpisał ze szlachtą województwa chełmińskiego elekcję Augusta II. Od razu stanął w rządzie wybitnych stronników Sasa. Wysłany był z pola elekcyjnego do Augusta z wiadomością o elekcji. Wraz z deputacją stanów koronnych witał elekta w Tarnowskich Górach. W roku 1699 posłował znowu na Sejmie. W czasie najazdu szwedzkiego stanął natychmiast po stronie Augusta. W roku 1702 został chorążym brzesko-kujawskim. Rozwijał wówczas żywą działalność wśród szlachty kujawskiej stając na jej czele pod sztandarem Augusta. Należał do konfederacji Wielkopolskiej po stronie Sasa, związanej w Ostrowie we wrześniu 1702 roku. Posłował na Sejmie lubelskim w roku 1703 wybrany wtedy deputatem do boku króla. Przystąpił następnie do konfederacji sandomierskiej (1704), wśród których należał do ważniejszych postaci. Został również

wówczas sekretarzem królewskim. Walczył ze Szwedami i z Leszczyńskim, w roku 1706 jako regimentarz sprawował komendę nad jedną z partii wojska koronnego. Przy boku Sasów walczył pod Kaliszem w roku 1706. Abdykacja Augusta II zaskoczyła go, jak wielu innych, po krótkim jednak wahaniu poddał się dyrektywom hetmana Sieniawskiego i dalej występował przeciw Leszczyńskiemu. W roku 1709 był deputatem od wojska dla spraw hiberny. Na Sejmie w roku 1710 podpisał imieniem wojewody brzesko-kujawskiego reces konfederacji sandomierskiej. Wybrany był wtedy do komisji w sprawach gdańskich i hiberny.

W roku 1713 wszedł do senatu jako kasztelan brzesko-kujawski. Od roku 1709 miał starostwo przedeckie, od 1713 kłodawskie. W czasie konfederacji czarnogrodzkiej trzymał stronę Augusta.

We wrześniu roku 1715 został wojewodą łęczyckim. Radził Augustowi w roku 1716 przyjąć pośrednictwo carskie w rokowaniach z konfederatami. Na Sejmie w 1717 wybrany był deputatem do boku króla. Zmarł w roku 1718. Ożeniony był z Barbarą Kretkowską.

KALENDARIUM życia i ważniejszych publikacji Michała Rawity-Witanowskiego

- 13 września 1859 – Urodził się w Częstochowie jako najmłodszy syn Adama i Józefy z Czarnomskich. Jego rodzeństwo to Mieczysław (1852–1905) i Maria (1856–1888).
- 1870 – Nauka w prywatnej szkole F. Lippego w Częstochowie
- 1874 – Progimnazjum w Kielcach
- 1877–1878 – Nauka w gimnazjum filologicznym w Kielcach.
- 1879–1880 – Praktyka apteczna u Józefa Pancerama w Częstochowie, zwana w pamiętniku „niewolą babilońską”.
- 1880–1884 – Studia farmaceutyczne w Warszawie.
- styczeń 1885 – Pierwsza praca prowizora w Suwałkach. Razem z Antonim Skrzyńskim wydzielili aptekę w pobliskich Raczkach, dokąd

przeniósł się, w wolnym czasie zajmując się opracowaniem rękopisów po zmarłym krewnym, Wacławie Aleksandrze Maciejewskim.

- maj 1887 – Kupno apteki od Piotra Stackiego w Kamionku na przedmieściu Pragi .
- kwiecień 1888 – Przenosiny do Grochowa.
- 1889 – Przyjazd do Koła, gdzie brat Mieczysław był dyrektorem szkoły realnej. Razem prowadzili badania historyczne i archeologiczne, prace konserwatorskie, a także miodosytnię „Ursynówkę”.
- kwiecień 1890 – Zakup apteki w Kłodawie.
- lipiec 1890 – Zameldowanie w Kłodawie – w Poznaniu ukazała się „Historia miast i mieszczan w Polsce”.
- 1893 – W Krakowie wydrukowano „Lud wsi Stradomiła koło Częstochowy”.
- 1895 – Ślub z Janiną Szymańską z Częstochowy.
- 1897 – Narodziny syna Wacława (zmarł w młodym wieku, był studentem politechniki).
- 1898 – M. Witanowski wydał w Krakowie monografię Łęczycy.
- 1899 – Narodziny syna Witolda (był profesorem farmacji Uniwersytetu Warszawskiego, zginął w Dachau w 1944 r.)
- 1900 – M. Witanowski zorganizował w Kłodawie stację meteorologiczną, przesyłając obserwacje do Petersburga telegrafem.
- 1901 – Został członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.
- 1902 – Narodziny w Kłodawie córki Marii Bożeny (odziedziczyła po ojcu aptekę w Piotrkowie Trybunalskim, wyszła za mąż za Jana Kozłowskiego).
- 1904 – W Warszawie ukazała się monografia „Kłodawa i jej okolice pod względem historyczno-ludoznawczym z ilustracjami siostrzeńca, Jana Olszewskiego, artysty-malarza.
- 1905 – M. Witanowski otrzymał dyplom członka – korespondenta Carskiej Akademii Nauk w Petersburgu. Zorganizował w mieszkaniu kłódawskim kolportaż książek i czasopism polskich, Koło Macierzy Szkolnej oraz Ochronkę dla ubogich dzieci.
- 1907 – Opuścił Kłodawę i przeniósł się z rodziną do Piotrkowa Trybunalskiego.
- 1908 – Założył w Piotrkowie oddział Towarzystwa Krajoznawczego. Prowadził aptekę do spółki z Antonim Cieślowskim. Został członkiem – korespondentem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie, członkiem Polskiego Naukowego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie, członkiem Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności w Krakowie.
- 1910–1914 – Współredagował „Kronikę Piotrkowską”.
- 1913 – Przejął aptekę na własność. Wydał „Wielkopolskie miasto Koło”.
- 1919 – W odzyskanym po okupacji niemieckiej zamku w Piotrkowie założył muzeum, którego zbiory w znacznej części pochodziły z własnych prac wykopaliskowych.
- 1923 – Ukazał się „Przewodnik po Piotrkowie Trybunalskim”



(fot. z arch. Oddziału PTTK w Łęczycy)

Łęczycza – ratusz w końcu XVIII w. na ilustracji z „Monografii Łęczycy”, Kraków 1898 r., autorstwa M. Rawity-Witanowskiego

- 1927 – Został honorowym członkiem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego
- 1929 – Otrzymał Krzyż Polonia Restituta.
- 1930 – Ukazała się bibliografia prac M. Witanowskiego w Roczniku Towarzystwa Historycznego w Łodzi, s. 244–256, cz. II, prace z lat 1930-1939, tamże. 1939.
- 1931 – Magistrat w Kłodawie nadał jednej z ulic imię Michała Rawity Witanowskiego.
- 25 lutego 1943 – Michał Rawita Witanowski zmarł w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie został pochowany.
- 1958 – Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Piotrkowie na budynku aptecznym przy Placu Czarnieckiego.
- 1970 – Praca doktorska Wacława Jaroniewskiego o M. Witanowskim.
- 1988 – Obchody 80-lecia Piotrkowskiego Oddziału PTTK z uroczystościami ku czci Założyciela
- 1990 – Sesja Kłódawskiego Towarzystwa Kulturalnego w 100 rocznicę przybycia M. Witanowskiego do Kłodawy.

WŁADYSŁAW KAPICA (1897–1945)

Kłódawski działacz Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) i opiekun bezrobotnych w okresie międzywojennym

Władysław Kapica urodził się w 1894 roku w miejscowości Kadrób w województwie łódzkim. Pochodził z rodziny robotniczej. Jako młody chłopak wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Na skutek prześladowania członków tej partii przez władze carskie musiał zmieniać miejsce swego zamieszkania. Przed pierwszą wojną światową przebywał w Zawierciu oraz w Łodzi. W miastach tych poznał ciężką sytuację rodzin robotniczych. Do Kłodawy przybył w 1913 roku. W Kłodawie w dniu 26 listopada 1916 roku ożenił się z Władysławą Wronkiewicz. W małżeństwie swym nie mieli dzieci. Na wychowanie wzięli córkę siostry żony – Teresę Wysocką (obecne nazwisko Puzdrakiewicz). Środki na utrzymanie rodziny zdobywał prowadząc zakład malarski oraz sklep spożywczy. Upowszechnił w Kłodawie zasady ideologiczne i programowe Polskiej Partii Socjalistycznej wśród ludzi pracy najemnej a szcze-

gólnie wśród bezrobotnych. Zasady te opierały się na podstawach socjaldemokratycznych i głosiły konieczność umocnienia gospodarki i kultury niepodległego państwa polskiego. W państwie tym należne miejsce społeczne powinni zajmować robotnicy, pracownicy umysłowi i mieszkańcy wsi.

Mając poparcie znacznej liczby mieszkańców Kłodawy został wybrany radnym do Rady Miejskiej. Będąc w Radzie Miejskiej w sposób szczególny zabiegał o polepszenie położenia materialnego robotników. W tym celu z grupą członków PPS założył pierwszą Spółdzielnię Spożywców w Kłodawie. Dla złagodzenia trudnej sytuacji mieszkaniowej zadbał o uruchomienie okresowo działającej w ciągu roku cegielni polowej w Kłodawie na Łubnie. Dzięki produkcji cegieł w tej cegielni wielu mieszkańców Kłodawy i okolicy mogło przeprowadzić remont i rozbudowę swych mieszkań. Nieliczni wybudowali nawet domki jednorodzinne.

Bardzo dużo uwagi poświęcał zwiększającej się w naszym mieście w latach trzydziestych grupie bezrobotnych. Jego zasługą jest, że bezrobotni czasowo pracowali przy stawianiu murowanego ogrodzenia na cmentarzu parafialnym. Zadbał o to, aby dzieci bezrobotnych były dożywiane w Publicznej Szkole Powszechnej w Kłodawie. W okresie zimy z jego inicjatywy burmistrz miasta z lasu miejskiego przydzielił rodzinom bezrobotnych opał na zimę. Zasłużył się w naszym mieście jako obrońca i opiekun biednych rodzin.

W 1937 roku był współorganizatorem manifestacji bezrobotnych i rolników Kłodawy protestujących przeciwko pogarszającym się ich warunków życiowych. W tym czasie na zebraniach i spotkaniach wskazywał na wielkie niebezpieczeństwo jakie grozi Polsce ze strony hitlerowskich Niemiec.

Według relacji Stanisława Kaźmierczaka w Kłodawie razem z nim w Polskiej Partii Socjalistycznej w okresie międzywojennym działali: Władysław Dragan, Feliks Wojciechowski, Adam Grędecki, Kędzierski, Aleksandra Maciejewska, Wotalski i Stanisław Kaźmierczak.

W okresie okupacji w latach 1939–1942 dalej prowadził zakład malarski. Razem z żoną został wywłaszczony ze swego domku jednorodzinny przy ulicy Warszawskiej i musiał zamieszkać w małym mieszkaniu przy ulicy Polnej.

W okresie okupacji razem z przedwojennymi członkami PPS prowadził działalność konspiracyjną.

W lutym 1943 roku wskutek nieprzestrzegania zasad konspiracji aresztowany został kolski łącznik kłodawskiej organizacji „Związku Podoficerów „Grom” – Bolesław Woszczyński pseudonim „Żółtewłos”.

Po aresztowaniu przez Niemców nie wytrzymał tortur i wydał niektórych członków konspiracji z rejonu Konina, Koła i Kłodawy. W krótkim czasie nastąpiły aresztowania. Na terenie powiatu kolskiego aresztowano około 50 osób, głównie członków różnych polskich organizacji podziemnych. Wśród aresztowanych znalazł się również Władysław Kapica. Z Kłodawy został przewieziony do aresztu Gestapo w Koninie. Był tutaj przez trzy miesiące przesłuchiwany i torturowany.

Z Konina został wspólnie z innymi aresztowanymi działaczami polskiego pochodzenia przewieziony przez Poznań, Berlin, Lipsk do wielkiego więzienia w Zwickau.

W Zwickau więźniowie oczekiwali na rozprawę, która odbyła się 9 grudnia 1943 roku w Dreźnie. Oskarżono ich o to, że chcieli oderwać ziemie należące do III Rzeszy. Zapadły surowe wyroki. Na karę śmierci przez ścięcie gilotyną między innymi skazano:

- Józefa Grzymskiego z Kłodawy – sekretarza magistratu,
- Jana Kurkiewicz – nauczyciela z Kłodawy – 6 lat więzienia,
- Henryka Kurkiewicza – syna Jana – 4 lata więzienia,
- Zenona Kurkiewicza – syna Jana – 3 lata więzienia.

Nielicznym, którym pomimo tortur nie udowodniono winy odesłano do obozów koncentracyjnych. Wśród nich znalazł się Władysław Kapica.

Władze hitlerowskie skierowały go do obozu koncentracyjnego w miejscowości Stutthof (Sztutowo). Miejscowość ta leży na Żuławach Wiślanych, w pobliżu Zatoki Gdańskiej. W czasie pobytu w tym obozie ze swą żoną w Kłodawie prowadził korespondencję w języku niemieckim (taki był regulamin). Ostatni list z obozu żona otrzymała 17 stycznia 1945 roku.

Pod koniec stycznia 1945 roku znalazł się w gronie więźniów ewakuowanych z obozu w kierunku na Lębork i dalej na zachód. Z grupy tej razem z innymi więźniami próbował uciec na wolność. Prawdopodobnie w czasie tej ucieczki został zastrzelony przez hitlerowskich strażników. Fakty te opowiedział rodzinie jego współwięźniem w 1945 roku, który przeżył obóz.

Władysław Kapica swoją działalnością społeczną szczególnie na rzecz bezrobotnych i ludzi ubogich napisał piękną kartę w historii regionalnej Kłodawy. Należał do ludzi aktywnych i przedsiębiorczych, walczył o prawa społeczne dla ludzi pracy najemnej. Był człowiekiem tolerancyjnym, szanującym poglądy polityczne i wyznaniowe mieszkańców Kłodawy i okolicy. Jako członek konspiracji polskiej przeszedł tortury i poniósł śmierć w hitlerowskim obozie śmierci Stutthof jako polski patriota.

Dobrze się stało, że Rada Narodowa Miasta i Gminy w Kłodawie w dniu 27 października 1977 roku podjęła uchwałę nr 106/77 w myśl której jedną z ulic na Osiedlu Górniczym nazwała imieniem Władysława Kapicy.

JÓZEF GRZYMSKI (1901–1944) **Sekretarz Magistratu Miasta Kłodawy i działacz polskiego podziemia w okresie okupacji**

Józef Grzymski urodził się 19 marca 1901 roku we wsi Białków gmina Kościelec, powiat Koło. Rodzice: Franciszek i Magdalena posiadali gospodarstwo rolne. Mieli pięcioro dzieci, które odebrały bardzo staranne wychowanie patriotyczne i religijne.

W czasie pierwszej wojny światowej Józef Grzymski wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej, działającej w rejonie Koła. Organizacja ta na terenie Kongresówki przygotowywała konspiracyjnie młodych Polaków do walki z zaborcami. W dniach 10–11 listopada 1918 roku brał udział w rozbrajaniu Niemców w Kole w oddziale dowodzonym przez Adama Borkiewicza.

Krótko po tych wydarzeniach potajemnie opuszcza dom rodzinny i wstępuje do 31 Pułku Strzelców Kaniowskich. Razem z tą jednostką brał udział w obronie Lwowa przed Ukraińcami i przeszedł szlak bojowy pułku w okresie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku. Walczył pod Radzyminem i bronił Warszawy.

Po powrocie z wojska włączył się do pracy w swym rodzinnym Białkowie, gdzie zorganizował Ochotniczą Straż Pożarną. Swą pracę zawodową rozpoczął jako pisarz w Urzędzie Gminnym w Kościelcu. Drugim miejscem jego pracy był Magistrat Miasta Kłodawy. W Urzędzie tym pełnił funkcję sekretarza w latach 1927-1939. W czasie swojej działalności zawodowej nie należał do żadnej partii politycznej. Prowadził jednak czynną działalność społeczną w różnych organizacjach kłódawskich: w Związku Podoficerów, Związku Peowiaków oraz Lidze Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej. Był sekretarzem Zarządu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Kłodawie.

W latach wielkiego kryzysu 1930–1933 sytuacja rodzin robotniczych była szczególnie ciężka. Liczba bezrobotnych w Kłodawie wynosiła 150–200 osób. Dla nich sekretarz Józef Grzymski wystarał się o różne formy pomocy. Były to zasiłki pieniężne, sezonowe, zatrudnianie przy wyrębie lasu miejskiego, praca przy budowie parkanu z cegły wokół cmentarza parafialnego, przydziały chleba, drewna opałowego oraz darmowe obiady dla dzieci.

Jako sekretarz potrafił właściwie współpracować z członkami mniejszości narodowych, którzy zamieszkiwali wtedy Kłodawę, w szczególności z Żydami i ich rabinem Szlamę Engelmanem. Kontrole dotyczące organizacji i funkcjonowania biura Magistratu przeprowadzone przez Urząd Wojewódzki w Łodzi wystawiały wysokie noty za pracę Józefa Grzymskiego.

We wrześniu 1939 roku w związku z nakazem ewakuacji Magistratu wynajętym autobusem pana Podlasina udał się razem ze swoją rodziną do Warszawy. Przebywał tam w okresie oblężenia miasta i jego kapitulacji. Jako kapral rezerwy sześć razy zgłaszał się do służby w Wojsku Polskim. Na skutek braku broni nie został przyjęty. W tym czasie Stołeczny Komitet Samopomocy Społecznej mianował go kierownikiem ośrodka dla uchodźców. W Warszawie w końcowych dniach swego pobytu nawiązuje kontakt z konspiracyjną organizacją Służba Zwycięstwu Polski. Po powrocie do Kłodawy zadania konspiracyjne będzie kontynuował na naszym terenie.

Znajomość języka niemieckiego umożliwiła mu podjęcie pracy w Magistracie kierowanym przez Niemców. Starał się usuwając dokumenty, które Niemcy mogliby wykorzystać w walce z Polakami. Jego żona Maria przynosząc mu codziennie śniadanie w dużej kbiałce zabierała część dokumentów, które były chowane w jednej ze stodół kłódawskich. Pracując po godzinach słuchał audycji radia brytyjskiego w języku polskim. Uzyskane wiadomości przekazywał mieszkańcom Kłodawy. Dla potrzeb Polaków i konspiracji zaopatrzył się w znaczną ilość różnych przepustek i zezwoleń potrzebnych do okazania w czasie podróży Polaków.

Po zwolnieniu z Magistratu pracował w zakładzie melioracyjnym oraz w niemieckich firmach budowla-

nych. Nawiązywał bliższe kontakty, potrzebne później w konspiracji. Jedną z form było potajemne kolportowanie „Biuletynu Informacyjnego”. W miarę możliwości pomagał Żydom, jeszcze jako pracownik Magistratu. Ułatwiał meldowanie uciekającym Żydom mieszkającym w Łodzi. Uzyskane przepustki Żydzi wykorzystywali do wyjazdu w celach handlowych do Generalnego Gubernatorstwa. Stamtąd kilku przedostało się do Związku Radzieckiego. Jeszcze w listopadzie 1939 roku przedstawiciel gminy żydowskiej w Kłodawie złożył Józefowi Grzymskiemu specjalne podziękowanie.

Jako podoficer rezerwy działał początkowo w Armii Krajowej a później wstąpił do Związku Podoficerów „Grom”. Związek ten wchodził w skład większego zgrupowania noszącego nazwę Organizacji Wojskowej (OW) założonej w 1939 roku na polecenie generała Władysława Sikorskiego. W Związku Podoficerów „Grom” pełnił funkcję zastępcy komendanta rejonu miasta i gminy Kłodawa.

W lutym 1943 roku aresztowano na stacji kolejowej w Kłodawie łącznika Związku Podoficerów „Grom” Bolesława Woszczyńskiego pseudonim „Żółtłós”, który po przesłuchaniu w Gestapo kolskim i konińskim wyjawiał informacje o członkach organizacji. Wielu z nich aresztowano. W tej liczbie znalazł się Józef Grzymski, którego aresztowanie nastąpiło 18 marca 1943 roku. Po przesłuchaniach w Koninie i Inowrocławiu przewieziony został do więzienia niemieckiego w mieście Zwickau w Saksonii. W wyniku sądu hitlerowskiego został skazany na śmierć. Wyrok został wykonany 12 stycznia 1944 roku przy pomocy gilotyny na podwórzu więzienia w Dreźnie. Po wykonaniu wyroku został pochowany w zbiorowej mogile w Dreźnie.

W ostatnich chwilach swojego życia żegnał się ze swoimi najbliższymi listem:

„Kochana Marychno i drogie dzieci !

Pozwolę jeszcze ten list skreślić do Was. Za kilka chwil będę w życiu przyszłym. O mnie się nie martwcie, ponieważ umrzeć kiedyś trzeba, na ziemi się jest tylko gościem, kilka lat dłużej przejdzie jak chwilka. Módlcie się i nie zapominajcie o mojej duszy. Umieram z Chrystusem i pojednany z Nim. Pamiętaj o zobowiązaniach, Kościele i biednych. Proszę Cię tylko nie przejmuj się, musisz być zdrowa, aby wychować me biedne dzieci i mego kochanego małego Stasia. Dzieci muszą być pracowite i słuchać Matki. Zawody wybierz dzieciom sama, do czego będą zdolne ... Dzieci niech się pilnie uczą i pilnie pracują i będą pobożne... Wasz zawsze Józik, sercem będę zawsze z Wami. Do widzenia. Zostańcie wszyscy z Bogiem”.

Życie, walka i męczeństwo Józefa Grzymskiego z Kłodawy jest przykładem i wzorem jak należy dla Polski pracować, jak walczyć o jej niepodległość, jak dla niej w miarę potrzeby cierpieć i jak dla niej w bohaterski sposób umrzeć.

Samorząd miasta Kłodawy ma w postaci Józefa Grzymskiego piękny wzór do naśladowania. W zakończeniu warto dodać, że wdowa Maria Grzymska zrealizowała testament bohaterskiego męża, jej córka została nauczycielką, synowie Marian – lekarzem i Stanisław – dziennikarzem.

PODRÓŻ DO WNĘTRZA ZIEMI Kłodawska Podziemna Trasa Turystyczna

KOPALNIA SOLI „KŁODAWA” S.A. powstała w 1949 roku. Rozpoczęte już przed II wojną światową badania grawimetryczne wykazały, że znajdują się tutaj ogromne pokłady soli kamiennej oraz soli magnezowo-potasowych. Pierwsze złoża soli kamiennej wydobyto w 1956 roku. Dziś Kopalnia Soli „KŁODAWA” S.A jest największym krajowym producentem tego minerału.

W dniu 4 grudnia 2004 roku (dzień patronki górników – Świętej Barbary) po raz pierwszy została udostępniona dla turystów Kłodawska Podziemna Trasa Turystyczna. Program zwiedzania obejmuje prelekcję na temat historii powstania złóż kłodawskich oraz zastosowania soli, zjazd windą na poziom 600 m pod powierzchnią ziemi, przejście chodnikami do podziemnej kaplicy św. Kingi – patronki górników solnych. Istnieje możliwość zobaczenia maszyn używanych w podziemnym górnictwie solnym.

Interesujący jest fakt, że 20 kwietnia 2007 roku w podziemiach kłodawskiej kopalni odbył się „koncert na najniższym poziomie”. Tego dnia na głębokości 600 m pod powierzchnią ziemi Filharmonia Kaliska zagrała „Cztery pory roku” Vivaldiego, bijąc przy tym rekord Guinnessa, co potwierdza wpis w księdze.

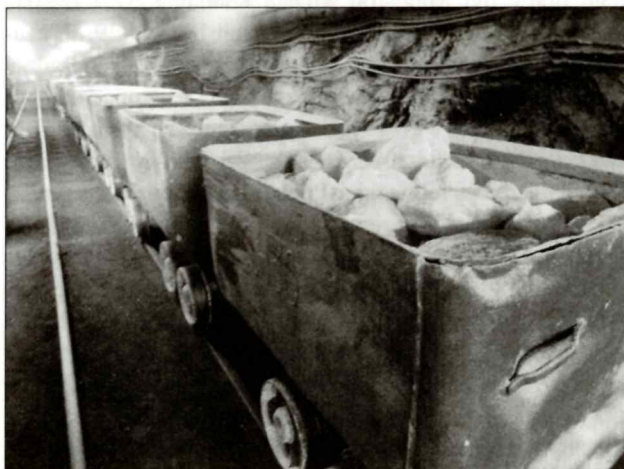
Informacje praktyczne:

– **Zwiedzanie Kłodawskiej Podziemnej Trasy Turystycznej:** Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego, tel. 63 27 33 304, 63 27 33 242 (godz. 7:00–15:00), bot@sol-klodawa.com.pl, www.sol-klodawa.com.pl

– **Noclegi i gastronomia:** Hotel „DOM GÓRNIKA”, Aleja Tadeusza Kościuszki 5, 62-650 Kłodawa, tel./fax. 63 27 33 554, e-mail: hotel@sol-klodawa.com.pl, www.sol-klodawa.com.pl

Wymagania organizacyjne:

- **Zwiedzanie**, zarówno dla grup zorganizowanych jak i turystów indywidualnych, po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym, najlepiej z kilkudniowym wyprzedzeniem.
- **Godziny zjazdów do KPTT:** między 8:00–10:30 oraz o 14:30 (wyłącznie w dni pracujące). Zwiedzanie wyłącznie z przewodnikiem. Czas zwiedzania: około 2,5 godz.
- **Trasa dostępna dla turystów**, którzy ukończyli min. 7 rok życia, niedostępna dla turystów niepełnosprawnych. Oświetlona elektrycznie. Zalecane wygodne obuwie i odzież, turyści otrzymują kaski.



(fot. Ryszard Bonisławski)

Wagoniki z solą

- **Przeciwwskazania zdrowotne do zjazdu na dół:** choroby z nadciśnieniem tętniczym, choroby serca (przebyty zawał, choroba niedokrwienna mięśnia sercowego), przebyty udar mózgu, klaustrofobia, epilepsja, niepełnosprawność ruchowa, poważne wady wzroku i słuchu.
- **Usługi dodatkowe:** możliwość zakupu pamiątek w sklepiku firmowym, rezerwacji wyżywienia oraz noclegów, skorzystania z usług przewodników władających językiem rosyjskim, angielskim i niemieckim, zorganizowania zabawy przy karaoke.
- **Parking:** nieodpłatny parking dla samochodów osobowych jak i autokarów przy KPTT oraz przy hotelu „DOM GÓRNIKA”.



(fot. Ryszard Bonisławski)

Kopalnia soli w Kłodawie

Dwory i pałace okolic Kłodawy

Podróżując po Polsce, niezależnie od miejsca, uwagę przykuwają dwory i pałace ziemiańskie. Wiele z nich niestety popadło w ruinę, inne miały więcej szczęścia. W okolicach Kłodawy zachowało się kilkanaście takich perełek architektury, które stanowią atrakcyjną propozycję dla turystów.

Siedziba ziemiańska stanowiła centrum gospodarowania majątkiem, życia kulturalnego wsi, ale również była miejscem kultywowania tradycji, zbierania pamiątek narodowych, wychowywania kolejnych pokoleń w duchu miłości ojczyzny. Trzeba pamiętać, że tuż przed wybuchem II wojny w Polsce funkcjonowało około 16 000 dworów. Kres ich istnieniu przyniosła władza ludowa, która znacjonalizowała majątki ziemskie. Większość siedzib została odebrana właścicielom. Dziś w Polsce znajduje się około 2 800 dworów, z czego 2 000 jest w złym stanie lub w ruinie. Niewiele z nich wróciło do prawowitych posiadaczy. Część nabyli nowi właściciele.

Nie inaczej jest w przypadku dworów i pałaców okolic Kłodawy, których historię przybliży niniejszy artykuł. Pochodzą one głównie z XIX w. Dziś ich właścicielami są instytucje, samorząd oraz osoby prywatne, które przywróciły je do dawnej świetności. Wszystkie są wpisane do rejestru zabytków. Użytkownikom dbającym o zachowanie historycznego charakteru obiektów należą się słowa uznania. Nie zachowały się niestety dwory w Bierzwiennej Krótkiej, Pomarzanach i Słupeczce.

Dwór w **Bierzwiennej Długiej** położony jest 5 km od Kłodawy, przy drodze z Kłodawy do Babiaka. W XIX w. majątek nabyła rodzina Dąbskich z Dąbia herbu Godziemba (Dąbie koło Brześcia Kujawskiego). W 1936 r. wdowa po Rajmundzie Dąbskim przekazała dwór w czasowe użytkowanie siostrze zakonnej, które wspierane przez okolicznych ziemian, prowadziły ochronę dla sierot. W czasie wojny była tu kuchnia dla robotników przymusowych pracujących przy budowie okopów przeciwczołgowych. Po wojnie majątek rozparcelowano. Od 1945 r. w dworze mieści się szkoła. Przy szkole znajduje się Miejsce Pamięci poświęcone gen. Tadeuszowi Kutrzebie i jego żołnierzom z Armii „Poznań”.

Założenie parkowo-dworskie powstało prawdopodobnie na przełomie XIX i XX w. Zajmuje powierzchnię około 4,5 ha. Aby wejść na teren dawnego dworu i folwarku trzeba przejść przez park. Folwark mógł znajdować się we wschodniej części założenia, niedaleko dworu. Był to przykład założenia dworsko-parkowego połączonego z folwarkiem naturalnie osadzonego w otaczają-

cym go krajobrazie. Dwór, który dziś możemy oglądać powstał prawdopodobnie po pożarze poprzedniego, znajdującego się około 300 m dalej w parku. Pierwotnie był połączony z zabudowaniami gospodarczymi, do budynku przylegały stajnie.

Dwór w **Kęcerzynie** dość trudno odnaleźć. Położony jest w północnej części gminy Kłodawa – z dala od wsi, wśród rozległych pól między Kęcerzynem Kolonią a drogą z Bierzwiennej Krótkiej do Dziubina. Dzięki temu cisza i spokój jaki tu panują, są największą zaletą jego położenia.

W XIX w. Kęcerzyn był własnością prywatną i prawdopodobnie wraz z Rysinami należał do rodziny Wodzińskich herbu Jastrzębiec, przedstawicieli magnaterii na Kujawach. W 1849 r., po ślubie z Władysławem Orpiszewskim, w majątku Rysiny zamieszkała Maria Wodzińska (1819–1896) – dziś znana bardziej jako muza J. Słowackiego i F. Chopina. Na początku XX w. właścicielem Kęcerzyna był Bronisław Ignacy Racięcki herbu Pomian (1876–1942), później Józef Pomiernacki. W latach 20. i 30. jako właściciele wymieniani są Stanisław Andrzejewski i Tomasz Bogdański.

Dwór zbudowany został prawdopodobnie w 2 poł. XIX w. Poprzedzony był okrągłym podjazdem i klonową aleją wybiegającą poza park. Po II wojnie majątek został rozparcelowany a dwór zamieszkali przygodni lokatorzy. Popadał powoli w ruinę. W latach 80. stał się własnością prywatną. Nowi właściciele uratowali ten piękny obiekt od ruiny.

Krzewata znajduje się około 5 km na południe od Kłodawy w gminie Olszówka. Piękny, majestatyczny pałac przypomina o czasach świetności Krzewaty i gospodarności jej właścicieli.

W XVIII w. Krzewata należała do rodziny Byszewskich herbu Jastrzębiec. Franciszek Byszewski był



(fot. Katarzyna Litke)

Krzewata

majorem kawalerii narodowej, uczestniczył w wojnie polsko-rosyjskiej 1792 roku oraz w powstaniu kościuszkowskim 1794 r. Jego syn Józef (1787–1841) podtrzymywał wojskowe tradycje. Brał udział w kampanii napoleońskiej (1806–1813). Brał też udział w powstaniu listopadowym, dowodził 1. Pułkiem Mazurów. Przed kościołem parafialnym w Kłodawie stoi pomnik epitafium ufundowany przez jego żonę. W Krzewacie mieszkał też fundator kościoła w Rdutowie – Tomasz Byszewski (1758–1840). W 1 poł. XIX w. Krzewata należała do rodziny Błędowskich herbu Nałęcz. W późniejszych latach do rodziny należały także Pomarzany i Przybyszew. W 2. poł. XIX w. powstał dwór, który można do dziś podziwiać. Jest on własnością prywatną.

Wieś **Krzykosy** położona jest około 3 km na zachód od Kłodawy, 80 m od drogi z Kłodawy do Koła. W XVI w. wieś należała do Krzykowskich herbu Junosza. W 1623 r. Franciszek Krzykowski przyczynił się do sprowadzenia zakonu karmelitów do Kłodawy. Jednym z właścicieli Krzykos był Antoni Gorzeński – stolnik poznański, fundator kościoła parafialnego w Borysławicach (1759 r.). W końcu XIX wieku majątek ziemski Krzykosy kupiła rodzina Grudzińskich z Warszawy. W 1939 r. majątek został zajęty przez Niemców, a po wojnie rozparcelowany. Większość okazałych budynków gospodarczych tworzących podwórze zostało rozebranych albo zdewastowanych. Po wojnie w budynku dworskim do 1982 r. funkcjonowała szkoła a później mieszkania lokatorskie. Dziś dwór znajduje się w rękach prywatnych.

Zespół folwarczno-parkowy składa się z trzech części: rezydencjalnej, obejmującej dwór zbudowany w poł. XIX w., oficynę z lat 20. XX w., dawną elektrownię i piwniczkę, części folwarcznej obejmującej dawne podwórze folwarczne i teren dawnego sadu i ogrodu oraz z kolonii domów robotników folwarcznych. Dwór otoczony był przez stary park, dochodzący do rzeki Rgilewki. Oś kompozycji stanowi piękna lipowa aleja prowadząca



(fot. Ewa Mroczkowska)

Rgilew

od przebiegającej obok Krzykos głównej drogi Warszawa – Poznań.

Zespół dworski w **Leszczach** położony jest 6,5 km na północny-zachód od Kłodawy, przy drodze z Bierzwiennej do Przedcza. Dwór o formie willi w kostiumie włoskim (koniec XIX w.) oraz dobrze utrzymany zespół folwarczny wyróżniają Leszcze spośród innych tego typu założeń w gminie Kłodawa.

Na początku XX w. jako właściciele występują Wiktor Janczewski i uwłaszczeni włościanie. W 1930 r. właścicielką majątku była T. Ciecierska. Ostatnim przedwojennym właścicielem był inżynier rolnictwa Adam Wiśniewski.

W trakcie walk obronnych 6 i 7.09.1939 roku w Leszczach stacjonował przygotowujący się do bitwy nad Bzurą sztab Armii „Poznań” z gen. Tadeuszem Kutrzebą. W budynku znajduje się Izba Pamięci poświęcona gen. T. Kutrzebie. W czasie wojny majątkiem administrowali Niemcy. Po wojnie został on rozparcelowany a dwór z parkiem i tzw. resztówką przeszedł na własność Skarbu Państwa. Od 1949 r. mieści się tu Centralne Archiwum Geologiczne Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie. Magazynowane są tu rdzenie wiertnicze. We współpracy z Kopalnią Soli „Kłodawa” zorganizowano też ekspozycję soli kamiennej, z której słynie Kłodawa.

Dwór w **Lubońku** znajduje się przy drodze prowadzącej z Kłodawy przez Bierzwienne Długą do Babiaka, około 10 km od Kłodawy. Gruntownie wyremontowany w latach 90. nie przypomina już skromnego dworku z czasów powojennych.

Od XVIII w. do 1939 r. Luboniek należał do Wilandów wywodzących się ponoć od Wilanda herbu Święczy przybyłego z Saksonii za czasów króla Augusta II Sasa. Od początku XX w. właścicielem Lubońka był Bronisław Wiland (1874–1932). Wzorowo prowadził swój majątek, osiągał wysokie wyniki w produkcji rolnej. Angażował się w działalność społeczną i samorządową, był jednym z inicjatorów założenia szkoły rolniczej w Kościelcu. W czasie wojny majątek znajdował się w rękach Niemców. Po wojnie został upaństwowiony i rozparcelowany. Po przebudowie dwór przeznaczono na szkołę, która funkcjonuje tam od 1948 r.

Założenie dworsko-parkowe powstało pod koniec XIX wieku. Początkowo całe założenie było dużo większe i obejmowało dziś już nieistniejący folwark od strony wschodniej i rozległe tereny na północ, gdzie znajdował się m.in. sad.

Dwór w **Rgilewie** położony jest tuż nad rzeką Rgilewką, około 600 m od drogi Kłodawa – Łęczycza. Łatwo go zauważyć z drogi – położony jest na łagodnym stoku opadającym ku dolinie rzeki, otoczony polami uprawnymi i łąkami.

Na początku XX w. był tu folwark i wieś. Właścicielem majątku był Aleksander Zaborowski herbu Grzymała (1850–1904). Siostra Aleksandra, Julia, była żoną Władysława Matlakowskiego, znanego chirurga warszawskiego, redaktora „Gazety Lekarskiej”, badacza podhalańskiej sztuki ludowej. Po śmierci Aleksandra majątek przejęły jego dzieci – najpierw syn Jerzy a po jego śmierci córka Walentyna z mężem Stanisławem Kosińskim herbu Rawicz (1879–1944). W latach 20. i 30. majątek był w dzierżawie, gdyż rodzina Kosińskich przebywała w Warszawie. Stanisław był doktorem prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Zginął w Powstaniu Warszawskim.



(fot. Tomasz Gibaszek)

Po wojnie majątek rozparcelowano a budynek dworski przeznaczono na mieszkania lokatorskie i świetlicę wiejską. Dziś znajduje się w rękach prywatnych i wymaga gruntownego remontu. Budynek dworski zbudowany został w 1892 r. bez wyraźnych cech stylistycznych. Od strony północno-wschodniej znajdowały się zabudowania folwarczne. Istniejący obecnie układ dróg i ścieżek w parku jest przypadkowy a stan budynku i parku utrudnia określenie pierwotnego wewnętrznego układu całego założenia.

Rycerzew znajduje się 6 km od Kłodawy w stronę Łęczycy. Historia pałacu jest tym ciekawsza, że powstał na terenie dawnego niewielkiego zamku z XIV wieku.

Od lat 60. XIX w. i w XX w. majątek należał do rodziny Niesiołowskich herbu Korzobog – Ferdynanda i jego synów Tymoteusza Marka (1830–1867) i Konrada Marcelego (ur. 1850). W rodzinie tej żywe były uczucia patriotyczne. Ferdynand był kapitanem wojsk polskich i jednym z inicjatorów antycarskich manifestacji w Kłodawie w 1861 r. Zarówno on, jak i jego syn Tymoteusz, brali udział w powstaniu styczniowym.

Po wojnie ziemię i budynki rozparcelowano. Pałac przeznaczono na mieszkania a od 1948 r. urządzono tam szkołę i mieszkania dla nauczycieli. W latach 70. na terenie majątku działał Zakład Usług Mechanizacyjnych prowadzony przez Spółdzielnię Kółek Rolniczych. Dziś pałac i park znajduje się w rękach prywatnych.

Założenie dworsko-parkowe w Rycerzewie powstało na terenie dawnego zamku datowanego na XIV–XV w. Dziś jedynie pozostały po nim niewielkie pomieszczenia piwniczne wykorzystywane w latach międzywojennych jako lodownia. Całość ruin otoczona jest fosą. Park powstał w znacznej części na dawnych bagnach i mokradłach. Na północ od rowu biegnącego przez park oraz na zachód od fosy zostały usypane dwa kopce – większy, na którym zbudowano pałac, oraz położony przy nim mniejszy – którym została przykryta lodownia. Pałac zbudowano w 2 poł. XIX wieku w stylu neorenesansu toskańskiego. Woda oraz ukształtowanie terenu dawały pałacowi szczególnie urok.

Rycerzew

Część gospodarcza usytuowana była w północno-wschodniej części parku.

Straszków to miejscowość położona na południowo-wschód od Kłodawy przy drodze Kłodawa – Łęczycy. Znajdujący się tu dworek jest niewielki, ale bardzo urokliwy.

W 1871 r. folwark należał do rodziny Niesiołowskich herbu Korzobog, właścicieli sąsiedniego Rycerzewa. W 1929 roku Straszków nabył Zbigniew Gołombowski. Majątek ziemski liczył wówczas 290 ha i stanowił resztówkę majątku Niesiołowskich. Gołombowski prowadził go do grudnia 1939 r., kiedy to został wywieziony przez Niemców.

Po wojnie majątek przeszedł na własność państwa. Działo tam Państwowe Gospodarstwo Rolne oraz Stacja Hodowli Roślin w Straszkowie – obecnie Kutnowska Hodowla Buraka Cukrowego.

Zespół dworsko-parkowy usytuowany jest w południowej części założenia. Dwór został zbudowany w 2 poł. XIX w. Obecnie jest własnością prywatną i odzyskuje dawną świetność. Na podwórzu gospodarczym zachował się spichlerz i zachodnia ściana starej obory.

Straszkówek położony jest około 5 km od Kłodawy przy bocznej drodze odchodzącej od drogi prowadzącej do Łęczycy. Historia Straszkówka od początku łączy się ze Straszkowem. W XVI w. miejscowości te nazywane były Straskovo minor i maior (mniejszy i większy) albo duplex (podwójny). Prawdopodobnie w XIX w. majątki zostały rozdzielone. Razem z sąsiednim Straszkowem należał do Ferdynanda Niesiołowskiego, a później do jego syna Marcelego. W latach 20. majątek trafił do rodziny Zuchowiczów. Zajmował wtedy 262 ha. Po wojnie majątek upaństwowiono i częściowo rozparcelowano. Obecnie dwór jest własnością prywatną, a budynki gospodarcze oraz ziemię użytkuje Kutnowska Hodowla Buraka Cukrowego w Straszkowie.

Założenie folwarczne w Straszkówku składało się z zespołu dworsko-parkowego, podwórza otoczonego



(fot. Ewa Mroczkowska)

Wólka Czepowa

budynkami inwentarskimi i gospodarczymi oraz z kolonii mieszkaniowej. Dwór został zbudowany w latach 1850–1860. Podwórze gospodarskie znajduje się od strony zachodniej dworu. Dawny układ wjazdów został do dziś zachowany. Na podwórzu znajdują się m.in. stodoła (1890 r.), magazyny (1910 r.), garaż (1938 r.). Po wojnie budynki gospodarskie zostały częściowo prze-

prace przerwał wybuch wojny i przejęcie majątku przez Niemców.

Po wojnie majątek został rozparcelowany. Od 1949 r. budynek przeznaczony jest na działalność szkoły. W parku znajduje się Tablica Pamięci poświęcona żołnierzom z regionu, m.in. z Kłodawy i Łęczycy zamordowanym na Wschodzie w 1940 r.

budowane. Kolonia mieszkaniowa znajdowała się na północ od zespołu dworsko-pałacowego, wzdłuż drogi do Wólki Czepowej.

Wólka Czepowa położona jest około 3 km od Kłodawy w kierunku Łęczycy. Znajduje się tu najmłodszy dwór spośród wszystkich w gminie Kłodawa.

Pod koniec XIX w. właścicielami Wólki była rodzina Gałęckich. W 1912 r. wielkość folwarku to około 200 ha. Właścicielem był wtedy Waclaw Gałęcki. To jemu przypisuje się budowę w latach 30. murowanego dworu w stylu neoklasycystycznym w miejsce zniszczonego pożarem drewnianego. Nie zdążył go jednak wykończyć, gdyż

Ryszard Bonisławski

Ziemiańskie siedziby na terenie Centralnego Łuku Turystycznego

Przez wiele powojennych lat pojęcie „ziemiańska siedziba” traktowane było jako anachronizm, za przyzwoleniem władz różnych szczebli niszczone szlacheckie dwory konsekwentnie i z uporem. A przecież w większości w całości przetrwały wojnę i okupację, wypełnione były rodzinnymi pamiątkami, obrazami, cennymi meblami. Dawni właściciele mieli małe szanse na zabranie dobytku, w nowej rzeczywistości stali się gorszym sortem, obywatelami drugiej kategorii. W opuszczonych dworach i pałacach zagościły pegeerowskie biura i szkoły, w części urządzono kwaterunkowe mieszkania, po latach nie konserwowane popadały w zaniechanie, a opuszczone przez użytkowników stawały się ruinami, wcześniej wrywano z nich dawną stolarkę oraz wszelkie urządzenia przydatne w gospodarstwie. Podobny los spotykał parki i ogrody okalające dwory, wycinano bezmyślnie cenne, czasem pomnikowe drzewa, urządzano na ich terenie boiska, budowano obory i magazyny.

Nawet dziś, to wartościowe kulturowo dziedzictwo nie znajduje należytego zrozumienia, mimo wieloletnich starań prawowici właściciele nie mają szans na zwrot utraconych majątków i powrotu do rodowych siedzib. Szczęśliwie dla kilku dworów pojawili się w nich nowi użytkownicy, dysponujący sporym kapitałem starąją

się przywrócić zabytkom dawny blask. Wędrując szlakami i bezdrożami Centralnego Łuku Turystycznego macie szansę poznawania przeszłości zakłętą w ziemiańskich siedzibach, które cudem uniknęły zagłady, poznać także enklawy zieleni otaczającej nieistniejące już dwory. Takich niezwykłych miejsc jest tu ponad 60, dotarcie do nich jest w dobie Internetu i GPS ułatwione, oczywiście każdą planowaną wyprawę należy poprzedzić zebraniem podstawowych wiadomości, najwięcej o dworach i ich dawnych właścicielach pisali Stanisław Cisak z Piątku i Henryk Lesiak z Kutna, krótkie opisy zawarto w przewodnikach regionalnych i na internetowych portalach. Chcąc zachęcić Państwa do celowego, systematycznego penetrowania ziemi łęczyckiej przedstawiam wykaz miejscowości z lakonicznym opisem dworów, dla wygody podzieliłem go na części. Przypominam jednocześnie, że **wejście na teren prywatnych posesji jest możliwe za zgodą ich właścicieli.**

OKOLICE PIĄTKU

Witów – dwór w Witowie z pierwszej połowy XIX w., parterowy, fronton zdobi ganek zwieńczony tympanonem, wsparty na czterech kolumnach. Dach kryty jest gontem. Należy do sławnego skrzyпка



(fot. Joanna Łabeńska)

Witów

Konstantego Kulki, który ogromnym nakładem wydobyl go zaniedbania.

Sulkowice – klasycystyczny dwór, pochodzący z początków XIX w., fronton z gankiem wspartym na czterech kolumnach, zwieńczony trójkątnym tympanonem. Poważnie zniszczony, został uratowany przez znanego wokalistę Piotra Janczerskiego i podniesiony do stanu świetności przez kolejnego właściciela. Dwór jest otoczony zabytkowym parkiem.

Łęka – zachowany fragment zrujnowanego pałacu z pocz. XX w., otoczony parkiem ze starymi drzewami.

Orenice – miejscowość o starym rodowodzie (w sąsiedztwie grodzisko stożkowe), zachował się tu modrzewiowy, oszalowany deskami dwór z przełomu XVIII i XIX w., ganek wsparty na dwu kolumnach, zwieńczony fantazyjnym szczytem. Za budynkiem resztki parku. Zamieszkały.

Piekary – XIX-wiecznym dwór, park podworski o powierzchni 12 hektarów oraz kilka stawów, wykorzystujących wody płynącej w sąsiedztwie rzeki Moszczenicy. W parku wiekowe okazy drzew, liczących ponad 150 lat. Dworek był scenerią nakręconej w okresie międzywojennym pierwszej wersji filmu „Znachor”.



(fot. Joanna Łabeńska)

Piekary

Pęcławice – Zespół dworsko-parkowy składa się z murowanego dworu wzniesionego w połowie XIX w. oraz otaczającego go parku o powierzchni 2,6 ha rosną w nim trzy pomnikowe dęby szypułkowe o obwodach

od 370 do 495 cm w pierśnicy. W dzieciństwie częstym gościem w Pęcławicach był Wacław Sieroszewski (1858–1945), polski pisarz, zesłaniec na Sybir, podróżnik, etnograf Syberii i działacz niepodległościowy, poseł i senator II RP.

Goślub – Klasycystyczny pałac wzniesiony w 2 połowie XVIII stulecia i przebudowany w 1840 r. według projektu architekta Józefa Haussa. Fasada zdobiona jest pilastrami tokańskimi, a szczyty budynku – boniowaniem. Wejście prowadzi przez czterokolumnowy portyk, z balkonem – tarasem na piętrze. Nad centralną częścią fasady – attykowe zwieńczenie z ozdobnym, okrągłym oknem. W otoczeniu zabytkowym park urządzone w końcu XIX w. według projektu Hipolita Cybulskiego. W XIX wieku wychowywał się tu Jan Chęciński – autor libretta do „Straszego Dworu” Stanisława Moniuszki.



(fot. Piotr Sölle)

Goślub

Janowice – zespół dworsko-parkowy, złożony z klasycystycznego, zrujnowanego dworu Łoskowskich oraz pozostałości dużego parku krajobrazowego z końca XIX w.

Ciekawym elementem jest otwarta kolumnada, wspierająca półkolisty architrav. Częstym gościem w Janowicach był wybitny polski malarz Józef Chełmoński, którego córka Maria wyszła za mąż za właściciela majątku. W Piątku, w kościele św. Trójcy znajduje się namalowany przez nią obraz MB Częstochowskiej.

Balków – zespół dworsko-parkowy składa się z murowanego dworu wzniesionego w 2 połowie XIX w. oraz z drugiego – nowszego dworu z 1926 r. z resztkami parku.

Stary dwór zbudowany na planie wydłużonego prostokąta popada w ruinę. Kontrastuje tym samym z drugim, położonym tuż obok. Nadano mu formę neoklasycystycznej budowli na planie prostokąta. Nakrywa go dach czterospadowy. Wejście prowadzi po wysokich schodach, jest ozdobione czterokolumnowym portykiem, zwieńczonym trójkątnym szczytem. Dziś dwór jest własnością prywatną, jego użytkownik dokłada starań by zabytek odzyskał dawną urodę i był wyposażony w stylowe meble.

Bryski – piętrowy dwór wzniesiony w XIX w. z fragmentami dawnego parku i stawem. Po powstaniu styczniowym w rękach rosyjskiego urzędnika Gribinkina,

w niepodległej Polsce własność państwa, w latach międzywojennych siedziba szkoły z internatem i uniwersytetu ludowego. W PRL ośrodek zdrowia i mieszkania komunalne. W fasadzie zachowane są resztki klasycystycznych dekoracji.

Karsznice – dwór z pierwszej połowy XIX w. otoczony parkiem. Murowany, parterowy z mieszkalnym poddaszem. W 1948 r. utworzono tu Państwowy Dom Opieki Społecznej, czynny do dzisiaj. Po 1992 r. przebudowano wnętrza i od południa dobudowano nowy, dopasowany stylistycznie pawilon.

OKOLICE GRABOWA I ŚWINIC WARCKICH

Stemplew – W 1930 r. posiadłość w Stemplewie została zakupiona przez inżyniera Wiesława Gerlicza. Majątkiem w Stemplewie zarządzał jego syn, pilot wojskowy Jerzy Władysław Gerlicz, który rozebrał stary dwór i wybudował nową, okazałą rezydencję z mieszkalnym poddaszem, nakrytą łamanym dachem polskim. Główne wejście prowadziło przez półokrągły podest ze schodami od strony podjazdu. W 1950 r. dwór przekształcono w szkołę podstawową, później całkowicie go przebudowano z przeznaczeniem na dom dziecka. Od 1982 roku mieści się tu Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Juliana Tuwima. Z dawnego dworu zachował się do dzisiaj tylko półokrągły podest wkomponowany we współczesną bryłę ośrodka, klasycystyczna brama wjazdowa do majątku oraz rozległy park.

Kozanki Podleśne – dwór wzniesiony w I połowie XIX stulecia przez rodzinę Wągrowieckich. Fasadę dworu zdobi czterokolumnowy portyk z ozdobnym tympanonem. Budynek nakrywa dach dwuspadowy. W otoczeniu zaniedbany park krajobrazowy z fragmentami alei kasztanowców. Dwór jest własnością prywatną.



(fot. Piotr Sölle)

Kozanki

Świnice Warckie – neoklasycystyczny dwór został wzniesiony w 1859 r. przez ówczesnego właściciela Świnic, Kazimierza Karwowskiego. Po 1945 r. mieściły się w nim biura tutejszego PGR. Obecnie jest opuszczony. Obok dworu zachowały się relikty gruntownie przetrzebionego parku o charakterze krajobrazowym, którego pamiątką jest potężny dąb szypułkowy, chroniony dziś jako pomnik przyrody.

Gusin – dwór z połowy XIX w., wzniesiony z kamienia wapiennego i cegły był niewielką parterową budowlą z mieszkalnym poddaszem. W latach 1872–77 mieszkała w nim i tworzyła Maria Konopnicka. Dziś jest to ruina ukryta w resztkach zdziczałego ogrodu.

Zbylczyce – murowany, klasycystyczny dwór wznosił w 1850 r. Jan Huisson, któremu odebrano majątek za udział w powstaniu 1863 r. Po II wojnie światowej we dworze mieściła się szkoła podstawowa, a obecnie są tu mieszkania komunalne. W otoczeniu zabytkowy park z pomnikowymi drzewami.

Parski – klasycystyczny dwór wzniesiony w 1809 r., jest parterową budowlą z mieszkalnym poddaszem, nakrytą dachem naczółkowym. W fasadzie frontowej dworu zwraca uwagę płytki ryzalit z balkonem wspartym na dwóch kolumnach. W otoczeniu piękny park o charakterze krajobrazowym. Po 1945 r. we dworze mieściła się szkoła podstawowa, obecnie jest własnością prywatną.

Byszew – dwór wzniesiony około 1890 r. parterowy z mieszkalnym poddaszem i dwukondygnacyjną wieżą, nawiązująca do stylu romantycznego. Po 1945 roku mieściła się tu szkoła podstawowa. Dwór jest otoczony parkiem krajobrazowym o powierzchni około 4 hektarów, z trzema stawami. Obecnie własność prywatna.



(fot. Piotr Sölle)

Byszew

Smolice – dwór z drugiej połowy XIX w. parterowy z piętrowymi, wydatnymi ryzalitami – jednym w osi fasady i drugim w elewacji ogrodowej z którego prowadziły wyjścia na symetryczne ganki. Należał do rodziny Zieleniewskich, urodziła się w nim Maria Ginter – córka Karola Zieleniewskiego – sportsmenka, pisarka, malarka, rzeźbiarka i pierwsza po wojnie kobieta kierująca ciężarówką, w latach okupacji żołnierz AK, uczestniczka powstania warszawskiego. Dziś dwór jest opuszczony i popada w ruinę.

Srebrna – okazały, murowany, neoklasycystyczny dwór z 2. poł. XIX w. wzniesiony według projektu Stanisława Grzywińskiego, park krajobrazowy o powierzchni 2,3 ha z okazami pomnikowych dębów oraz zabudowania dawnego folwarku. Po 1945 r. wykorzystywany przez PGR. Obecnie niszczeje.

Jastrzębia – istniał tu tradycyjny modrzewiowy dwór z 1880 r., do dziś zachował się jedynie zarys fundamentów z kamienia i cegły, otoczony pozostałościami



(fot. Ryszard Bonislawski)

Srebrna

parku o charakterze krajobrazowym. Z dawnego założenia przetrwał niewielki, murowany jednokondygnacyjny spichlerz z użytkowym poddaszem.

Kadzidłowa – majątek należący od wieków do Kadzidłowskich herbu Ogończyk, mieli tu swój dwór i folwark. W XIX w. zastąpiono drewniany budynek murowanym. Po 1880 r. mieszkali w nim Koszutcy, ich córka Maria prowadziła tajną pracę oświatową wśród chłopów, była za to więziona i zesłana. Zadłużeni dla jej ratowania rodzice stracili majątek, a Maria w późniejszych latach związała się z międzynarodowym ruchem robotniczym jako Wera Koszrzewa. Została rozstrzelana w Rosji w 1939 r. Zniszczony dwór został sprzedany przez kolejnych właścicieli Mariawitom, którzy po remoncie urządzili w nim kaplicę, a później szkołę.



DOM PARAFIALNY W KADZIDŁOWIE (PARAFIA GRABÓW).

(fot. z arch. Ryszarda Bonislawskiego)

Dwór w Kadzidłowej

MIĘDZY ŁĘCZYCĄ I KROŚNIEWICAMI

Blonie – skromny, murowany dwór, z gankiem od strony podjazdu. Nakrywa go dach naczółkowy. W sąsiedztwie znajdują się zabudowania folwarczne, należące do Rolniczego Zakładu Doświadczalnego. Własność prywatna.

Kozuby – istniał tu murowany dwór wzniesiony w XIX stuleciu. Był parterową budowlą z mieszkalnym poddaszem, wzniesioną w stylu klasycystycznym.



(fot. Piotr Sölle)

Blonie

Posiadał czterospadowy dach z wystawką, kryty gontem. Mieszkał tu profesor Józef Grajner, członek Polskiej Akademii Umiejętności, redaktor i wydawca pisma „Zorza”, autor setek artykułów, przetłumaczył i wydał (po raz pierwszy w języku polskim) powieść Juliusza Verne’a „*W osiemdziesiąt dni dookoła świata*”. Śladem dawnej siedziby szlacheckiej jest pozostałość parku.

Prądzew – drewniany dwór wzniesiono w początkach XX wieku (możliwa data budowy 1910). Posiada mieszkalne poddasze. Od strony podjazdu z centralnie umieszczoną kamienną fontanną prowadzi do dworu przeszklony, wielokątny ganek. Fasadę budowli zdobią dekoracje snycerskie. Wokół skromne pozostałości parku.



(fot. Piotr Sölle)

Prądzew

Gawrony – istniał tu dwór z XIX w. Witolda Boguckiego. Składał się z centralnej, parterowej części drewnianej oraz dwóch murowanych przybudówek, parterowej i piętrowej. Dwór drewniany spłonął podpalony już po wojnie, przybudówka parterowa została rozebrana, zachowało się jedynie skrzydło piętrowe i resztki parku ze stawem.

Siedlec – dwór z końca XIX w. należał do Władysława Łukasza Boettichera (1844–1930), ówczesnego właściciela majątku i administratora cukrowni w Leśmierzu.

Utrzymany w duchu modnych wówczas rezydencji romantycznych. W otoczeniu stary park.

Goszczyńno – murowany dwór wzniesionego w latach 20. XX w. oraz pozostałości otaczającego go parku o charakterze krajobrazowym. Własność prywatna.

Ślawęcín – pozostałości zespołu dworsko-parkowego, na które składał się murowany dwór, wzniesiony prawdopodobnie przez Lesiewskich w 2 połowie XIX wieku oraz park z tego samego okresu. Obecnie park zdziczał, a opuszczony dwór znajduje się w ruinie.

Ślawoszew Stary – dwór zbudowany w latach 60. XIX wieku. murowany z cegły i otynkowany, parterowy z mieszkalnym poddaszem. Elewacja frontowa ozdobiona czterokolumnowym portykiem jońskim i trójkątnym szczytem. Wystrój elewacji pierwotnie bardzo bogaty, w tej chwili, na skutek prac remontowych, ograniczony do boniowania narożnego, gzymsów oraz prostych naczółków nadokiennych wspartych na wolutowych konsolkach. Układ wnętrz został gruntownie zmieniony po zakończeniu wojny. Całość utrzymana w duchu późnego klasycyzmu. Obecnie podnoszony z ruiny przez prywatnych właścicieli.

Miroszewice – dwór z XIX w., popadający w ruinę. Wokół park o powierzchni 3,5 ha.

Daszyna – drewniany dwór wzniesiony w początkach XIX w.. Parterowa budowla z mieszkalnym poddaszem. Zewnętrzne ściany budynku, które oszalowano deskami noszą ślady malowania. Szczyty budynku zdobi boniowanie. Wokół dworu mocno przerzedzony, 10-hektarowy park krajobrazowy typu angielskiego, z pomnikowymi drzewami. Do dworu prowadzi szpaler kasztanowców.

Lubno – dwór to piętrowa, murowana budowla z XIX wieku, gruntownie przebudowana po 1920 r. Budynek otoczony jest okazałym parkiem z dwoma stawami oraz pomnikowymi okazami drzew – m.in. iglicznie trójcierniową.

Głogowa – dwór wzniesiony w końcu XIX w. przez Ignacego Kosińskiego. Jest piętrowym budynkiem murowanym, tynkowanym, utrzymanym w stylu eklektycznym. W centralna część budynku ryzalit z boniowanym tympanonem i tarasem wspartym na pięciu kolumnach. W otoczeniu rozległy park. Własność prywatna.



(fot. Tomasz Szwaagrzak)

Jankowice

Kotków – duży, murowany dwór, wzniesiony pod koniec XIX stulecia. Część parterowa z mieszkalnym poddaszem nakryta jest dachem naczółkowym – jej dominantę stanowi ryzalit wejściowy z gankiem, którego ogromne, beczkowate kolumny podtrzymują taras z kamienną balustradą. Do części parterowej przylega zbudowana później część piętrowa. Budowla otoczona jest zniszczonym parkiem z licznymi okazami starodrzewu. W sąsiedztwie zachowały się budynki folwarczne – szczególną uwagę zwraca potężny, murowany spichlerz.

Jankowice – dwór z początku XX w., murowany, tynkowany, parterowy z mieszkalnym poddaszem, utrzymany w stylu późnego klasycyzmu. W części frontowej znajduje się portyk, a nad wejściem balkon wsparty na czterech filarach. W otoczeniu dworu stary park.

Milonice – stał tu barokowy dwór wybudowany około 1750–1760. Był parterowy z piętrowymi facjatami, na planie prostokąta. Współcześnie został rozebrany i przeniesiony do Gniezna. Zachowane resztki parku krajobrazowego. W XIX w. właścicielem majątku został Michał Walewski. Jego syn Władysław sfinansował rozpoczęcie prac nad *Słownikiem Geograficznym Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich*, był także autorem kilku haseł.

Franki – istniał tu dwór wybudowany w końcu XIX w. na fundamentach wcześniejszego XVII-wiecznego dworu. Był to drewniany budynek z dekoracjami klasycystycznymi. W latach 70. XX w. dwór został zniszczony. Zachował się park dworski.

Bielice – dwór wybudowany pod koniec XIX w. na fundamentach starszej siedziby. Jest to parterowy budynek z drzewa korkowego, z gankiem wspartym na czterech kolumnach, zwieńczonym trójkątnym szczytem. Całość nakrywa tradycyjny łamany dach polski. W otoczeniu resztki parku krajobrazowego. Własność prywatna.

Głazów – dwór drewniano-murowany z poł. XIX w., rozbudowany pod koniec XIX w., zachowały się pozostałości w postaci murowanego skrzydła. Wokół rozległy park krajobrazowy. Zachowały się zabudowania gospodarcze: stajnie, stodoły, obory, kuźnia, kurniki, psiarnia, oficyna ze stajnią i wozownią,, elewator oraz spichlerz z i czworaki.

Chodów – późno klasycystyczny, piętrowy pałac zbudowany w 1852 r. na planie wydłużonego prostokąta. Należy do Gospodarstwa Nasiennie-Rolnego „BOVINAS”. Obok pałacu znajduje się oficyna pochodząca z początku XX w. i inne budynki. Pałac jest otoczony starym parkiem krajobrazowym.

Krośniewice – pałac wybudowany został w 1870 r. według projektu Leonarda Marconiego. Jest to budynek murowany z cegły i obłożony czerwoną cegielką, na planie prostokąta, podpiwniczony, piętrowy. Pierwotnie posiadał mieszkalne poddasze przykryte dachem mansardowym, zniszczone w latach 50. XX w. przez pożar. Elewacja frontowa pałacu jest pięcioosiowa z dwoma skrajnymi ryzalitami znacznie wysuniętymi przed lico ściany. Na jego osi głównej umieszczono parterowy portyk, który podtrzymują dwie kolumny tokańskie, dźwigają one też mały balkon z tralkową balustradą. Pałac



(fot. Ryszard Bonisławski)

Krośniewice – dwór

otacza zdewastowany, rozległy park krajobrazowy. Stoi w nim obelisk ku pamięci księcia Józefa Poniatowskiego, wystawiony przez właściciela majątku Rajmunda Rembielińskiego. W skład zespołu pałacowego wchodzi: kordegarda, oranżeria oraz budynki administracji. Wśród nich dworek z II poł. XIX w. pełniącym funkcję rząd-cówki, 11 sierpnia 1892 r. przyszedł na świat Władysław Anders – późniejszy dowódca 2. Korpusu Wojska Polskiego, zwycięzca spod Monte Cassino. Jego ojciec, Albert Anders pełnił funkcję administratora majątku należącego do Konstantego Rembielińskiego.

Sklóty – dwór został wybudowany około 1880 r., powiększony w 1888 r. nawiązuje do stylu renesansowego, otrzymał formie nieregularnej willi włoskiej. W szczycie północno-wschodnim znajduje się czworoboczna, czterokondygnacyjna wieża. W otoczeniu park s krajobrazowym. Do dworu prowadzi zabytkowa aleja lipowa oraz brama z kordegardą. Całość zespołu otacza mur z cegły.

Witów – drewniany dwór wybudowano prawdopodobnie w I poł. XIX w. Budynek pokryty był dachem

naczółkowym, w 2005 r. podczas wichury doszło do zawalenia dachu i stropów. Dawny park krajobrazowy z poł. XIX w. wykarczowano po wojnie.

Cygany – dwór wzniesiony został w latach 1909–1910 przez Ignacego Cygańskiego na miejscu starego dworu jako murowany, parterowy budynek z mieszkalnym poddaszem, „łamanym” dachem i balkonem usytuowanym od strony ogrodowej wspartym na kolumnach. Zniszczony przez powojennych mieszkańców, jest w trakcie odbudowy. Wokół dworu pozostałości parku dworskiego z końca XIX w.



(fot. Tomasz Szwagrzak)

Cygany

Wysoka Wielka – stał tu dworek zbudowany w 1934 r. dla rodziny Kossowskich. Po 1945 r. w przeznaczony na mieszkania komunalne. Po zawalenia się stropów opuszczony. Obecnie jest własnością prywatną. Z powodu złego stanu technicznego stary budynek rozebrano, a na jego fundamentach powstał nowy w 2012 roku. Wokół pozostałości parku krajobrazowego z pomnikowymi drzewami.

Jacek Ziółkowski

Szlak Drewnianej Architektury Sakralnej Dawnej Ziemi Łęczyckiej „Kościółki z Grubych Bali Wyciosane”

Proponowany przez nas szlak turystyczno-kulturowy przebiega obszarami bogatymi w skarby dziedzictwa narodowego – historycznej Ziemi Łęczyckiej czy późniejszego Województwa Łęczyckiego. Łączy on funkcjonujące do współczesnych czasów perełki architektury sakralnej. Wybudowane przed wiekami z ogólnie dostępnego surowca jakim było drewno, przez cieśli o nieprzeciętnych umiejętnościach. Kunsztownie wykonane kościółki

zachowały osobliwy charakter przestrzeni stanowiącej dominantę głębokiego sacrum. Obiekty te w zdecydowanej większości znajdowały się w Archidiecezji Łęczyckiej, wchodzącego w skład Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Współcześnie teren obejmuje obszar środkowej Polski w województwie łódzkim i wielkopolskim. Zasięgiem administracji kościelnej przynależą do Diecezji Łowickiej, Włocławskiej i Łódzkiej. Część z tych obiektów

wpisana jest również w atrakcje kulturowe Centralnego Łuku Turystycznego. Odwiedzając obszar między rzekami Wartą, Nerem, Rgilewką i Bzurą masz szansę wsłuchać się w ciszę miejsca, poczuć wyjątkową woń, zagłębiając się w dziejach zabytków. Szlak rozpoczyna i kończy się w Królewskim Mieście Łęczycy, dawnej stolicy regionu. Stąd prowadzi przez powiaty: zgierski, brzeziński, łowicki, kutnowski, kolski, łęczycki i poddębicki by po zapoznaniu się z 33 kościółkami, ponownie znaleźć się w tym historycznym grodzie. Dla pełniejszego spenetrowania atrakcji szlaku, przy wykorzystaniu różnych środków lokomocji zaproponowano wersję rowerową i samochodową. W związku z projektowaną, 400 km całkowitą trasą można eksplorację szlaku podzielić na mniejsze odcinki z bazą wypadową znajdującą się w Łęczycy. Zapraszamy do mało znanych, czasami zapomnianych miejsc, związanych wiekami z bogatą historią Ziemi Łęczyckiej.

Opisy poszczególnych obiektów zaczerpnięto ze strony internetowej Ilony i Marcina Szukały – www.kosciolydrewniane.pl. Szczegółowe opracowanie w przygotowaniu, poniżej opisane są tylko kościoły znajdujące się na terenie Centralnego Łuku Turystycznego.

TUM



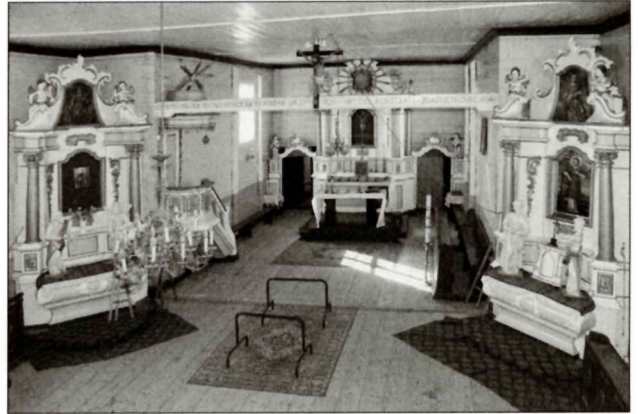
(fot. Jan Ruciński)

Tum – kościół pw. św. Mikołaja

Położenie. Wieś w gm. Góra św. Małgorzaty, 2 km na wsch. od Łęczycy.

Historia. Kościół pw. św. Mikołaja z 1761 r. Do budowy doszło z powodu remontu Tumskiej Kolegiaty przez Efraina Szregera, który uważany jest za budowniczego drewnianego kościoła. Do roku 1818 pełnił rolę kościoła parafialnego.

Budowa i wyposażenie. Drewniany kościół jednonawowy, konstrukcji zrębowej. Nie orientowany, zbudowany z drewna modrzewiowego w stylu barokowym. Mniejsze prezbiterium od nawy, zamknięte prostokątnie z boczną zakrystią. Nawa poprzedzona kruchtą. Dach dwukalenicowy, kryty gontem z kwadratową wieżyczką na sygnaturkę. Zwieńczoną gontowym hełmem z latarnią. Wewnątrz strop płaski. Belka tęczowa z napisem fundacyjnym, datą budowy oraz krucyfiksem barokowym. Ołtarz główny barokowy z XVII w. Dwa ołtarze boczne. Obrazy trumienne z XVIII w. Dzwonnica murowana typu parawanowego. Ogrodzenie drewniane z murowanymi słupkami.



(fot. Jan Ruciński)

Piątek – wnętrze kościoła cmentarnego pw. Przemienienia Pańskiego, wcześniej pw. św. Wawrzyńca

PIĄTEK

Położenie. Miasto, siedziba gminy, 19 km na wsch. od Łęczycy. Geometryczny środek Polski.

Historia. Kościół cmentarny pw. Przemienienia Pańskiego z 1753 r., wcześniej pw. św. Wawrzyńca. Do 1822 r. pod opieką Bractwa Literackiego.

Budowa i wyposażenie. Kościół drewniany, jednonawowy konstrukcji zrębowej. Nieorientowany. Mniejsze prezbiterium od nawy, zamknięte prostokątnie. Mała kruchta z boku nawy. Dach dwukalenicowy, kryty gontem z wieżyczką na sygnaturkę. Zwieńczoną hełmem blaszanym z latarnią. Wewnątrz stropy płaskie. Belka tęczowa z rokokowym krucyfiksem, inskrypcją i datą „1753”. Chór muzyczny wsparty na dwóch słupach. Ołtarz główny i dwa ołtarze boczne, oraz ambona rokokowe. Dzwonnica drewniana konstrukcji słupowej. Zbudowana na planie kwadratu, zwieńczona gontowym dachem namiotowym.

PĘCŁAWICE (CIECHOSŁAWICE)

Położenie. Wieś w gm. Piątek, około 22 km na wsch. od Łęczycy.

Historia. Kościół pw. Matki Boskiej Łaskawej z 1851 r. Zbudowany z fundacji dziedzica Łebkowskiego. Restaurowany w 2008 r.

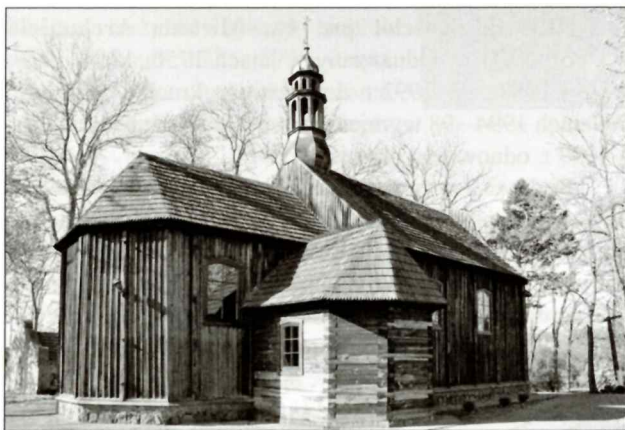


(fot. Izabela Rucińska)

Pęcławice (Ciechosławice) – kościół pw. Matki Boskiej Łaskawej

Budowa i wyposażenie. Drewniany kościół jednonawowy, konstrukcji zrębowej. Orientowany. Mniejsze prezbiterium od nawy, zamknięte trójbocznie z boczną zakrystią. Kruchta od frontu nawy. Dach dwukalenicowy, kryty gontem z wieżyczką na sygnaturkę. Zwieńczoną baniastym hełmem blaszonym z latarnią. Wewnątrz belka tęczowa z krucyfiksem rokokowym z XIX w. Chór muzyczny, wsparty jest na czterech słupach z zdekompletowanym prospektem organowym z przeł. XVII i XVIII w. Ołtarz główny, konfesjonał rokokowy. Dwa krucyfiksy, jeden gotycki z XV w., drugi rokokowy z 2 poł. XVIII w. Obraz NMP Łaskawej uznawany za cudowny. Dzwonnica metalowa.

CHODÓW



(fot. Jacek Ziolkowski)

Chodów – kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Położenie. Wieś siedziba gminy, 7 km na wsch. od Kłodawy.

Historia. Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego z przeł. XVI i XVII w. Remontowany w 1788 i 1946 r. W latach 1975–76 na miejscu starych zakrystii dobudowa nowych i kruchty, wymiana gontu.

Budowa i wyposażenie. Kościół drewniany, jednonawowy konstrukcji zrębowej. Orientowany. Mniejsze prezbiterium od nawy, zamknięte trójbocznie z dwoma zakrystiami po bokach na planie pięcioboku. Kościół bez wieży poprzedzony dużą kruchtą. Dach dwukalenicowy, kryty gontem z okazałą wieżyczką na sygnaturkę. Zwieńczoną hełmem blaszonym z podwójną latarnią. Wewnątrz ołtarz główny neobarokowy z XIX w. Cenna chrzcielnica gotycka z piaskowca z XV w. Zachowany fragment gotyckiej płyty nagrobnej z 2 poł. XV w. z rzeźbioną postacią zmarłej (Barbara z Kotowa) i herbem Jastrzębiec.

KŁODAWA

Położenie. Miasto siedziba gminy, 20 km na pn.-wsch. od Koła.

Historia. Kościół cmentarny pw. świętych Fabiana i Sebastiana z 1557 r. Zbudowany z fundacji mieszczan Kłodawy po zarazie. Restaurowany w 2 poł. XVIII w. W 1846 r. dobudowano przedsionek z kruchtą staraniem ks. Alberskiego. W 1958 r. remontowano dzwonnice. Odnowiony w latach 1972–76.



(fot. z arch. Urzędu Miasta i Gminy Kłodawa)

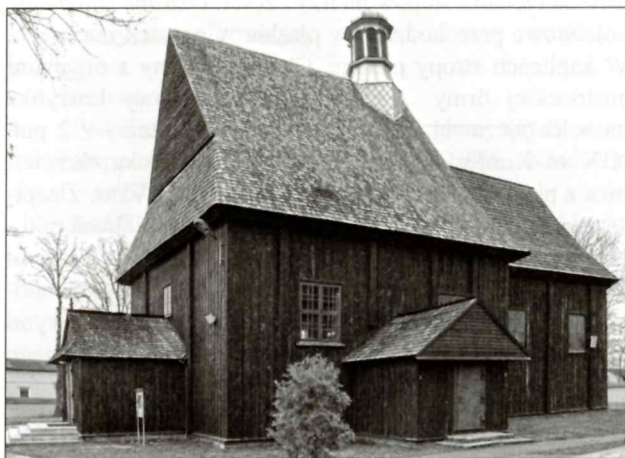
Kłodawa – kościół cmentarny pw. świętych Fabiana i Sebastiana

Budowa i wyposażenie. Drewniany kościół, jednonawowy konstrukcji zrębowej. Orientowany. Mniejsze od nawy, stosunkowo mocno wydłużone prezbiterium, zamknięte trójbocznie z boczną zakrystią. Duża kruchta od frontu, kryta dachem trójspadowym z boczną przybudówką. Dach dwukalenicowy, kryty gontem z małą kwadratową wieżą od frontu nawy. Zwieńczoną baniastym hełmem blaszonym z latarnią. Wewnątrz strop płaski, wspólny dla nawy i prezbiterium. Chór muzyczny z prostym parapetem, wsparty na dwóch słupach. Belka tęczowa ozdobnie profilowana z rokokowym krucyfiksem i datami „1846” i „1975”. Podłoga z desek. Zachowany ozdobny portal w prezbiterium. Polichromia z 1846 r., przemalowana w latach 1972–76. Wyposażenie rokokowe: ołtarz główny, trzy konfesjonały z 1776 r., wykonane przez F. Lamperta. Dwa ołtarze boczne w stylu barokowym z około poł. XIX w. Ludowe rzeźby i obrazy. Drewniana dzwonnica konstrukcji słupowo-ramowej z XVIII w. Kwadratowa, kryta gontowym dachem namiotowym.

BORYSŁAWICE KOŚCIELNE

Położenie. Wieś w gm. Grzegorzew, 13 km na wsch. od Koła.

Historia. Kościół pw. Wniebowzięcia NMP z 1759 r. Zbudowany z fundacji stolnika wielkopolskiego Antoniego Gorzeńskiego. Restaurowany w 1818, 1856



(fot. Jacek Ziolkowski)

Borysławice Kościelne – kościół pw. Wniebowzięcia NMP

i 1870 r. W 1938 r. wykonano polichromię i dokonano remontu.

Budowa i wyposażenie. Drewniany kościół jednawowy, konstrukcji zrębowej. Orientowany. Mniejsze prezbiterium od nawy, zamknięte trójbocznie. Brak wieży, wejście poprzedzone kruchtą. Druga kruchta z boku nawy. Wysoki dach dwukalenicowy, kryty gontem z wieżyczką na sygnaturkę. Zwieńczoną blaszonym hełmem z latarnią. Wnętrze kryte stropem z fasetami. Chór muzyczny wsparty na czterech słupach z wybrzuszeniem w części środkowej. Belka tęczowa z krucyfiksem barokowym, napisem fundacyjnym i datą budowy. Polichromia autorstwa Wincentego Strubińskiego z motywami kujawskimi. Wewnątrz trzy ołtarze barokowe z 2 poł. XVIII w. W głównym płaskorzeźby z około 1640 r. ze scenami ze Starego Testamentu. Rokokowa ambona i chrzcielnica. Stacje Męki Pańskiej z k. XVIII w. Dzwonnica drewniana, konstrukcji słupowej z około poł. XVIII w. Zbudowana na planie kwadratu, kryta dachem czterospadowym z gontem.

GRZEGORZEW

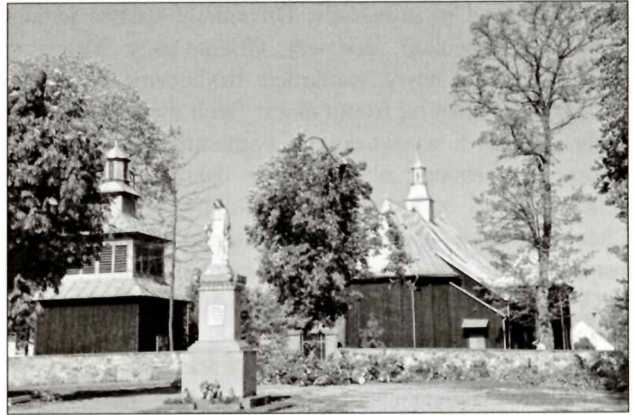
Położenie. Wieś siedziba gminy, 7 km na wsch. od Koła.

Historia. Kościół pw. Wniebowzięcia NMP z 1776 r. Zbudowany z fundacji księdza Jana Rachlewskiego. Powiększony w XVIII w. o kaplicę, a w latach 1885–87 przedłużono nawę, dobudowano wieżę. Remontowany w latach 1928, 1963–66 i 1971 r., oraz 2000–03 przez firmę Józefa Paczki. W 1995 r. przyznanie nagrody za wzorową opieką obiektu drewnianego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Budowa i wyposażenie. Drewniany kościół trójnawowy, konstrukcji zrębowej. Orientowany, zbudowany na planie krzyża. Dwie kaplice po bokach, zamknięte prostokątnie z ozdobnymi, barokowymi szczytami o kalenicach niższych od nawy. Prezbiterium mniejsze od nawy, zamknięte trójbocznie z boczną murowaną zakrystią. Dwie kruchty po bokach nawy. Mała wieża kwadratowa nad frontową częścią nawy, zwieńczona hełmem blaszanym z latarnią i krzyżem. Dach trójkalenicowy, kryty gontem z wieżyczką na sygnaturkę. Zwieńczoną blaszonym hełmem cebulastym z latarnią. Wnętrze podzielone dwoma rzędami słupów na trzy części. Pozorne sklepienie kolebkowe przechodzące w płaskie w nawach bocznych. W kaplicach stropy płaskie. Chór muzyczny z organami austriackiej firmy „Cacilia”. Późnobarokowy krucyfix na belce tęczowej. Pięć neobarokowych ołtarzy z 2 poł. XIX w. Konfesjonał rokokowy. Późnogotycka chrzcielnica z piaskowca w kształcie kielicha z p. XVI w. z napisem łacińskim i płaskorzeźbami. Druga chrzcielnica rokokowa z 1 poł. XVIII w. Drewniane drzwi z okuciami z XVIII w. Drewniana dzwonnica częściowo oszalowana z gontowym dachem dwuspadowym i barokowymi szczytami. W ogrodzeniu kościoła z kamienia polnego kapliczka.

UMIEŃ

Położenie. Wieś w gm. Olszówka, 14 km na pd.-wsch. od Koła.



(fot. Jacek Ziółkowski)

Umień – kościół pw. św. Michała Archanioła

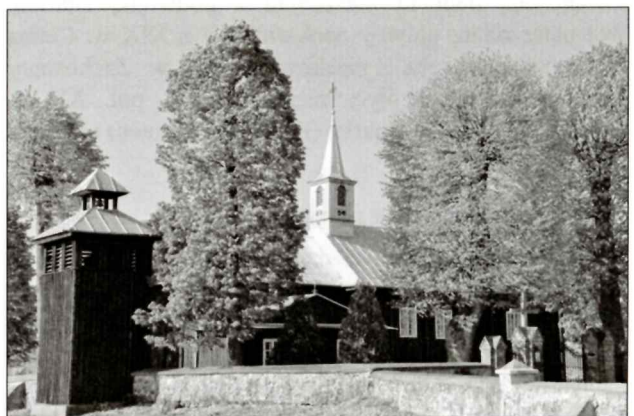
Historia. Kościół pw. św. Michała Archanioła z 1 poł. XVII w. Odnawiany w latach 1756, 1864, 1929, 1946 i 1958 r. W 1992 r. dobudowano kruchtę od frontu. W latach 1994–98 wymieniono stropy i szalowanie ścian, a 1999 r. odnowiono ołtarze.

Budowa i wyposażenie. Kościół drewniany, jednawowy konstrukcji zrębowej. Orientowany. Mniejsze prezbiterium od nawy, zamknięte trójbocznie z boczną zakrystią. Z boku nawy kaplica zbudowana na rzucie kwadratu i zwieńczona blaszonym dachem namiotowym. Kruchty z boku i od frontu nawy. Dach dwukalenicowy, kryty blachą. W centralnej części wieżyczka na sygnaturkę. Wewnątrz strop płaski. Chór muzyczny wsparty na dwóch słupkach z rokokowym prospektem organowym. Fragmenty polichromii z XVIII w. z wizerunkiem Świętego Michała Archanioła. Ołtarz główny (z antependium z herbem Korab) i w kaplicy rokokowe. Dwa ołtarze boczne z XVIII w. Dzwonnica drewniana, kryta blaszanym dachem czterospadowym zwieńczonym wieloczołową wieżyczką.

PIECZEW

Położenie. Wieś w gm. Grabów, 20 km na pn.-zach. od Łęczycy.

Historia. Kościół pw. św. Stanisława Biskupa z 1747 r. Rozbudowany w latach 1898–99 – przedłużenie nawy od frontu.



(fot. Jacek Ziółkowski)

Pieczew – kościół pw. św. Stanisława Biskupa

Budowa i wyposażenie. Kościół drewniany, jednonawowy konstrukcji zrębowej. Orientowany. Mniejsze prezbiterium od nawy, zamknięte prostokątnie z boczną zakrystią. Kruchta z boku nawy. Dach dwukalenicowy, kryty blachą z czworoboczną wieżyczką na sygnaturkę. Zwieńczoną iglicowym hełmem blaszanym. Wewnątrz strop płaski. Chór muzyczny wsparty na dwóch słupach. W tęczycy krucyfiks barokowy z XVIII w. Ołtarz główny późnobarokowy i ołtarze boczne barokowe z 2 poł. XVIII w. Rokokowa ambona i ławki. Chrzcielnica drewniana z 1 poł. XIX wieku.

Przebieg szlaku:

Trasa rowerowa -	
Łęczycza – Tum	3,5 km
Tum – Skromnica – Modlna	14,5 km
Modlna – Brachowice – Gieczno	7,0 km
Gieczno – Besiekierz – Biała	10,0 km
Biała – Szczawin – Niesułków	19,5 km
Niesułków – Tadzín – Brzeziny	11,7 km
Brzeziny – Szymaniszki – Kołacinek	10,3 km
Kołacinek – Bratoszewice – Koźle	22,2 km
Koźle – Gozdów – Mąkolice	8,7 km
Mąkolice – Dąbrowa – Stary Waliszew	8,5 km
Stary Waliszew – Bielawy – Sobota	10,4 km
Sobota – Drogusza – Oszkowice	11,9 km
Oszkowice – Orenice – Piątek	8,1 km
Piątek – Rogaszyn – Ciechosławice	10,4 km
Ciechosławice – Młogoszyn – Łęki Kościelne	5,7 km
Łęki Kościelne – Garbów – Plecka Dąbrowa	14,2 km
Plecka Dąbrowa – Dobrzelin – Sójki – Głogowiec – Grochów	36,0 km
Grochów – Mikształ – Imielno	6,0 km
Imielno – Perna – Nowe	13,9 km
Nowe – Miłonice – Chodów	19,0 km
Chodów – Rdutów – Kłodawa	14,5 km
Kłodawa – Borysławice Kościelne	8,8 km
Borysławice Kościelne – Grzegorzew	8,2 km
Grzegorzew – Umień	8,3 km
Umień – Młynik – Pieczew	9,0 km
Pieczew – Sobótka – Sławoszew	21,3 km
Sławoszew – Topola Królewska	11,3 km

Topola Królewska – Błonie – Leźnica Mała	15,7 km
Leźnica Mała – Gostków – Tur	15,0 km
Tur – Domaniew – Budzynek	12,6 km
Budzynek – Parzęczew	7,0 km
Parzęczew – Sulimy – Leźnica Wielka	7,6 km
Leźnica Wielka – Łęczycza	12,0 km
RAZEM	402,8 km

Trasa samochodowa –	
Łęczycza – Tum	3,6 km
Tum – Skotniki – Modlna	14,5 km
Modlna – Brachowice – Gieczno	7,0 km
Gieczno – Warszycze – Biała	8,1 km
Biała – Kębliny – Stryków – Niesułków	17,9 km
Niesułków – Tadzín – Brzeziny	11,7 km
Brzeziny – Henryków – Kołacinek	10,3 km
Kołacinek – Dmosin – Główno – Koźle	24,4 km
Koźle – Gozdów – Mąkolice	8,7 km
Mąkolice – Popów – Stary Waliszew	11,9 km
Stary Waliszew – Walewice – Sobota	10,4 km
Sobota – Orłów – Oszkowice	17,6 km
Oszkowice – Łęka – Piątek	6,3 km
Piątek – Michałowka – Pećławice	7,1 km
Pećławice – Młogoszyn – Łęki Kościelne	5,7 km
Łęki Kościelne – Konstantynów – Plecka Dąbrowa	15,0 km
Plecka Dąbrowa – Kutno – Grochów	30,7 km
Grochów – Mikształ – Imielno	6,0 km
Imielno – Nowe Ostrowy – Nowe	16,5 km
Nowe – Głaznów – Chodów	17,2 km
Chodów – Aleksandrów – Kłodawa	7,7 km
Kłodawa – Krzykosy – Borysławice Kościelne	7,2 km
Borysławice Kościelne – trasą 92 – Grzegorzew	9,2 km
Grzegorzew – Ponętów – Umień	8,3 km
Umień – Drzewce – Pieczew	10,0 km
Pieczew – Grabów – Drzykozy – Sławoszew	19,6 km
Sławoszew – Upale – Topola Królewska	11,4 km
Topola Królewska – Łęka – Leźnica Mała	14,9 km
Leźnica Mała – Gostków – Tur	14,9 km
Tur – Domaniew – Budzynek	11,8 km
Budzynek – Parzęczew	6,6 km
Parzęczew – Powodów – Leźnica Wielka	9,7 km
Leźnica Wielka – Lubień – Łęczycza	12,6 km
RAZEM	394,5 km

Joanna Łabeńska

Wędrując bocznymi drogami

Trasa wycieczki: Biała – Gieczno – Kwilno („Silne Błota”) – Piątek – Góra Świętej Małgorzaty

Biała jest wsią, która zamieszkiwana była przez ludzi od 4 tysięcy lat. Dowodzi o tym znalezisko cmentarza z epoki brązu oraz z okresu Halsztackiego i lateńskiego. Zapiski historyczne datowane są na 1511/12 rok. Prawdopodobnie po potopie szwedzkim, utraciła swoją niezależność stając się na wiele lat częścią parafii Gieczno. Wieś musiała być znacząca, ponieważ już w XV w. powstała parafia erygowana przez arcybiskupa

gnieźnieńskiego. W XVIII w. miejscowość była własnością Wilkanowskich. W końcu XIX wieku liczyła 57 domów i 670 mieszkańców. Posiadała kościół filialny, szkołę gminną, urząd gminy, cztery młyny.

11 września 1939 r. śmierć ponieśli wszyscy mężczyźni Białej (16 osób), których wysadzono w powietrze w budynku Stanisława Pabiańczyka, rannych dobito z broni krótkiej lub kolbami karabinów. Wieś częściowo spalono. Mieszkańcy wraz z żołnierzami kampanii wrześniowej pochowani są na cmentarzu w pobliskich Kęblinach.



(fot. Joanna Labeńska)

Biała – kościół pw. świętych Piotra i Pawła

W Szkole Podstawowej w Białej mieści się Izba Pamięci więźniów hitlerowskiego obozu dla dzieci w Łodzi, którego filia dla dziewcząt znajdowała się w pobliskiej wsi Dzierżązna.

Głównym zabytkiem Białej jest drewniany kościół z 1778 r. pw. Świętych Piotra i Pawła. Powstał z inicjatywy właściciela wsi, sędziego łowickiego Wilkanowskiego. Był rozbudowywany w 1938 i 1945–46 r. Jest to budowla drewniana, konstrukcji zrębowej, kryta gontem i oszalowana. Posiada dwuspadowy dach, nad zakrystią pulpity. Ciemne tło fasady rozjaśnia duży krzyż koloru kości słoniowej. Kościół wyposażony jest w ołtarz główny i dwa boczne wczesnobarokowe z poł. XVII w. Ambona nowa z rokokowym baldachimem. Znajduje się tam także obraz Przemienienia Chrystusa z tego samego okresu. Na obramowaniach widoczny herb rodziny Warszzyckich – Abdank. Ołtarz boczny Matki Bożej przedstawia obraz św. Józefa z Dzieciątkiem, figurkę św. Jerzego zabijającego smoka i obraz Matki Bożej Niepokalanej. Usytuowany po prawej stronie drugi ołtarz boczny zdobi scena uwolnienia św. Piotra z więzienia zwana św. Piotr w Okowach. W górnej części wyobrażenie walki Michała Archanioła z szatanem. Również z XVII wieku pochodzi rzeźba Boga Ojca i dwa krucyfiksy. W kościele znajdują się stare organy, Droga Krzyżowa, chrzcielnica. Z tyłu budynku znajduje się mogiła trzech nieznanymi powstańców z 1863 roku oraz tablica pamiątkowa odsłonięta 11 listopada 1928 roku. W 1938 roku kościół przebudowano powiększając zachrystię, dobudowując kruchtę i likwidując dwie boczne kapliczki. W czasie II wojny światowej świątynia uległa dewastacji, zrabowano elementy liturgiczne, dzwony, zniszczono akta parafialne. W latach 1945-1946 społeczność wsi wspólnymi siłami zdołała odnowić kościół.

Gieczno jest miejscowością, która przed rokiem 1543 posiadała prawa miejskie, a od 1575 r. została zdegradowana do rangi wsi. Głównym zabytkiem jest drewniany kościół z 1717 r. pw. Wszystkich Świętych i św. Jakuba, konsekrowany w dniu 18 listopada 1721 roku przez księdza Sebastiana Kasprowicza, kanonika łączycyckiego i proboszcza piątkowskiego za zgodą arcybiskupa gnieźnieńskiego Stanisława Szembeka. Jest to budowla drewniana, posiadająca konstrukcję zrębową, oszalowa-

wana. Jej korpus został wybudowany na planie prostokąta i składa się z trzech naw o jednakowej wysokości rozdzielonych czterema parami słupów. Przy prezbiterium od strony wschodniej znajduje się murowana prostokątna zakrystia, przy korpusie od strony południowej jest umieszczona kwadratowa kruchta. Wnętrze nakryte jest stropami płaskimi, chór muzyczny jest podparty dwoma słupami. Odrzwia posiadają falisty wykrój nadproża. Kościół nakryty jest dachami dwuspadowymi, gontowymi, nad nawą znajduje się wieżyczka z sygnaturką.

Wewnątrz znajduje się barokowy ołtarz główny pochodzący z 1720 r. oraz cztery również barokowe ołtarze z 1670 r. Do wyposażenia świątyni należą również rzeźby świętych Apostołów Piotra i Pawła umiejscowionych na bramach i obrazy: Matki Bożej z Dzieciątkiem, w stylu barokowym (sukienka reprezentuje styl rejencji) oraz Wszystkich Świętych z XVIII w. (pełniący rolę zasłony). W kościele znajdują się również obraz św. Rocha, obraz Komunii św. Stanisława Kostki ozdobiony sukienką i wotami oraz obraz św. Anny Samotrzec z XVIII w., a także ambona w stylu barokowym z 1670 r. ozdobiona obrazem św. Barbary, chrzcielnica drewniana w stylu empirowym, organy z 1892 r., stacje Drogi Krzyżowej w formie płaskorzeźby namalowane w 1990 roku oraz 3 dzwony.

Warto wspomnieć również o drewnianej dzwonnicy, która umiejscowiona jest tuż obok kościoła. Świątynię ufundował Jan Pokrzywnicki – kanonik gnieźnieński, proboszcz krakowski i zlakowski.

Kwilno to wieś gdzie niegdyś były łąki i pastwiska, dziś głównie nieużytki. Stąd można dotrzeć na „**Silne Błota**” czyli torfowisko z wydmami porośniętymi lasem o powierzchni ok 20 ha, które usytuowane są na terenie leśnictwa Witów. Zbiornik wodny powstały w skutek eksploatacji torfu w XIX wieku oraz w czasie II wojny światowej. Niegdyś był bezodpływowy, jednak po zabiegach melioracyjnych w latach 70. został połączony z rzeczką Malinką. Powierzchnia otwartego lustra wody stanowi mniej niż 30% całej powierzchni. Pozostałą część porastają głównie szuwały szerokopalkowe, wąskopalkowe, trzcinowe oraz turzycowiska. Niewielki fragment zajmuje ols porzeczkowy. Zbiornik wodny od północy otoczony jest lasem sosnowym porastającym na wydmach śródlądowych, a od południowej znajdują się grunty wsi Kwilno. Jest to ważne miejsce godowania i żerowania płazów z 9 gatunków. Licznie występują tu m.in. traszka grzebieniasta i kumak nizinny. Idealne jest to miejsce dla ptactwa wodno-błotnego, zarówno jako miejsce lęgu: m.in. bąka, bączka, żurawia, błotniaka stawowego; żerowania: m.in. bielika, bociana czarnego i białego jak i miejsce postoju w trakcie wędrówek. Obszar od kilkadziesiąt lat jest rezerwatem, dziś jest to zespół przyrodniczo-krajobrazowy. „Silne błota” są cennym obiektem dydaktyczno-naukowym, zarówno dla biologów, przyrodników, geomorfologów, ale także jako pamiątka lokalnego zwyczaju eksploatacji torfu.

Nazwa miejscowości **Piątek** pochodzi od cotygodniowego targu, odbywającego się właśnie w piątek.



(fot. Joanna Łabeńska)

Gieczno – kościół pw. Wszystkich Świętych i św. Jakuba

Odbływały się one już zapewne w pierwszej połowie XII wieku, bowiem jako osada targowa, Piątek wymieniany jest w bulli papieża Innocentego III po raz pierwszy w 1136 r. Wówczas była to osada stanowiąca uposażenie opactwa benedyktynów w Łęczycy. W późniejszych latach przeszła wraz z całym majątkiem tego opactwa na własność arcybiskupów gnieźnieńskich. Przed 1339 r. Piątek posiadał prawa miejskie (na prawie średzkim). Status miejski Piątku potwierdza dokument Kazimierza Wielkiego dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z 1357 r. Władysław Jagiełło w 1429 r. nadał mieszkańcom Piątku przywileje zwalniające ich od opłaty tzw. targowego i cel w granicach Królestwa Polskiego. Prawo to respektowali i potwierdzali stosownymi dokumentami kolejni królowie polscy. Inną ciekawostką z tego okresu jest przemarsz wojsk Władysława Jagiełły, zdążających na wojnę z Krzyżakami w 1410 r. wzdłuż rzeki Bzury. Piątek stał się głównym ośrodkiem majątków duchownych z Łęczycy zajmując jedno z pierwszych miejsc z miast średniej wielkości. Był także ulubioną siedzibą arcybiskupów gnieźnieńskich, którzy posiadali tu swój dwór. Była tu także karczma, dysponująca końmi gotowymi do podmiany w zaprzęgu powozu dostojników kościelnych, odwiedzających swoje posiadłości. W XVI w. Piątek słynął z wyrobu doskonałego piwa (w 1800 r. były tu 33 browary). Do połowy XVII w. miasto rozwijało się dość prężnie. Był to ważny ośrodek rzemieślniczo-handlowy. W 1580 r. w mieście zamieszkiwało 112 rzemieślników. W 1512 r. Piątek liczył 140 domów, w 1593 r. 180, a w połowie XVII 230. Pomyślny rozwój miasta przerwały wojny w latach 1655-1660. Ludność Piątku i okolic czynnie wspierała Jana Kazimierza w walkach ze Szwedami. Po klęskach wojennych, w 1685 r. było tu zaledwie 40 domów i 176 pustych placów. W 1796 r. po sekularyzacji dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego Piątek przeszedł na własność rządu pruskiego. Po 1807 r. znalazł się w granicach Księstwa Warszawskiego, a po 1815 r. w Królestwie Kongresowym. Tylko 3 murowane domy ocalały po pożarze w 1817 roku. Od tego czasu mieszkańcy mieli obowiązek stawiania wszelkich budynków z cegły, z dachami krytymi dachówką. Tak rozpoczęto modernizację miasta (brukowano i poszerzano ulice, budowano kanały rynsztokowe, studnie wyposa-

żano w pompy). W 1826 r. wybudowano drogę łączącą bezpośrednio Piątek z Łęczycą. Zapoczątkowano także budowanie budynków użyteczności publicznej. W 1860 r. Piątek miał 144 domy i 1972 mieszkańców. Głównym zajęciem ludności była uprawa roli, nieliczni zajmowali się rzemiosłem, natomiast handlem trudnili się głównie Żydzi. W 1870 roku Piątek stracił prawa miejskie w odwecie za Powstanie Styczniowe, w czasie którego był tu ważny ośrodek ruchu powstańczego. W 1899 roku wybuch kolejny pożar. To zmobilizowało mieszkańców do wybudowania remizy strażackiej i powołania w 1903 r. straży pożarnej. W Piątku od najdawniejszych czasów było rozwinięte młynarstwo, o którym istnieją wzmianki z XV w. Istniały liczne młyny wodne. Jeden zachował się do dziś. Był wielokrotnie modernizowany. Znajdujący się przy ul. Pokrzywnica 1. W 1930 r. w Piątku rozpoczęła pracę elektrownia i 3 młyny wodne. Szczególne miejsce w historii Piątku ma Bank Spółdzielczy. Założeniem dzisiejszego banku była założona w 1907 r. Prywatna Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa jako Chrześcijańskie Towarzystwo Oszczędnościowe. Przewodniczącym był proboszcz parafii w Piątku ks. kanonik Antoni Gniazdowski. W ciągu ponad stuletniej działalności bank umożliwiał członkom uzyskiwanie bardzo nisko oprocentowanych kredytów i gromadzenie oszczędności na korzystnych warunkach. Piątek liczył 3 450 mieszkańców, w tym 1070 Żydów. Czynnych było 214 sklepów i 61 warsztatów rzemieślniczych. Pomyślny rozwój zahamowała II wojna światowa. W czasie działań wojennych we wrześniu 1939 r. miejscowość została w znacznym stopniu zniszczona. W dniach od 9 do 10 września 1939 r. toczyły się tu zacięte walki słynnej w historii Bitwy nad Bzurą. W walkach o Piątek zginęło 185 żołnierzy polskich oraz około 300 niemieckich. Do niewoli wzięto około 600 Niemców. Decyzją dowództwa Armii Poznań w dniu 13 września oddziały polskie wycofały się za Bzurę, by pospieszyć na odsiecz Warszawie. Na ich miejsce wkroczyły wojska niemieckie. Jeszcze we wrześniu Niemcy utworzyli w Piątku obóz jeniecki dla żołnierzy polskich między ulicami Łęczyczką, Nowy Świat i Pokrzywną. W czasie wojny Piątek włączono do Kraju Warty w Rzeszy Niemieckiej. W niedalekiej odległości około 4 km przebiegała granica z Generalną Gubernią. W biurach Fabryki Maszyn Żniwnych Wacława Makowskiego mieścił się posterunek straży granicznej i celnej. Była to siedziba gminnych władz okupacyjnych. Księża Knapskiego i Kotlickiego wywieziono do obozu w Dachau i z plebanii urządzono posterunek żandarmerii. Przez cały okres okupacji ludność poddawana była licznym represjom, wielu wywieziono do obozów koncentracyjnych.

1 stycznia 2020 roku Piątek odzyskał prawa miejskie i stał się drugim miastem w powiecie łęczyckim.

Piątek to geometryczny środek Polski. Definiowany jest zwykle jako punkt leżący w miejscu przecięcia się wierzchołków czworokąta opisanego na punktach ekstremalnych obszaru administracyjnego Polski, złożonego z równoleżników i południków, przechodzących przez te punkty. Te punkty to:

– **północny:** na wybrzeżu w Jastrzębiej Górze



(fot. Joanna Labeńska)

Piątek – geometryczny środek Polski

- **południowy:** południowo-wschodni stok Opołonka w granicznym paśmie Bieszczadów Zachodnich
- **wschodni:** zakole Bugu koło Zosina
- **zachodni:** zakole Odry koło Cedyni.

Jednakże punkt definiowany przy zastosowaniu elipsoidy GRS80, stosowanej w polskiej geodezji, jako powierzchnia odniesienia, nie wypada na terenie gminy Piątek, lecz w zupełnie innej części województwa łódzkiego, a mianowicie we wsi Jankowice (gmina Krośnice, powiat kutnowski). Zaś geometryczny środek obszaru administracyjnego Polski, czyli punkt wypadający w połowie kątowej wartości rozciągłości południkowej i równoleżnikowej Polski wypada we wsi Janów (gmina Dalików, powiat poddębicki). Oba powyższe punkty wypadają w województwie łódzkim.

Środek ciężkości terytorium administracyjnego Polski wypada faktycznie w gminie Piątek, jednak 6,3 km na północny zachód od centrum miejscowości (wieś Balków). Ze względu na wprowadzone w 2018 korekty granic gmin nadmorskich, centroid znajduje się o 20 metrów na północ, dlatego środek Polski znajduje się na terenie sąsiedniej wsi Siemieniczki, w gminie Krzyżanów, powiat kutnowski. Powyższe dane dotyczą jedynie obszaru administracyjnego Polski, czyli obszaru objętego podziałem na jednostki samorządu terytorialnego oraz działki ewidencyjne. Całość terytorium Polski obejmuje bowiem oprócz terytorium lądowego także całość morskich wód wewnętrznych oraz całość morskich wód terytorialnych. Geodezyjny środek całości terytorium państwa wypada we wsi Nowa Wieś w gminie Kutno, powiat kutnowski, województwo łódzkie. 13 października 2018 punkt ten został oznaczony granitowym słupkiem pamiątkowym z okazji obchodów 100-lecia Polski Niepodległej oraz Roku Polskiej Geografii, z inicjatywy geodezyjnej akcji „Honorowy Południk Krakowski”.

Niemniej jednak wszystkie punkty są w niedalekiej odległości od Piątku.

Góra Świętej Małgorzaty była prywatną wsią duchowną. Data założenia wsi jest nieznana. Rok 1145 został ostatecznie uznany za rok założenia wsi. Nazwa miejscowości *Góra pod Łęczycą* powtarza się na wszystkich dokumentach wspominających o Górze Świętej Małgorzaty. Na dokumentach królewskich wymie-

nających te dobra pojawia się z kolei nazwa Góra. Dzisiejsza jej forma pojawia się po raz pierwszy w dokumencie z 1410 w łacinie – *Gora Sancta Margarete* i tak pozostało do teraz.

LEGENDA O POCHODZENIU NAZWY

Pojawienie się świętej Małgorzaty w nazwie tłumaczy miejscowa legend. o św. Małgorzacie. Według niej Małgorzata niestrudzenie wędrowała po świecie. Pewnego razu, kompletnie wyczerpana całodzienną wędrówką doszła do jakiejś wsi. Zapukała i poprosiła o schronienie. Została potraktowana jak włóczęga i wypędzona. Poszła więc dalej. Zapadła ciemna noc i rozpętała się burza.

Doszła do następnej wsi. Tam poprosiła o schronienie. Została przyjęta z otwartymi rękami – nakarmiona i odziana. Dostała również miękkie posłanie na nocleg. Tymczasem w chacie, w której przebywała, odbywało się spotkanie mieszkańców wsi. Mieli zdecydować, gdzie wybudować kościół. Każdy miał swoją wizję i ciężko było im dojść do porozumienia. Święta Małgorzata przysłuchiwała się dyskusji, która trwała do późnej nocy. Ostatecznie nie podjęto żadnej konkretnej decyzji.

Święta Małgorzata długo jeszcze nie spała, tylko rozmyślała. Chciała się odwdziżyć tutejszym ludziom za ofiarowaną dobroć. Wstała bardzo wcześnie, kiedy wszyscy jeszcze spali. Poszła na pole. Tam zaczęła kopać. Z wykopanej ziemi stworzyła kopiec. Pracowała bez wytchnienia. Kiedy mieszkańcy obudzili się, zaczęli jej pomagać. W krótkim czasie we wsi stanęła góra, na której wszyscy zgodnie postanowili wybudować kościół. Wdzięczni ludzie podziękowali Małgorzacie za pomoc w rozwiązaniu konfliktu. Kobieta powędrowała dalej. Od góry przez nią usypanej wieś wzięła swoją nazwę, natomiast wieś, z której Małgorzata została wypędzona nazywa się dziś Piekielko (powiat grójcecki).

We wsi Góra Świętej Małgorzaty znajduje się malownicze wzniesienie (136 m n.p.m.) położone na równinie pradoliny rzecznej. Góra jest pochodzenia polodowcowego. Na zboczu widać liczne odsłonięcia skał, które mówią o budowie geologicznej terenu. Na szczycie wzgórza stoi kościół. Początkowo był w stylu gotycki, jednak w XIX w. został przebudowany w stylu klasycystycznym.

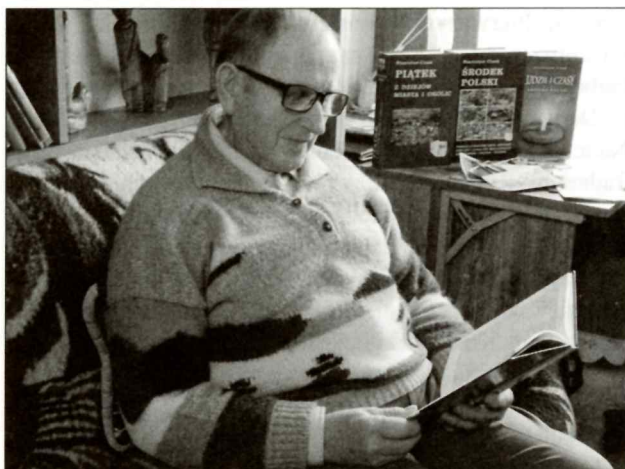


(fot. Joanna Labeńska)

Góra Świętej Małgorzaty

Ryszard Bonisławski

Stanisław Cisak – piątkowski regionalista



(fot. Ryszard Bonisławski)

Stanisław Cisak

Latem 2019 r. zatrzymałem się na chwilę w Piątku, pospacerowałem jak zwykle wokół rynku, wykonałem kilka zdjęć i kiedy chłodziłem organizm chłodną cisowianką zaczepił mnie przypadkowy przechodzień. Pochwalił się, że pamięta mnie z dawnego programu telewizyjnego realizowanego w Piątku, dodał jednocześnie, że już za kilka miesięcy ta sławna miejscowość odzyska prawa miejskie. Zapytał, czy czytałem książkę Stanisława Cisaka o Piątku, bo jeśli nie, to dużo straciłem. Spytałem przekornie kim jest autor tego dzieła, mój rozmówca nie krył zdziwienia, powiódł wzrokiem po rynku i wskazując przechodniów, powiedział – tu wszyscy znają pana Stanisława. Nie mogłem tego zweryfikować, bo w tym samym momencie dostrzegłem wyłaniającego się z za zakrętu łączycyckiego busa. Pożegnałem rozmówcę i pomknąłem na przystanek. Oczywiście znałem pana Cisaka i jego prace, ale ta krótka rozmowa utwierdziła mnie w przekonaniu, że praca lokalnych regionalistów nie idzie na marne. Chcąc podtrzymać tę tezę zatelefonowałem do Mieczysława Nowickiego, znanego kiedyś kolarza rodem z Piątku, podkreślającego zawsze z dumą swój rodowód i poprosiłem o kilka zdań na temat Stanisława Cisaka. Dowiedziałem się, że piątkowski regionalista, tak bardzo utożsamiany z miastem pochodzi z... kieleckiego, do Piątku przyjechał w 1956 r. „za chlebem”, pracował w tutejszym zakładzie mechanicznym pokonując kolejne szczeble kariery zawodowej, od 1964 r. był kierownikiem warsztatów szkolnych przy tutejszej szkole zawodowej, przemianowanej później na technikum mechaniczne. Mietek Nowicki jest absolwentem tej szkoły, zapamiętał kierownika warsztatów,

jako człowieka bardzo dokładnego i sumiennego, bez reszty oddanemu młodzieży, który potrafił łączyć pracę zawodową ze studiami ekonomicznymi na Uniwersytecie Łódzkim. Od 1977 r. do 1987 r. Stanisław Cisak pełnił funkcję dyrektora technikum, które z jego inicjatywy zostało rozbudowane i unowocześnione. Wielokrotnie nagradzany za swoje zawodowe dokonania, był także radnym powiatowym w Łęczycy i w gminie Piątek. Jednak największą pasją pana Stanisława stało się odkrywanie przeszłości Piątku i okolic (należał do towarzystw naukowych w Płocku i Łowiczu), owocem tych poszukiwań były artykuły i dwie pokaźne książki „Piątek – z dziejów miasta i okolic” (736 stron) wyd. w 2001 r. i „Środek Polski – szkice z dziejów gmin: Bedlno, Bielawy, Góra Św. Małgorzaty, Krzyżanów, Piątek, Zgierz” (960 stron) wyd. w 2004 r. Ta ostatnia została przez autora przesłana na ręce Ojca Świętego Jana Pawła II. W 2009 r. pojawiła się kolejna „Ludzie i czasy środka Polski” (947 str. + 96 kolorowych tablic) – dziś na księgarskich już ich nie znajdziemy, rozeszły się jak przysłowiowe „cieple buleczki” i trudno się temu dziwić.

Każda książka zawiera bogaty zestaw zdjęć archiwalnych i współczesnych, żeby je zdobyć autor przemierzał na rowerze wszystkie miejscowości, odwiedzał rodziny, prowadził z nimi długie rozmowy, zmuszał do wspomnień i otwierania szuflad, a tam gdzie brakowało materiałów ikonograficznych – dołączał własne rysunki. Nowicki wspomina te niekończące się wizyty z rozbawieniem, były one dla mieszkańców Piątku męczące, niektórzy traktowali te historyczne dociekania jako dziwactwo emerytowanego nauczyciela. Teraz, po latach nikt tu nie żałuje straconych godzin, bez skrupulatności i swoistego uporu Cisaka, dzieje miasta i żyjących w nim od pokoleń mieszczańskich rodów byłyby dziś białą plamą. Liczący już 82 lata regionalista mieszka w osiedlowym bloku, kiedy odwiedziłem Go w styczniu 2020 r. siedział jak zwykle wśród książek i teczek z notatkami, widać, że nie ustaje w poszukiwaniu historii, a poszukiwania te wymagają wielu wyrzeczeń, dojazdu do archiwów i bibliotek, umawiania się na rozmowy itp.. Jednak opowiadając o dziejach swojej małej ojczyzny nie kryje emocji i snuje opowieści o kolejnej książce. Niestety, żadna z lokalnych instytucji samorządowych nie podziela tych planów, a koszty wydawnicze przekraczają finansowe możliwości autora. Nie traci jednak nadziei i nadmiar energii lokuje w działaniach Towarzystwa Przyjaciół Piątku i Okolic, będąc członkiem zarządu zajmuje się ochroną i opisem lokalnych zabytków i cmentarza. Ad multum annos panie Stanisławie!

Jan Szałowski

Jest taki budynek przy Piotrkowskiej

Gdzieś tak pod koniec lat 50. XX wieku pojawiłem się po raz pierwszy w moim życiu w budynku przy Piotrkowskiej 137. To dawny pałac przemysłowca Juliusza Kindermanna, którego budowę ukończono w 1907 roku.

Piękna fasada frontowa. U góry wijąca się mozaika. Chyba jedyna przy tej głównej ulicy miasta. A może i jedyna w Łodzi. Prawie nikt nie wie, że w ogóle istnieje. W końcu jest zbyt wysoko dla tych, którzy wlepiają ślepią w witryny parterów. Gdy pytam znajomych, nikt nie wie, co ona przedstawia. No cóż jesteśmy w Łodzi, mieście utkanym z iluzji i mitów. Nie wiedzieć o tak prostych sprawach, to po prostu zaleta i tyle. Wejdźmy zatem do środka i klatką schodową na pierwsze piętro. Wschodziłem po tych schodach nie mając jeszcze wieku potrzebnego, by pójść do szkoły. Wchodzę po nich do dzisiaj, gdyż w budynku tym mieści się Klub Nauczyciela. Różnorodna działalność trwająca od kilkudziesięciu, bo aż 65 lat ożywia ten budynek. To tutaj w listopadzie 1969 roku powstał Oddział Nauczycielski PTTK w Łodzi. Wkrótce liczył osiem kół. Matka moja, **Janina z Grendziaków Szałowska**, należała do tych, którzy już w pierwszym okresie, w pierwszych tygodniach istnienia Oddziału zapisali się do koła numer jeden. Ja zrobiłem to samo pięć lat później i do dzisiaj w ramach łódzkiego PTTK-u należę do tego koła. Trzy lata temu, w październikowe późne popołudnie 2016 roku wybrano mnie prezesem tego koła. Właśnie tej jesieni **mija 50 lat od narodzin Oddziału Nauczycielskiego** w Łodzi.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze powstało w 1950 roku z urzędniczego połączenia istniejących od 1873 roku w Galicji [Polskiego] Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego powołanego w 1906 roku w Kongresówce. Statut wielokrotnie zmieniano. Wedle najnowszego, uwzględniającego zmiany uchwalone 7 kwietnia 2018 przez Nadzwyczajny Zjazd PTTK, statut w Rozdziale II „Cele i środki działania” w p.1 określa, że „Celem statutowym PTTK jest działalność w zakresie kultury fizycznej, kultury, oświaty i ochrony środowiska”. W p. 2 zaś wymienia aż 33 cele bardziej szczegółowe, z których wiele istnieje od samego początku istnienia obu towarzystw.

Zebranie założycielskie Oddziału, jak wspomniano, odbyło się w dniu **10 listopada 1969** roku w Klubie Nauczyciela. Ukonstytuowanie się pierwszego Zarządu Oddziału nastąpiło kilka tygodni później, 17 grudnia

1969 r. Pierwszym prezesem został **Antoni Binasiak**, wiceprezesami – Krystyna Niewiarowska i Kazimierz Gabrych, a sekretarzami – Aleksandra Muszyńska i Danuta Szałowska. Członkami Zarządu Oddziału Nauczycielskiego byli: Teofil Katra, Krystyna Mirek, Tadeusz Romanowski, Waław Krawczyk, Henryk Szubert, Jacek Ciesielski, Witold Czerlica, Barbara Jaster, Bronisław Szwałm i Stanisław Fonfara. Komisję Rewizyjną tworzyli: Tekla Stańczak, Jan Janicki, Janina Szumlewska oraz kol. Pucharuk i Surmańska, natomiast Sąd Koleżeński – Maria Szpakowska, Stefania Dymkowska, Stanisława Mazgajówna i Irena Łaskawska.

Wiele z tych osób, jak też innych założycieli Oddziału i szeregowych członków, poznałem osobiście. **Tadeusz Romanowski**, geograf, krajoznawca, łódzki regionalista, przewodnik i nauczyciel w VI LO w Łodzi, był moim sąsiadem. Często przesiadywaliśmy na ławce przed kamienicą, w której mieszkaliśmy. Czasami mi opowiadał o roku 1920 i o wrześniu 1939 roku. Brał udział w obu wojnach. W międzywojniu mieszkał m.in. we Lwowie i Kowlu. Napisał monografię powiatu kowelskiego i opracował mapę turystyczną tegoż powiatu. Współzałożyciel i do 1981 roku członek zarządu Oddziału Nauczycielskiego. Zmarł 31 maja 1984 roku w 86 roku życia, został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Częstochowie, w którym to mieście urodził się 13 stycznia 1899 roku.

Basia Wacek od mego wczesnego dzieciństwa była mi znana z opowieści mojej Matki. Była jedną z uczestniczek feralnego obozu harcerskiego z drużyny Małej Piętnastki, istniejącej przy szkole na Narutowicza. Jedną z 17 osób, które uratowały się z tragicznego wypadku na jeziorze Gardno, w którym zginęło 25 osób, w tym 22 harcerki z tejże drużyny. Już jako nauczycielka geografii angażowała się przez lata w różne formy turystyki i współpracy z młodzieżą. Była inicjatorką, i wraz z **Danutą Szałowską**, organizatorką dorocznych rajdów pieszych im. Krystyny Niewiarowskiej dla młodzieży szkolnej. W jednym z takich rajdów na trasie Płyćwia – Nowaki – Łaski Święte – Rezerwat „Bukowiec” – Lipce Reymontowskie uczestniczyłem 16 marca 1985 wraz z moimi uczniami ze SKKT przy SP 54 w Łodzi. Rajdy te cieszyły się dużą popularnością. Przy ich organizacji udzielali się nauczyciele przewodnicy turystyczni **Edward Paszke** i **Jerzy Miecznikowski**. Z czasem, bo czasy się zmieniały, zatraciły one charakter młodzieżowy i przekształciły się w wycieczki piesze dla



Centralny Łuk Turystyczny

Dwór w Zbylczycach
fot. z arch. Piotra Sölle



Dwór Parski
fot. z arch. Gminy Świnice Warckie



Batalion
fot. Sebastian Soltyszewski



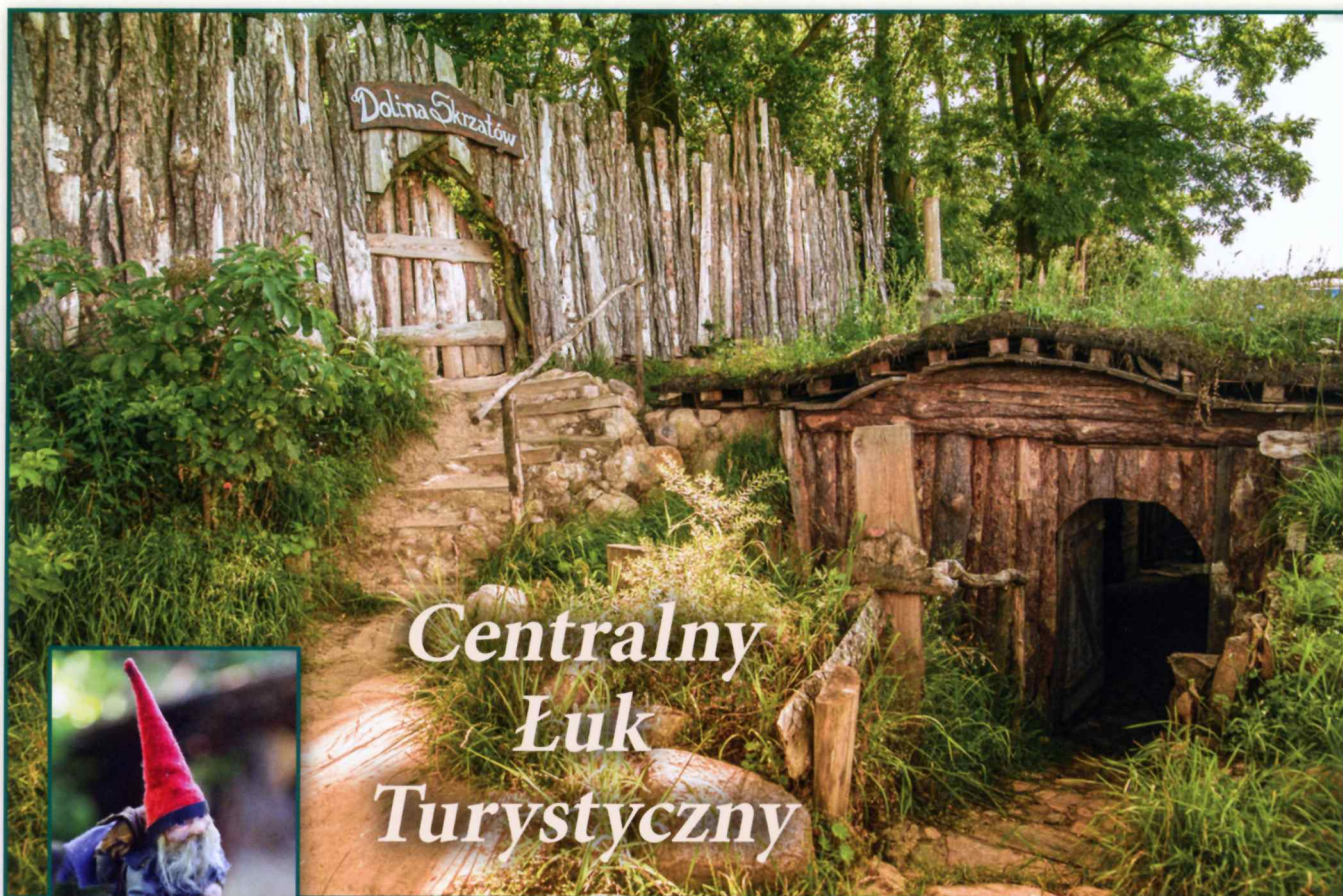
Relikwie św. Faustyny Kowalskiej
fot. Jan Ruciński



Rzeka Ner
fot. Paweł Wojtyczka



Świnice Warckie – dom rodziny św. Faustyny Kowalskiej
fot. Jan Ruciński



Centralny Łuk Turystyczny



Skrzat
fot. z arch. Doliny Skrzatów

Skrzacie Królestwo w Chociszewie
fot. z arch. Doliny Skrzatów



Besiekiery
fot. Anna Kucharska



Solca Mała – wioska indiańska Tatanka
fot. Izabela Rucińska



Wnętrze zamku w Oporowie
fot. Paweł Wojtyczka



Oporów
fot. Paweł Wojtyczka



(fot. Jan Szalowski)

Wycieczka wakacyjna Oddziału w 2018 roku – Moszna

członków Oddziału Nauczycielskiego. Organizacją tych wycieczek zajmuje się do dzisiaj **Zosia Szalecka** wraz z grupą koleżanek. Każdego roku Oddział organizuje 10 takich wycieczek w okolicach Łodzi, ale czasami jedziemy autobusem lub PKP także nieco dalej, czego przykładem może być odbyta w zeszłym roku piesza wycieczka po Sieradzu. Barbara Wacek-Kozińska była też jedną z organizatorów „Rajdów Jurajskich” dla młodzieży szkolnej. Inicjatorem był **Jacek Ciesielski**, zaś grupy rajdowe prowadzone były przez starszą młodzież. Odbyło się kilkanaście takich rajdów, głównie po północnej części Jury, z czasem pojawiły się nawet wiosenne i jesienne wersje tego rajdu. W turystyce pieszej mocno udzielała się **Tekla Stańczak**. Należy wspomnieć o **Janinie Janiak** i **Józefie Duczańskiej**, które wraz z Basią Wacek i Jackiem Ciesielskim prowadziły zajęcia dla organizatorów turystyki PTTK. Kurs taki ukończyłem w 1985 roku. Chciałem wspomnieć jeszcze jedną osobę, która była członkiem Oddziału. To **dr Lesław Gruszczyński**, historyk, wieloletni nauczyciel II LO w Łodzi. Właściwie to nie znałem go z PTTK-u. Zetknęliśmy się w Instytucie Historii UŁ, gdzie byłem na seminarium u prof. Zofii Libiszowskiej, gdy zaś kończyłem studia Lesław pojawił się na seminarium doktoranckim, na które także przez pewien czas uczęszczałem. Miał silną potrzebę przejścia się każdego roku z plecakiem po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Ale przed zniwami, bo później świat jest nieciekawym. Dwa razy namówił mnie na wspólną wędrowną i te wędrowniki szlakiem zamków w Jurze mile wspominam. Zmarł 9 maja 2015 r. Został pochowany na Starym Cmentarzu przy Ogrodowej w Łodzi. Warto wspomnieć prezesów Oddziału w późniejszych latach: **Tekla Stańczak**, **Krystyna Niewiarowska**, **Danuta Szalowska** i **Hanna Komorowska-Kukulka**, która nieoczekiwanie dla nas zmarła wiosną tego roku. Aktualnie pracami Oddziału kieruje wiceprezes **Janina Jagiello**.

Od samego początku wielką rolę w działalności Oddziału odgrywają wycieczki autokarowe po Polsce. Przez minione lata uczestniczyłem w kilkudziesięciu takich wycieczkach. Od jednodniowych po pięciodniowe. Te dłuższe pozwalały dojechać, aż po współczesne granice państwa polskiego. Zdarzało się, że pieszo przekraczaliśmy te granice, jak to było w roku 2017, by zwiedzać park i pałac w Mużakowie, czy też urokliwą starówkę Zgorzelca.

W trakcie licznych wycieczek docieraliśmy do małych miejscowości na obrzeżach współczesnej Polski. Tylko dzięki tym wyjazdom byłem w Kodniu, Janowie Podlaskim, Radrużu, czy też w jedynej istniejącej cerkwi neounickiej w Polsce na Podlasiu i w wiosce na Mazurach, w której kiedyś mieszkali starowiercy.

Ważne były wyjazdy – Kraków grudzień 1979, by obejrzeć w nowym gmachu Muzeum Narodowego wielką wystawę czasową „**Polaków portret własny**”, czy też do Wrocławia w lutym 1987, by podziwiać „**Panoramę Raclawicką**” a wieczorem dodatkowo delektować się artystycznie w teatrze na sztuce „Sztukmistrz z Lublina”.

Łódź odgrywa od dawna znaczące miejsce na mapie PTTK. To tutaj istnieje **Centrum Fotografii Krajoznawczej**, w Łodzi jest też wydawany periodyk krajoznawczy „**Wędrownik**”, uchodzący za najlepszy periodyk w tej tematyce w całej Polsce. Niedawno odbył się w Łodzi regionalny sejmik krajoznawczy, zaś we wrześniu 2020 roku **VI Kongres Krajoznawczy zaplanowano właśnie w Łodzi**.

Oddział Nauczycielski w Łodzi, najstarszy taki oddział w całej Polsce, w roku swego 50-lecia liczy około 180 członków, w dwu istniejących kołach. Każdego roku odbywają się 2-3, czasami nawet 4 wycieczki autokarowe, dziesięć wycieczek pieszych, ostatnio wycieczki po śladach detali architektonicznych, realizowany jest cykl „Smaki świata”, a w jego ramach comiesięczne spotkanie w kolejnej restauracji oferującej zagraniczne menu. Każdego roku w siedzibie Oddziału, w Klubie Nauczyciela, odbywa się do 20 prelekcji krajoznawczych i turystycznych prezentowanych głównie przez członków oddziału. W tym roku gościliśmy podróżnika, pilota wycieczek i przewodnika po krajach Ameryki Łacińskiej i basenie Morza Śródziemnego, autora 21 książek – **Jana Gacia**, który opowiadał o swoich podróżach i prezentował materiał zdjęciowy do swojej ostatniej pozycji książkowej „Polsko Ty moja. Od Tatr wysokich do wydm Bałtyku”. Nie ukrywam, że marzy mi się pięciodniowa wycieczka w roku 2020 – z dwoma noclegami w Grodnie

– aby w stulecie Bitwy Warszawskiej i Bitwy Niemeńskiej poznać wybrane miejsca, związane z walką o naszą niepodległość a położone od Warszawy, aż po Grodno.

Nauczyciele czynni i emerytowani zainteresowani udziałem w pracach i programie Oddziału, a chcący zapisać się do PTTK, mogą dowiedzieć się więcej o bieżących planach w czasie cotygodniowych dyżurów środowych w godzinach od 15:00 do 16:00.

Tadeusz Gerstenkorn

Jubileusz

Jubileusz to okrągła rocznica, np. 25, 30, 50 lat czyjejs działalności zawodowej lub publicznej, a także powstania, ułożenia czegoś. Termin ten jest także rozumiany jako uroczystość zorganizowana z tej okazji, a wziął się w naszym języku z łaciny średniowiecznej.

Dnia 13 listopada 2019 r. miałem okazję wziąć udział w uroczystości **50-lecia Oddziału Nauczycielskiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (PTTK) w Łodzi**, zresztą także z okazji 30-lecia tego Stowarzyszenia (wówczas 10 listopada). Dlaczego o tym piszę. Nie wiem, czy inne grupy zawodowe mogłyby się pochwalić tym, że są pewną jednostką dużej ogólnopolskiej organizacji krajoznawczej. Jest to w pełni zrozumiałe, że właśnie nauczyciele stanowią zorganizowaną grupę osób zainteresowanych turystyką i krajoznawstwem, bo właśnie oni, nauczyciele, są najbardziej świadomi znaczenia działalności w tym kierunku, jako że ma to duży wpływ na postawę obywatelską każdego członka naszej społeczności.

Uroczystość odbyła się w pięknej sali Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP) w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 137 na I piętrze. Ta lokalizacja omawianej organizacji jest zrozumiała. Czy kto inny chciałby przygarnąć entuzjastów piękna naszego kraju? Wątpię.

Utworzenie Oddziału nie było łatwe w czasach PRL. Wymagało to wiele zachodu i wielu różnych prawnych zabiegów. Takie to były czasy. Mówił o tym chyba jedyny jeszcze żyjący współtwórca stowarzyszenia pan **Antoni Binasiak** (pierwszy prezes). O historii organizacji i jej działaczach napisał pięknie pan **Jan Szalowski** w artykule pt. *Jest taki dom przy Piotrkowskiej* w październikowym numerze (261) miesięcznika **Aspekt Polski**. I była to chyba jedyna, a poza tym bardzo wartościowa informacja o nauczycielach-krajoznawcach, miłośnikach naszego kraju. Wyrażam duże uznanie dla skrzętnej pracy autora artykułu, zresztą z zawodu historyka i znakomitego publicysty. Należy też podziękować za obecność na uroczystości prezesowi łódzkiego PTTK, a także gospodyni Klubu Nauczycielskiego, który pięknie gościł uczestników jubileuszu.

Już w początkach działalności tej organizacji przyjęto za patrona **Bronisława Szwalma**, niegdyś bardzo

Obchody 50-lecia Oddziału Nauczycielskiego miały miejsce w środę 13 listopada w Klubie Nauczyciela. Z obchodami była powiązana moja autorska wystawa fotograficzna „**Podróże krajoznawcze po współczesnej i dawnej Rzeczypospolitej**”. Wystawa była czynna przez dwa tygodnie.



znanego działacza społecznego, dyrektora jednej z łódzkich szkół, wybitnego krajoznawcy-teoretyka, a zwłaszcza praktyka w dziele upowszechniania zamiłowania poznawania piękna własnego kraju. W okresie dwudziestolecia międzywojennego oraz także w latach po okupacji niemieckiej Bronisław Szwalma potrafił zorganizować ponad tysięcosobowe wycieczki szkolne pociągami w różne zakątki kraju, czego dzisiaj nie możemy doświadczyć, choć – jak przypuszczam – znaleźliby się nauczyciele chętni do zorganizowania podobnych wojaży. Jest to spowodowane tym, że młodzież woli obecnie korzystać z wycieczek zagranicznych, które wydają się jej bardziej ciekawe, a przede wszystkim w miarę kosztowne (teraz do wielu krajów nawet bez wizy i paszportu). Stanowi to tylko zachętę do planowania przyszłej emigracji, opuszczenia rodzinnego kraju. Zorganizowanie ciekawej wycieczki dla młodzieży wymaga odpowiedniego doświadczenia, aby taki wyjazd dobrze zaplanować i zrealizować, poświęcenia czasu, a co za tym idzie powstaje problem współpracy z formalnymi placówkami edukacyjnymi, które powinny na takie imprezy znaleźć trochę pieniędzy. Przydałoby się tu hasło: **wycieczka+** i wówczas nie byłoby przykrych dla obu stron strajków włoskich, a młodzież poznawałaby kraj ojczysty, mając nie tylko opiekę, ale także wyjaśnienia dotyczące poznawanych regionów.



(fot. Jan Szalowski)

Uczestnicy uroczystości, na pierwszym planie Teresa Rejduch (aktualny prezes Oddziału), Tekla Stańczak-Mikołajewicz



(fot. Jan Szalowski)

Uroczystości na sali

Podziwiałem stronę organizacyjną jubileuszu. Każdy członek organizacji coś od siebie dawał. Widać było, że nikt nie zadawał sobie pytania, często stawianego: „a co ja z tego będę miał?” Niebywałym wydarzeniem było obdarowanie wyróżnionych osób pięknymi albumami. Ktoś o tym musiał pomyśleć i za to należy podziękować. Na koniec uroczystości zaproponowano zebranim obejrzenie wystawy fotogramów z wędrówek po Polsce i jej kresach obecnego **prezesa 1. Koła Oddziału** pana **Jana Szalowskiego**. Poza tym cała sala była wypełniona fotografiami z dawnych wojaży bliskich i dalekich członków organizacji. Nie zapomniano także o wspaniałym poczęstunku z wyśmienitymi ciastkami i kawą lub herbatą. Ponieważ w pięknie zredagowanym i przesłanym mi zaproszeniu był podany plan spotkania i m.in. „możliwość zabrania głosu, zgłosiłem siebie jako chętnego i przekazałem trochę swych myśli oraz życzeń dla Oddziału i jego członków. Przytaczam tę wypowiedź, bo może zawarte w niej myśli będą refleksją dla tych, którzy w uroczystości nie uczestniczyli.

Szanowni Państwo!

W imieniu własnym i rodziny Patrona Oddziału Nauczycielskiego PTTK Bronisława Szwalma (jako zięć) wyrażam podziękowanie za zaproszenie na tę podniosłą i ważną dla środowiska nauczycielskiego uroczystość 50-lecia Oddziału. Również 50 lat mija od śmierci śp. Bronisława Szwalma, znanego w kraju geografą, krajoznawcą i turystą, oddanego całym sercem przez wiele lat swego życia krzewieniu i popularyzacji idei krajo-

znawstwa i turystyki. Dziękuję także wszystkim współpracownikom Bronisława Szwalma, którzy zechcieli uwzględnić jego osobowość i ideały i wziąć Go za patrona ważnego dla środowiska Oddziału.

Szanowni Państwo! Zastanawiam się nad tym, co Bronisław Szwalma, gdyby się tutaj znalazł, zechciałby życzyć Oddziałowi na dalsze lata działalności w trudnym okresie dominowania wszędzie idei „człowieka sukcesu”. Sądzę, że widziałby ten sukces nie indywidualnie, a społecznie. Gdy poznajemy swój kraj nie tylko poprzez opisy, filmy TV, ale przez konkretny dotyk jego przyrody, zabytków i ludzi, osiągamy ogromny, choć niewymierny w złotówkach sukces: kochamy naszą ojczyznę coraz żywiej i goręcej, rozumiemy, iż naszym celem jest praca dla niej, a nasz indywidualny sukces ma **Jej** służyć i całemu narodowi. Zapewne Patron pragnąłby, aby zrozumienie tej sprawy było przekazywane młodzieży przez oddanych pracy społecznej nauczycieli. Wiem, że są liczne trudności, ale i kiedyś one były. Zapał może pokonać wszystko.

Życzę, by poszerzały się szeregi członków organizacji, rosło zainteresowanie ideami PTTK, by władze, od których wiele zależy, wspomagały wysiłki działaczy i ułatwiały ich ciężką, ofiarną pracę. Bronisław Szwalma stawiał na młodzież Miejsmy nadzieję, że nasza polska, piękna młodzież nie da się uwieść pozornym wartościom i wejdzie w rytm pracy krajoznawczej w szkołach, później w Oddziale i przeniesie dalej ideały umiłowania piękna swej ojczyzny.

Magdalena Pawlak

Jubileusz sześćdziesięciolecia Towarzystwa Przyjaciół Łodzi

W dniu 23 listopada 2019 r. Towarzystwo Przyjaciół Łodzi uroczystie obchodziło jubileusz sześćdziesięciolecia swojej działalności. Jednakże warto podkreślić, iż historyczne tradycje tej znamienitej łódzkiej organizacji społecznej sięgają okresu międzywojennego.

Z inicjatywy przedstawicieli lokalnej inteligencji oraz sfer przemysłowo-kupieckich, w maju 1936 r. powołano do życia, wpisane do rejestru rok później, Towarzystwo Przyjaciół Łodzi, na którego czele, jako prezes, stanął przemysłowiec Robert Geyer. Siedziba stowarzyszenia mieściła się przy ulicy Piotrkowskiej 102. Z ówczesnych artykułów prasowych można wnioskować, iż członkom stowarzyszenia przyświecała przede wszystkim troska o poprawę wyglądu estetycznego miasta, a także podniesienia poziomu sanitarnego oraz rozwój infrastruktury, o czym świadczy powołanie odrębnej komisji urbanistycznej w ramach organizacji. Działalność stowarzyszenia zakończył wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 r.

Dwadzieścia lat później, w sierpniu 1959 r., idea powołania Towarzystwa Przyjaciół Łodzi ożyła ponownie za sprawą artykułu Mieczysława Jagoszewskiego „*Stworzymy Towarzystwo Przyjaciół Łodzi. Mocno biją serca łódzian dla swego rodzinnego miasta*”, opublikowanego na łamach „Dziennika Łódzkiego” (nr 183/1959). Trwające kilka miesięcy działania zmierzające do powołania Towarzystwa uważnie śledziła lokalna prasa relacjonując m.in. prace komisji organizacyjnej TPL oraz przebieg obrad nad statutem, którego opracowanie powierzono posłowi Eugeniuszowi Ajnekielowi. Po kilkumiesięcznych ustaleniach 26 października 1959 r. w sali Prezydium Rady Narodowej odbyło się Walne Zebranie, na którym dokonano wyboru Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej. Prezesem Towarzystwa został wybrany historyk Eugeniusz Ajnekiel, jego zastępcami – archiwista Roman Kaczmarek i dziennikarz Zdzisław Kozłowicz, sekretarzem Stanisław Niedzielski, a skarbnikiem Henryk Rudnicki dziennikarz „Głosu Robotniczego”. Ponadto w skład zarządu, jako członkowie weszli m.in. Jan Augustyniak, Tadeusz Chróścielewski, Mieczysław Jagoszewski, prof. Stefan Hrabec, prof. Remigiusz Bierzanek, i Gryzelda Missalowa. Komisję rewizyjną tworzyli: przewodniczący – Edward Andrzejczak, działacz sportowy oraz członkowie: Franciszka Kierska – radna, Stefan Staniaszek – redaktor naczelny „Trybuny Ludu” i Stanisław Majkowski – prezes Zarządu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

W dniu 27 listopada 1959 r., po zatwierdzeniu statutu oraz rejestracji w Wydziale Spraw Wewnętrznych Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi, Towarzystwo Przyjaciół Łodzi rozpoczęło swoją oficjalną działalność. W myśl przy-

jętego statutu do głównych zadań stowarzyszenia należało: krzewienie miłości do Łodzi, pielęgnowanie tradycji Łodzi, upowszechnianie wiedzy o Łodzi, jej przeszłości i pracy dnia dzisiejszego, zespalanie wysiłków społecznych, współpraca z władzami miasta w dziedzinie szeroko pojętej estetyki miasta, urbanistyki, a w szczególności z Konserwatorem zabytków w celu roztoczenia nad nimi należytej opieki. Jak można zauważyć, mimo upływu lat i dynamicznych zmian na wszystkich płaszczyznach życia, a także konieczności dostosowania Statutu Towarzystwa do aktualnie obowiązujących aktów normatywnych, pierwotne idee przyświecające założycielom TPL pozostały niezmiennie i nadal są aktualne.

Zadania określone w statucie miały być realizowane m.in. poprzez inicjowanie różnorodnych wydarzeń – wystaw, prelekcji, odczytów, spotkań, wycieczek, festiwali i innych imprez kulturalnych i sportowych – dotyczących Łodzi, realizowanych w przestrzeni miejskiej, jak również w innych ośrodkach na terenie kraju oraz za granicami; inicjowanie badań naukowych nad historią Łodzi; gromadzenie i przekazywanie właściwym instytucjom zbiorów i pamiątek dotyczących przeszłości miasta; współpracę z instytucjami państwowymi oraz organizacjami społecznymi o podobnych do TPL celach statutowych; opracowywanie wydawnictw mających na celu upowszechnienie wiedzy o Łodzi oraz wzbudzenie zainteresowania miastem jako obiektem turystyki. Działalność Towarzystwa miała obejmować wszystkie grupy społeczne i zawodowe.

W statucie przyjęto ponadto zasadę pracy w Sekcjach i Klubach, które powoływał Zarząd. W ciągu sześćdziesięciu lat działalności liczba i zakres zadań poszczególnych Sekcji i Klubów był zmienny i wynikał z aktualnych potrzeb. Część wygasła z powodu braku aktywności członków, inne ulegały likwidacji, przekształceniom lub łączyły się ze sobą, aby pod nową nazwą kontynuować działalność w poszerzonym zakresie zadań.

W 1960 r., jako pierwsza, powołana została Sekcja Szkolna, funkcjonująca prężnie również dziś. Jej głównym celem jest kształtowanie poczucia tożsamości lokalnej wśród dzieci i młodzieży poprzez przybliżenie dziejów miasta, jego zabytków oraz zachodzących przemian. We współpracy z nauczycielami i Kuratorium Oświaty inicjowała oraz koordynowała działanie szkolnych kół TPL. Przygotowywała cykliczne i okazjonalne konkursy, wycieczki, prelekcje i odczyty oraz przeglądy piosenki łódzkiej, będące początkiem organizowanego corocznie od dwudziestu pięciu lat Przeglądu Piosenki o Łodzi „Łódzkie Skrzydła”. Wieloletnią tradycję ma również konkurs literacki „Moje ulubione miejsce w Łodzi i regionie”, do którego na przestrzeni pięć-

nastu lat swoje prace zgłosiło ponad tysiąc młodych autorów. Tradycją stały się również organizowane od 2009 r. Warsztaty Regionalne dla dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych, w których realizacji we współpracowano dotychczas ze Szkołą Podstawową nr 34, następnie z SP nr 46, a aktualnie z SP 175.

W tym samym czasie powstała nieistniejąca już Sekcja Wydawnicza, której zadaniem było przede wszystkim kompleksowe przygotowanie publikacji o tematyce łódzkiej. Jedną z jej pierwszych inicjatyw było wydanie pracy zbiorowej pod redakcją prof. Edwarda Rosseta „*Łódź w latach 1945–1960*”. Wśród innych publikacji przygotowanych przez sekcję warto wymienić m.in. trzypięciotomowy „*Śpiewnik Łódzki*”, „*W cieniu alei cmentarnych. Przewodnik po cmentarzach przy ulicach Ogrodowej i Srebrzyńskiej w Łodzi*” Zbigniewa Piątki. Po likwidacji sekcji zakres jej działalności wydawniczej przejął Zarząd TPŁ.

W 1962 roku powołany został Klub Miłośników Teatru, przekształcony w 1991 r. w Sekcję Teatralną, oraz powtórnie w 2007 r. w Sekcję Imprezowo-Teatralną. Przez wiele lat jej pracami kierowała Krystyna Bobrowska. A jedną z pierwszych inicjatyw były tzw. „Piątki teatralne”, czyli spotkania z aktorami teatrów łódzkich organizowane cyklicznie w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Piotrkowskiej 86. Następnie dołączył do nich plebscyt na najpopularniejszych aktorów scen łódzkich oraz najlepszy spektakl sezonu, przekształcony w 1967 r. w nagrodę Srebrnej Łódki oraz coroczny koncert „Cieniom sceny łódzkiej”, upamiętniający zmarłych w ostatnim roku artystów związanych z łódzkim środowiskiem teatralnym. Klub był również inicjatorem budowy, odsłoniętego w 1982 r., pomnika Leona Schillera, u stóp którego co roku organizowane są obchody Międzynarodowego Dnia Teatru. Obecnie poza działalnością kulturalną skupioną nadal wokół łódzkiej sceny, jej członkowie odpowiedzialni są za organizację imprez okolicznościowych oraz reprezentowanie Towarzystwa podczas wydarzeń organizowanych przez inne instytucje.

Długoletnią tradycję posiada również Sekcja turystyczna, kontynuująca prace powstałej w 1967 r. Sekcji tradycji łódzkiej i Łodzi współczesnej, na której czele stanął archiwista i popularyzator dziejów Łodzi Zdzisław Konicki. Kontynuatorami jego dzieła w zakresie turystyki byli Stanisław Łukawski oraz Ryszard Bonisławski. Zmiana charakteru działalności sekcji ewoluująca od organizacji przede wszystkim prelekcji, odczytów i wystaw była rezultatem rosnącej popularności weekendowych „Spacerów po Łodzi” oraz okolicznościowych wycieczek tematycznych towarzyszących obchodom rocznic (np. szlakiem Juliana Tuwima w setną rocznicę urodzin poety przypadającą w 1994 r.). Jednym z popularniejszych przedsięwzięć Sekcji był cykl jedenastu wycieczek-spacerów, zorganizowanych przez prezesa TPŁ Ryszarda Bonisławskiego, wspólnie z Joanną Podolską z „Gazety Wyborczej” nawiązujących do wydawanych przez gazetę Spacerowników, w których jednorazowo uczestniczyło nawet kilkaset osób. Natomiast od 2006 roku TPŁ rozpoczęło organizowanie wycieczek towarzyszących Wędrownemu Festiwalowi Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski”, podczas których uczestnicy mają okazję zwiedzić

interesujące i często mało znane miejsca regionu, znajdujące się na trasach koncertów.

Ostatnia z wymienionych inicjatyw nawiązuje do działalności Klubu miłośników filharmonii, założonego w maju 1965 r. przez Henryka Borzykowskiego. Celem grupy funkcjonującej jedynie za życia jej twórcy było przede wszystkim podniesienie kultury muzycznej łódzian i zachęcenie ich do kontaktu z muzyką symfoniczną. Ponadto jego członkowie aktywnie działali na rzecz wzniesienia nowego gmachu filharmonii.

Dla miasta przemysłowego szczególnie cenne były zasoby naturalne i obszary zielone. Z tej przyczyny w 1983 r., pod przewodnictwem prof. Jana Sicińskiego, utworzony został Klub miłośników przyrody działający na rzecz ochrony środowiska naturalnego Łodzi i okolic. Wśród ważniejszych osiągnięć Klubu warto wymienić działania zmierzające do objęcia ochroną ponad stuletniego drzewostanu o powierzchni około 3 hektarów znajdującego się przy ul. Liściastej. Wspomniany kompleks oprócz walorów przyrodniczych, posiada również wartość historyczną, gdyż wraz z rozebrany podczas okupacji hitlerowskiej dworkiem stanowił własność uczestników powstania styczniowego – Marii i Konstantego Piotrowiczów.

Oprócz powyższych w ramach Towarzystwa Przyjaciół Łodzi działały inne sekcje i kluby, wśród których można wspomnieć m.in.: Sekcję Filmową, Klub miłośników literatury współczesnej, Klub miłośników poezji, Koło przyjaciół Łódzkiej Telewizji.

Najmłodszą grupą działającą w tamach TPŁ jest powołane w dniu 22 października 1998 r. Towarzystwo Przyjaciół Rudy Pabianickiej, będące kołem terenowym omawianej organizacji. Na spotkaniu założycielskim, z udziałem ówczesnego wiceprezesa TPŁ – Ryszarda Bonisławskiego, wyłoniony został odrębny Zarząd z Haliną Kozłowską, jako przewodniczącą. Celem Koła jest propagowanie Rudy Pabianickiej, jako „małej ojczyzny” poprzez różne formy aktywności, m.in. wycieczki, wystawy, okolicznościowe imprezy, zbieranie archiwaliów i pamiątek dotyczących tego obszaru miasta.

Kadencja pierwszego Zarządu, wybranego w 1959 r., trwała do początków 1967 r. Na Walnym Zgromadzeniu w dniu 12 lutego nowym prezesem został filolog i dziennikarz Sergiusz Kłaczek. Swoją funkcję pełnił do 1972 r. Jego zastępcami zostali Krystyna Bobrowska oraz Waław Oglaza. Jego miejsce, po Walnym Zebraniu 9 listopada 1969 r., zajął Mieczysław Woźniakowski – pedagog i działacz społeczno-kulturalny, który trzy lata później został wybrany trzecim w historii prezesem TPŁ. Powierzone mu stanowisko sprawował w kolejnych kadencjach do 1988 r. Wówczas na Walnym Zebraniu w dniu 27 listopada prezesem został wybrany Józef Niewiadomski, były Wiceprezydent, a następnie Prezydent miasta Łodzi. Wiceprezesami zostali Krystyna Bobrowska, Krystyna Kondratiuk i Antoni Binasiak. Kolejne zmiany w Zarządzie nastąpiły w listopadzie 1990 r., kiedy ze swoich stanowisk zrezygnowali dotychczasowy prezes oraz wiceprezes Krystyna Kondratiuk. Wówczas na czele TPŁ stanęła Krystyna Bobrowska, która piastowała powierzone stanowisko do 1999 r. Rok później otrzymała tytuł Honorowego Prezesa TPŁ. W dniu 13 grudnia 1999 r. na Walnym

Zebrań nowym prezesem został, pełniący tę funkcję do dziś Ryszard Bonisławski.

W każdej organizacji kluczową rolę odgrywają jej członkowie, bez których działalność nie byłaby możliwa. Towarzystwo Przyjaciół Łodzi od pierwszych chwil istnienia cieszyło się dużym powodzeniem. Na początku lat 60. ubiegłego wieku liczba członków przekroczyła 3 tysiące. Wśród nich byli łodzianie zgłaszający się bezpośrednio do Towarzystwa, pracownicy i uczniowie skupieni w przyzakładowych i szkolnych kołach, a także nieliczni, mieszkający poza granicami kraju. W przeciągu kolejnych lat następował dalszy progres i rozwój organizacji, o czym świadczy konieczność wyodrębnienia oddzielnej Sekcji Finansowej. Drastyczne załamanie nastąpiło wraz ze zmianą ustrojową na przełomie lat 80. i 90. minionego wieku, kiedy – jak można przeczytać w jednym z protokołów – czasy masowej przynależności do organizacji i stowarzyszeń już minęły, podobnie jak dotacje ze strony władz. Obecnie, po kilkuletniej stagnacji, liczba członków TPL systematycznie wzrasta. Wśród nich duży odsetek stanowią dzieci i młodzież, co może być dobrą prognozą na przyszłość. Natomiast w zakresie finansowania znaczną pomocą od 2006 r., kiedy Towarzystwo Przyjaciół Łodzi stało się organizacją pożytku publicznego, są wpływy pochodzące z przekazania przez sympatyków organizacji na jej rzecz 1% podatku od osób fizycznych.

Sześćdziesiąt lat to dość długi okres czasu, szczególnie dla organizacji działającej na tak wielu płaszczyznach jak Towarzystwo Przyjaciół Łodzi. Za podejmowane inicjatywy organizacja, podobnie jak jej członkowie, była wielokrotnie nagradzana. Spośród licznych wyróżnień wartymi uwagi są m.in. Odznaka Tysiąclecia Państwa Polskiego (1965 r.), Honorowa Odznaka Miasta Łodzi (1979), Nagroda Prezydenta Miasta Łodzi dla długoletniego działacza TPL Ryszarda Bonisławskiego (1997), Odznaka „Zasłużeni dla Miasta Łodzi” (1999).

W omawianym czasie Towarzystwo Przyjaciół Łodzi kilkakrotnie zmieniało swoją lokalizację w przestrzeni miejskiej. Przeprowadzki były podyktowane głównie liczebnością organizacji oraz związanym z nią stanem finansów. Pierwszą siedzibą TPL, do 1976 r., był lokal mieszczący się w gmachu Rady Narodowej miasta Łodzi przy Piotrkowskiej 102. W następnych latach organizacja funkcjonowała w budynku dawnego pałacu Izraela Poznańskiego przy ul. Ogrodowej 15, który zajęło nowo utworzone Muzeum Historii Miasta Łodzi (obecnie Muzeum Miasta Łodzi). W 1998 r. Towarzystwo przeniosło się na pl. Wolności 2, do pomieszczenia należącego do filii wspomnianego muzeum. Od 2003 r. siedziba stowarzyszenia mieściła się przy ul. Łagiewnickiej 54/56, po czym we wrześniu 2010 r. została przeniesiona do kamie-

nicy przy ul. A. Próchnika 1, należącej niegdyś do Karola Scheiblera. Natomiast w 2014 r. TPL uzyskało nowy lokal przy ul. Piotrkowskiej 17, w którym rezyduje do dziś.

Trudno jest ująć sześćdziesiąt lat działalności Towarzystwa Przyjaciół Łodzi w ramy kilku tysięcy słów. Dlatego przedstawione powyżej informacje stanowią zaledwie przysłowiową kroplę w morzu wielopłaszczyznowej działalności, która ewoluuje wraz ze zmianami na polu społecznym, gospodarczym czy kulturalnym. Po początkowym regresie będącym następstwem zmian ustrojowych, TPL coraz lepiej funkcjonuje we współczesnych realiach. W swojej aktywności podąża z duchem czasu i z powodzeniem wykorzystuje osiągnięcia techniki. W roku 2011 został założony na Facebooku fanpage Towarzystwa, posiadający obecnie blisko 3,5 tysiąca Followersów. Równocześnie TPL włączyło się aktywnie w organizację nowych form poznawania miasta jaką są gry miejskie. We wspomnianym roku było współorganizatorem dwóch gier miejskich: Litzmannstadt Getto i Orientuj się w Łodzi, w których łącznie wzięło udział 740 osób oprowadzanych przez 35 przewodników. Nie rezygnuje też ze sprawdzonych od lat sposobów przybliżania dziejów Łodzi w postaci weekendowych spacerów, które z każdym rokiem przybierają jednak coraz to ciekawsze oblicza, będące odpowiedzią na zapotrzebowanie społeczne. Doskonałym przykładem w tym zakresie jest akcja Sekcji Turystycznej „Maluchy poznają Łódź”, skierowana do najmłodszych łodzian i ich rodziców. Konsekwentnie realizowane są również dawne zamierzenia, jak budowa pomnika twórcy Łodzi przemysłowej Rajmunda Rembielińskiego, odsłoniętego 25 lipca 2015 r. przed CH Sukcesja, po trzydziestu latach starań podejmowanych w tym kierunku¹. Dlatego też z optymizmem można spoglądać w przyszłość i oczekiwać na kolejne jubileusze oraz inicjatywy podejmowane przez władze Towarzystwa i jego członków.

Bibliografia:

- *Moje ulubione miejsce w Łodzi i regionie. Wydanie jubileuszowe prac konkursowych 2005–2019 z okazji 60. rocznicy utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Łodzi*, Łódź 2019.
- Nartnowicz-Kot M., *Zapomniani społecznicy. Polskie stowarzyszenia w Łodzi w dwudziestolecie międzywojennym*, „Kronika miasta Łodzi”, 2008: nr 1, s. 167–182.
- Wiśniewska K., Pawlak M., *Krótką historią Towarzystwa Przyjaciół Łodzi. 1959–2009*, Łódź 2010.
- Sprawozdania merytoryczne z działalności Towarzystwa Przyjaciół Łodzi z lat 2010–2018.

¹ Pierwsza odnotowana inicjatywa budowy pomnika Rajmunda Rembielińskiego została wysunięta na Walnym Zebraniu 24 kwietnia 1975 r.

Mirosław Zbigniew Wojalski

Zaproszenie

Bardzo serdecznie zapraszam na otwarcie 104. wystawy ekslibrisów Zbigniewa Dolatowskiego – 4 lutego

2020 r. o godz. 16.30. w Widzewskiej Galerii Ekslibrisu w Łodzi. Wystawa będzie czynna do 4 maja 2020 roku w godzinach pracy Domu Kultury. Widzewskie Domy Kultury, Dom Kultury „502” WGE, Łódź, Widzew-Wschód, ul. A. Sacharowa (d. M. Gorkiego) 16, I piętro. Zaczynamy w ten sposób obchody 30-lecia Galerii. Patronat nad wystawą i 30-leciem objęła Hanna Zdanowska, Prezydent m. Łodzi.



Łęczycza – kopalnia rud żelaza, 1973 r.
fol. autor nieznany

z archiwum CFK PTTK w Łodzi



Łęczycza – zamek podczas odbudowy, 1969 r.
fol. W. Srebrzyński



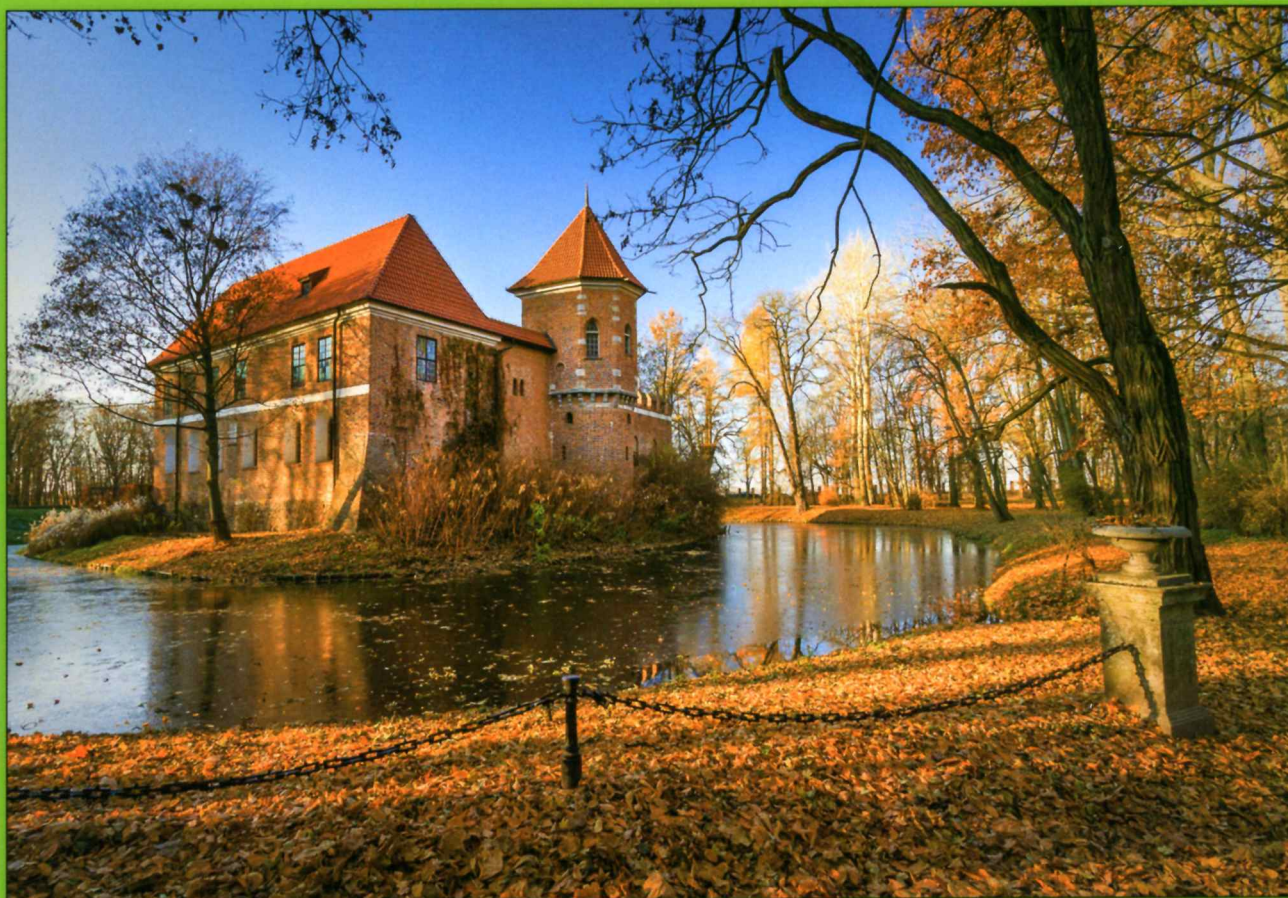
Łęczycza – widok z hałdy kopalni, 1996 r.
fol. Stanisław Orłowski



Łęczycza – cmentarz katolicki, kwatery
żołnierzy z Bitwy nad Bzurą, 1976 r.
fol. Andrzej Robak



Tum, kolegiata przed reroanizacją
fol. autor nieznany

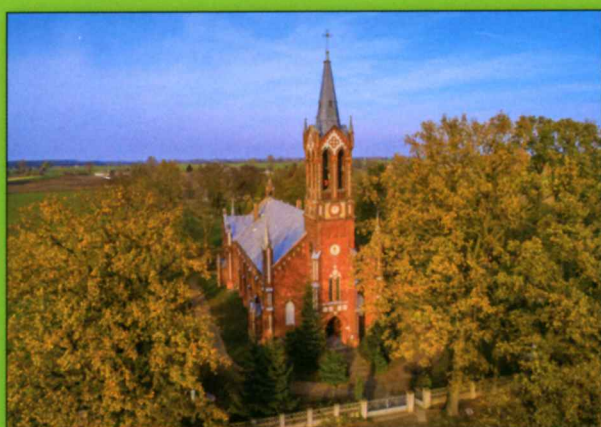


Zamek w Oporowie
fot. Paweł Wojtyczka

Atrakcje Centralnego Łuku Turystycznego



Uniejów – Zamek Arcybiskupów Gnieźnieńskich
i zabytkowy XIX-wieczny Park Zamkowy
fot. J. Tatarkiewicz



Nowa Sobótka – kościół mariawicki
pw. św. Mateusza i św. Rocha
fot. Agencja SowiWeb



Dwór w Sułkowicach
fot. Joanna Łabeńska